Dwa miejsca dla PiS, jedno dla KO str. 2
Czy będziemy kształcić lekarzy? str. 5
Będą mieli gdzie strzelać str. 7
Mętna woda str. 9
Raport „TS”: Ile mają parlamentarzyści? str. 10-11

Nr 23 (2183)
cena **5,50 zł**
(w tym 5% VAT)
ISSN 0239–684X
Nr indeksu 379697

Zadzwoń do nas!
513 009 999
www.tygodniksiedlecki.com

tygodnik SIEDLECKI

Garwolin | Łosice | Łuków | Mińsk Mazowiecki | Siedlce | Sokołów | Węgrów

12-18.06.2024 r.

– Warto poczekać do lipca lub sierpnia – mówi Wojciech Pawlik.

Spalarnia na spalonym?

Czy PEC szuka pretekstu, by porzucić pomysł budowy spalarni? – Nie – zapewnia prezes Wojciech Pawlik. – Dzisiaj nikt nie mówi o rezygnacji z projektu. Jeśli z analiz wyniknie, że dotychczasowa lokalizacja jest najbardziej opłacalna, ponowne uruchomienie procedur nastąpi bardzo szybko.

Prezes Przedsiębiorstwa Energetycznego w Siedlcach, Wojciech Pawlik

Czy starostwem w Łosicach będzie rządził komisarz?

Brak porozumienia. No i pat…

Starosta Bożena Niedzielak i były starosta Janusz Kobyliński

W łosickiej radzie powiatu wciąż nie powołano komisji rewizyjnej ani komisji skarg, wniosków i petycji. Opozycyjni radni z PiS nie chcą w nich pracować, a radni koalicji nie mogą, bo... sprawują już inne funkcje. Jeśli nie dojdzie do porozumienia, w starostwie będzie rządzić zarząd komisaryczny.

CZYTAJ STR. 13

Fordem w audi

2 czerwca przed godz. 15 na drodze między miejscowościami Golice i Hołubla doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych.

– Kierujący fordem mondeo 52-letni mężczyzna, jadąc w kierunku Hołubli, na łuku drogi utracił panowanie nad pojazdem i uderzył w jadące z przeciwka audi, którym kierowała 43-letnia kobieta. W jej samochodzie podróżował jeszcze 38-letni pasażer. W wyniku zderzenia ranni zostali oboje kierujący – poinformowała sierż. sztab. **Barbara Jastrzębska** z siedleckiej policji.

Kierowca forda został przetransportowany śmigłowcem do szpitala. Kobietę przewieziono karetką. Pasażer audi nie ucierpiał w wypadku. (**ak**)

R E K L A M A

Wybory do Parlamentu Europejskiego w naszym regionie.
Łukowskie zaskoczyło poparciem dla Konfederacji.

PiS bierze większość

Dwa miejsca dla PiS, jedno dla PO. Jacek Kurski bez mandatu

Jak poinformowała Państwowa Komisja Wyborcza, w okręgu nr 5 (województwo mazowieckie bez Warszawy i 9 okalających ją powiatów) najwięcej głosów (ponad 353 tys., 49,17%) zdobył komitet Prawo i Sprawiedliwość, co dało mu 2 z 3 mandatów. Kolejna na podium była Koalicja Obywatelska (przeszło 171 tys. głosów, 23,81%) z 1 mandatem. Konfederacja, Trzecia Droga i Lewica, choć zdobyły odpowiednio prawie 93 tys. (12,94%), trochę ponad 65 tys. (9,1%) i 23,3 tys. głosów (3,25%), nie wprowadzą w tym okręgu żadnych kandydatów, podobnie jak wszystkie pozostałe komitety.

Ostatecznie do Europarlamentu dostali się: **Adam Bielan** (90.690 głosów) i **Jacek Ozdoba** (54.327 głosów) z Prawa i Sprawiedliwości oraz **Andrzej Halicki** z Koalicji Obywatelskiej (129.401 głosów). Wśród kandydatów PiS-u nie powiodło się m.in. przedstawicielom naszego regionu, **Marii Koc** z Węgrowa (nieco ponad 46 tys. głosów, 6,42%) i **Danielowi Milewskiemu** z Mińska Mazowieckiego (50,5 tys. głosów, 7,04%), ale też „pewniakom", takim jak **Jacek Kurski** (32,2 tys. głosów, 4,49%).

Janinie Ewie Orzełowskiej z PSL nie pomógł z kolei wynik 9,7 tys. głosów (1,36%). O braku szczęścia mogą mówić też np. dwaj siedleccy radni miejscy, którzy starali się o mandat. Na **Tomasza Araszkiewicza** (KO) zagłosowały 4.663 osoby, a na **Macieja Drabio** (Lewica) – tylko 443.

W Europarlamencie zobaczymy też pochodzącą z Siedlec **Kamilę Gasiuk-Pihowicz**. Startowała w okręgu nr 4 (Warszawa plus okoliczne powiaty) z listy KO i może się pochwalić wynikiem 136,8 tys. głosów (10,49%). Ponieważ jest posłanką, odda obecne miejsce w Sejmie **Mariuszowi Popielarzowi**.

W okręgu nr 8 (województwo lubelskie) PiS (219 tys. głosów, 47,16%) i KO (161 tys. głosów, 26%) wzięły po 1 mandacie. Pierwsze ugrupowanie w Parlamencie Europejskim będzie reprezentować były szef MSWiA **Mariusz Kamiński**, a drugie – posłanka **Marta Wcisło.**

Co ciekawe, w powiecie łukowskim poparcie rozłożyło się inaczej niż w regionie, bo PiS otrzymał 17,4 tys. głosów (57,37%), Konfederacja – 5,5 tys. (18,12%), a KO – tylko 4,3 tys. (14,35%).

BARTOSZ SZUMOWSKI

Zaatakował przypadkowego przechodnia. Potem przebrał się za Świętego Mikołaja.

Zabójstwo bez powodu

25-latek bez powodu rzucił się na przechodnia i sześć razy uderzył go w głowę kamieniem owiniętym w plastikowy worek. Prokuratura przygotowała akt oskarżenia. Dominikowi E. grozi dożywocie.

Do tragicznego zdarzenia doszło pół roku temu, 19 grudnia 2023 r. około godz. 6 rano przy przejściu dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego z ul. Kochanowskiego w Siedlcach. Dominik E. zaatakował idącego do pracy 61-latka. Sześć razy uderzył go w głowę kamieniem zawiniętym w reklamówkę. Kamień ważył około 1,5 kg. Gdy 61-latek upadł, kopał go jeszcze.

61-latek został przewieziony do szpitala, gdzie pomimo wysiłków lekarzy, zmarł. Sprawą zajęła się siedlecka Prokuratura Rejonowa. Dominik F. przyznał się do zarzucanych mu czynów, ale odmówił składania wyjaśnień. Dlaczego zaatakował przypadkowego przychodnia?

– Z wywołanej w toku śledztwa opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, że oskarżony miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia zarzuconych mu czynów i pokierowania swoim postępowaniem – mówi **Krystyna Gołąbek**, rzecznik prasowy siedleckiej Prokuratury Okręgowej.

Od grudnia Dominik E. siedzi w areszcie. Czeka na termin rozprawy. Pod koniec maja Prokuratura Rejonowa skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia do Sądu Okręgowego.

– Z uwagi na okoliczności popełnionego przestępstwa, oczywiste lekceważenie porządku prawnego i jakichkolwiek norm moralnych, siłę i liczbę ciosów zadanych pokrzywdzonemu, prokurator przyjął, że oskarżony popełnił zbrodnię zabójstwa w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie – podkreśla Krystyna Gołąbek.

Dziś wiadomo też, że po zadaniu śmiertelnych ciosów 61-latkowi Dominik E. po prostu odszedł z miejsca zdarzenia. Przechodnie wezwali pomoc, a 25-latek poszedł w kierunku siedleckiej galerii handlowej. Na ul. Warszawskiej w koszu na śmieci obok przystanku zostawił torbę i worek z kamieniem. Chwilę później zbił witrynę przy ul. Wojskowej i ukradł ze sklepu czerwoną kurtkę oraz czapkę Świętego Mikołaja. Przebrany za Mikołaja przyszedł do sklepu przy ul. Monte Cassino, gdzie ukradł produkty spożywcze.

To nie była jego pierwsza kradzież. 25-latek jest mieszkańcem powiatu siedleckiego, znanym wcześniej policji i prokuraturze z kradzieży i włamań. Odbywał też karę pozbawienia wolności. Za popełnione przestępstwa przeciwko mieniu odpowie więc w warunkach tzw. recydywy. Z kolei za zabójstwo 61-latka grozi mu dożywocie.

MILENA CELIŃSKA

Obrazkowa lekcja historii w Łochowie

Łochów jest jednym z niewielu miast w naszym regionie, gdzie w ostatnich latach powstało kilka ciekawych murali. Nie są to dzieła przypadkowe, ale odwołujące się do konkretnych osób (np. Cypriana Norwida czy Janusza Korczaka) lub historycznych wydarzeń. Najnowszy mural, nawiązujący do historii Polski, został oficjalnie odsłonięty 6 czerwca.

Powstawanie murali w Łochowie i innych miejscowościach gminy przed kilku laty zainicjował dyrektor MiGOK **Artur Lis**. Najnowszy mural, namalowany na budynku przy Alei Łochowskiej (w pobliżu dworca PKP), który odsłonięto w minionym tygodniu, jest zwieńczeniem projektu „Powstanie Styczniowe na terenie Łochowa". Autorem dzieła jest doktor sztuk pięknych **Rafał Roskowiński**.

Mural składa się z kilkunastu obrazów i opowiada historię typowo polskiej formacji zbrojnej, jaką byli kosynierzy. Na pierwszym obrazie widzimy generała Tadeusza Kościuszkę, naczelnika ostatniego przed upadkiem I Rzeczypospolitej zrywu niepodległościowego. Kościuszko stylizowany jest na herosa – może trochę Janosika, trochę na filmowego Rambo. Dalej widzimy kosynierów walczących pod rozkazami Kościuszki, powstańców z 1831 i 1863 roku, bohaterów wojny polsko-bolszewickiej z 1920 roku. Całość dopełniają żołnierze wojny obronnej 1939 roku.

fot. Grzegorz Śledź MiGOK w Łochowie

Rafał Roskowiński i Artur Lis.

fot. Grzegorz Śledź MiGOK w Łochowie

Gości zgromadzonych pod muralem powitali burmistrz Łochowa **Robert Gołaszewski** i dyrektor MiGOK **Artur Lis**. O genezie powstania muralu opowiedział jego twórca Rafał Roskowiński. Po przecięciu wstęgi zebrani udali się do sali konferencyjnej dworca PKP, by wysłuchać opowieści Bogdana Kucia. Spotkanie było również prezentacją jego książki „Powstanie styczniowe na terenie dawnego powiatu stanisławowskiego". W sali dworca można było podziwiać zbiory eksponatów z kolekcji **Bogdana Kucia** i Baterii Czarnoprochowej z Terespola.

Mural to symbol pamięci, który codziennie będzie przypominał mieszkańcom Łochowa o historii Polski, która jest również ich historią. (**sej**)

TRZECIE OKO

(rubryczka czasem satyryczna, redagowana na podstawie donosów prasowych i nie tylko; komentarze w niej zawarte nie zawsze odzwierciedlają poglądy zespołu redakcyjnego)

Coś z galanterii

Tegoroczne banery wyborcze Stowarzyszenia Zgoda i Rozwój przemieniły się w eleganckie i nietuzinkowe torby... – informuje „Życie Siedleckie". ***Już wkrótce w mediach społecznościowych pojawią się licytacje charytatywne torb, kosmetyczek i innej galanterii, uszytych z banerów wyborczych...***

Cel szczytny, więc takich torb, a nawet toreb, będą nam zazdrościć wszyscy w okolicy. Już niedługo wszyscy siedlczanie pójdą z torbami...

Ahoj!

Rada miasta zdecydowała o emisji obligacji na kwotę 80 mln zł. To sposób na ratowanie płynności finansowej Siedlec... – pisze „Życie Siedleckie" w artykule pt. ***Finanse w opałach... Rada miasta rzuca kotwicę!***

Kotwicę, owszem, można rzucić... Ale wtedy: stop. Czy Siedlcom nie przydałoby się raczej koło ratunkowe?

Coś z pogłosem

Z siedleckimi finansami nie jest aż tak źle. Jak relacjonuje „Echo Katolickie", były zastępca prezydenta miasta, obecnie radny **Robert Szczepanik** widzi możliwość zwiększenia dochodów. W jaki sposób? ***Radny Robert Szczepanik przytoczył wypowiedź wiceministra funduszy i polityki regionalnej Jacka Protasiewicza, który zapowiedział od nowego roku zmiany w finansowaniu samorządów terytorialnych***.

Sekretarzem stanu w ministerstwie funduszy i polityki regionalnej jest Jacek Protas. Natomiast Jacek Protasiewicz to polityk zupełnie inny, choć chyba nawet bardziej popularny. Ostatnio zasłynął np. komentarzem w sprawie słynnego „pogłosu" ministra Marcina Kierwińskiego: ***Wiem, ile i co jest pite w gabinetach rządu PO, a zwłaszcza w willi Premiera na Parkowej, na tarasie zwanym pieszczotliwie „Miami". Wiem też, jak dużo tam (i w KPRM) się pijało. Podsumowując: Kierwiński wczoraj był napruty, jak Messerschmidt. Gadanie o problemach technicznych, to ściema dla maluczkich, jak niegdyś o słynnym dziadku***.

Polski minister napruty jak niemiecki Messerchmitt? Nie, to przecież niemożliwe...

Napisało się

Z „Życia Siedleckiego": ***Piknik zakończyło „wybuchowe wydarzenie" – rekonstrukcja epizodu walk, w którym użyto czarnoprochowej oryginalnej broni z IXX wieku***.

Z IXX wieku? Rzeczywiście oryginalnie...

Okulista Trzeci

– Warto poczekać do lipca lub sierpnia – mówi Wojciech Pawlik.

Spalarnia na spalonym?

Przed wyborami ówczesny prezydent i ówczesna prezes siedleckiego PEC-u przekonywali mieszkańców, że spalarnia odpadów w siedzibie firmy przy ul. Starzyńskiego to dobre rozwiązanie. Tomasz Hapunowicz krytykował ten pomysł. Kiedy został prezydentem, mianowany przez niego prezes podkreśla, że „dziś nikt nie mówi o rezygnacji".

Czy przy siedzibie PEC-u powstanie spalarnia? fot. bs

Instalacja termicznego przekształcania odpadów w Siedlcach, czyli spalarnia, budzi emocje od kilku lat. Najgorętsze były one w kampanii wyborczej. Przyczyniła się do tego ulotka stowarzyszenia „STOP Spalarni Śmieci w Siedlcach", zatytułowana „Czego Ci nie powiedział Andrzej Sitnik o budowie spalarni śmieci w Siedlcach". Planującym tę inwestycję władzom miasta zarzucano w niej między innymi: szukanie oszczędności kosztem zdrowia mieszkańców, brak należytych konsultacji społecznych oraz omijanie rygorystycznych przepisów prawa.

BARDZO GORĄCY TEMAT

Między pierwszą a drugą turą wyborów **Marzena Komar**, ówczesna szefowa Przedsiębiorstwa Energetycznego w Siedlcach, nazwała wszystkie te zarzuty nieprawdziwymi. Stowarzyszenie nieszczególnie się tym przejęło. – To nie ulotka godzi w dobre imię Przedsiębiorstwa Energetycznego, tylko ciągły brak odpowiedzi na wiele nurtujących pytań związanych z tą kontrowersyjną inwestycją – ripostował **Marek Kordecki**, pełnomocnik „STOP Spalarni Śmieci w Siedlcach".

Po czym sam prezydent złożył w sprawie ulotki wniosek do Sądu Okręgowego w Siedlcach w trybie wyborczym. Wyrok zapadł 2 dni przez 21 kwietnia. Nakazano w nim, aby stowarzyszenie: przestało rozpowszechniać ulotkę, sprostowało w internecie zawarte tam nieprawdziwe informacje w zakresie braku konsultacji z mieszkańcami na temat budowy spalarni oraz braku umiejętności zarządzania miastem przez prezydenta, a także wystosowało pisemne przeprosiny do **Andrzeja Sitnika**.

Czy te ostre przepychanki przyczyniły się do sukcesu wyborczego **Tomasza Hapunowicza** w drugiej turze? – Trudno powiedzieć. Pewne jest jednak, że mimo jego wygranej sprawa dalej budzi emocje. Kiedy pod koniec kwietnia „Tygodnik" zapytał o ulotkę prezydenta-elekta, ten zaprzeczył, jakoby jego komitet maczał palce w jej publikacji. Zapowiedział jednak, że zamierza współpracować z Markiem Kordeckim, bo spalarnia to temat, „który niezwykle interesuje siedlczan". Dodał też: – Mamy pewne pomysły innych rozwiązań, które można zastosować zamiast spalarni.

Jakby na potwierdzenie tych słów już 7 maja, w dniu zaprzysiężenia, prezydent Hapunowicz zwolnił Marzenę Komar, a na jej miejsce mianował **Wojciecha Pawlika**. A ten kilka dni później w rozmowie z „TS" zadeklarował: – Przeanalizuję też sprawę budowy spalarni, którą planowała pani prezes.

ZBADAJMY SPRAWĘ

Na początku czerwca siedlczan zelektryzowała informacja, że zarządzany przez Pawlika PEC unieważnił przetarg na tzw. inżyniera kontraktu planowanej spalarni. Wybór inżyniera kontraktu jest konieczny, by ogłosić przetarg na budowę obiektu.

Jak wyjaśniał nam w ubiegłym tygodniu prezes spółki, to konsekwencja uzyskanej w połowie maja od PGE Dystrybucja odmowy przyłączenia spalarni do sieci energetycznej. – Żeby w obecnej sytuacji wykonać takie przyłącze, musielibyśmy wydać z własnych pieniędzy ok. 8 mln zł. Nie wiemy jednak, czy przy tak wysokich kosztach dodatkowych spalarnia w planowanej lokalizacji będzie obiektem opłacalnym dla miasta. W związku z tym jesteśmy w trakcie analiz wewnętrznych w tej kwestii. Czekamy też na wyniki audytu zewnętrznego – dodawał.

I choć jasno podkreślił, że obecna decyzja nie oznacza definitywnego końca pomysłu budowy spalarni w Siedlcach, wielu siedlczan w to nie uwierzyło, czemu dało wyraz choćby w komentarzach na stronie internetowej „TS". W poniedziałek, 10 czerwca, szef spółki zwołał więc w tej sprawie konferencję prasową. – Nie jest tak, że dotychczasowe uzgodnienia i analizy w sprawie spalarni wyrzucamy do kosza. Większość dokumentacji obiektu jest gotowa, zmiana dotyczyłaby ewentualnie innej lokalizacji. Wydaje mi się, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, który współfinansuje ten obiekt, jest w stanie negocjować tę zmianę, jeżeli analizy i audyt wskażą, że to nowe miejsce będzie dla mieszkańców korzystniejsze. Moim zdaniem, warto poczekać do lipca lub sierpnia, bo mówimy o największej inwestycji w historii Przedsiębiorstwa Energetycznego – tłumaczył.

Jak się bowiem okazuje, już za rządów prezes Komar rozważano budowę spalarni nie tylko przy siedzibie PEC-u na ul. Starzyńskiego, ale też np. na terenie przepompowni siedleckiego PWiK-u. Wtedy jednak odrzucono wszystkie pozostałe warianty. – Jeśli mamy możliwość sprawdzenia innych lokalizacji, to dlaczego z tego nie skorzystać? Przecież nie ryzykujemy ani czasem zakończenia projektu, ani utraceniem dofinansowania. Chcemy zdobyć wiedzę i podzielić się nią z mieszkańcami miasta – podkreślał w poniedziałek Wojciech Pawlik.

Na konferencji prezes usłyszał pytanie, czy unieważnienie przetargu na inżyniera kontraktu nie wynika przypadkiem z faktu, że PEC szuka pretekstu, pod którym można by całkowicie porzucić pomysł budowy spalarni. – Nie – odpowiedział stanowczo. Po czym dodał: – Dzisiaj nikt nie mówi o rezygnacji z projektu. Jeśli z analiz wyniknie, że dotychczasowa lokalizacja jest najbardziej opłacalna, ponowne uruchomienie procedur nastąpi bardzo szybko. Nie poniesiemy żadnego ryzyka, bo dokumenty są przygotowane.

A na argument, że Tomasz Hapunowicz już w kampanii wyborczej mówił, iż Siedlce stracą na budowie spalarni, zareagował: – Wydaje mi się, że nie mówił o rezygnacji z budowy. Raczej poruszał kwestię bezpieczeństwa mieszkańców, w tym środków oczyszczania spalin.

BARTOSZ SZUMOWSKI

„Dawid, Goliat i Partnerzy" – wspomnienia z czasów konspiracji

Na czym polegała opozycyjna działalność w PRL w latach 80.? Jak wyglądała konspiracyjna codzienność? O tym można dowiedzieć się z wydanej pod koniec ubiegłego roku książki **Cezarego Kaźmierczaka** „Dawid, Goliat i Partnerzy. Wspomnienia z podziemia w PRL 1982-1989".

Promocja książki odbyła się 6 czerwca w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Siedlcach. Dlaczego akurat w Siedlcach? Dlatego, że Cezary Kaźmierczak jest siedlczaninem i m.in. właśnie w tym mieście prowadził swoją „wywrotową" działalność.

Cezary Kaźmierczak i prowadząca spotkanie Magdalena Sutryk

Cezary Kazimierczak to działacz opozycji, wydawca, dziennikarz i redaktor, przedsiębiorca. W 1983 roku był jednym z założycieli Siedleckiego Komitetu Oporu Społecznego oraz współzałożycielem wydawnictwa i pisma „Metrum" (ukazywało się do 1989 roku). Po 1989 roku wyjechał do USA, gdzie był m.in. redaktorem naczelnym „Dziennika Chicagowskiego" oraz „Kuriera". Po powrocie do Polski był m.in. dyrektorem sprzedaży RMF FM.

Na spotkanie z Cezarym Kaźmierczakiem i jego książką przyszło bardzo wiele osób. W przytulnym pomieszczeniu czytelni, na miejscu dla publiczności, zasiedli m.in. ludzie z siedleckiego podziemia niepodległościowego, którzy w czasie stanu wojennego i tuż po nim działali w konspiracji wraz z autorem książki – **Tomasz Olko, Janusz Łuczak, Marek Biały** czy **Mirosław Andrzejewski**. Gości powitała dyrektor biblioteki **Ewelina Raczyńska**, a spotkanie poprowadziła **Magdalena Sutryk**.

Cezary Kaźmierczak ze swadą i humorem opowiadał o czasach konspiracji, nie pozując na bohatera, nie strojąc się w kombatanckie szaty. Taka jest też i jego książka, w której została opisana konspiracyjna codzienność (m.in. druk prasy i książek oraz ich kolportaż, nadawanie audycji Radia Solidarność). To opowieść o zwykłych ludziach (drukarzach, kolporterach, wydawcach i łącznikach), którzy w trudnym czasie rzucili wyzwanie komunie, może wówczas nie do końca wierząc w ostateczny sukces tej walki.

Książka jest napisana przystępnym językiem. Czyta się ją jednym tchem. Można ją nabyć w księgarniach internetowych lub wypożyczyć w Miejskiej Bibliotece Publicznej. (**sej**)

Festyn z geologią

16 czerwca na terenie Zespołu Szkół w Gołaszynie odbędzie się „Gminny festyn rodzinny z geologią". Wydarzenie jest cykliczną imprezą promującą amonity - najcenniejsze zasoby geologiczne gminy Łuków. Miejsce festynu nie jest przypadkowe, bo to właśnie w Gołaszynie, z uwagi na występowanie kry jurajskiej zawierającej amonity, utworzono na obszarze 8 ha rezerwat pn. „Kra Jurajska".

W programie wydarzenia przewidziano mnóstwo atrakcji i niespodzianek zarówno dla dzieci, jak i dla osób starszych, w tym: wystawy amonitów, konkursy z nagrodami o tematyce geologicznej i przyrodniczej, konkurencje sportowe, występy uczniów, gry, zabawy, dmuchane zjeżdżalnie. Początek imprezy o godz. 14.00.

Organizatorami festynu są: Gmina Łuków, rada sołecka, Zespół Szkół w Gołaszynie, Koło Gospodyń Wiejskich „Gołaszynianki" i OSP w Gołaszynie. (**ko**)

Jagienka wypromuje powiat

PKS Łuków wzbogacił się o nowy autobus, który ma promować powiat łukowski jako Ziemię Henryka Sienkiewicza.

Prezentacja fabrycznie nowego Forda Transita odbyła się 5 czerwca na placu łukowskiego przewoźnika. Autobus ma 18 miejsc i jest wyposażony w manualną skrzynię biegów z normą emisji spalin EURO 6E. Na pojeździe umieszczono postać Jagienki z powieści „Krzyżacy". W taborze PKS Łuków znajduje się już kilkanaście autobusów, ozdobionych motywami z powieści Henryka Sienkiewicza. (**ko**)

Zabił psa?

Do komisariatu w Mrozach wpłynęło zawiadomienie o znęcaniu się nad psem. – Policjanci zastali na wskazanej posesji nietrzeźwego mężczyznę. Znaleźli też częściowo przysypane ziemią zwierzę bez oznak życia – relacjonuje sierż. sztab. **Elżbieta Zagórska**, oficer prasowa mińskiej policji. – Na miejscu wykonano czynności procesowe, zwłoki psa zabezpieczono. Sekcja wyjaśni, co stało się ze zwierzęciem. Dalsze czynności będą prowadzone po uzyskaniu opinii biegłego. (**ak**)

eprasa.pl 41e3706e03

Na innowacyjne i twórcze działania można dostać nawet 6 tys. zł.

Siedleckie do aktywacji

Mieszkańcy subregionu siedleckiego rzadko ubiegają się o pieniądze w ramach „Mazowieckiej Aktywacji". Czy naprawdę brakuje tu społeczników z pasją?

Właśnie ruszyła czwarta edycja konkursu grantowego „Mazowiecka Aktywacja", finansowanego przez samorząd województwa. Do podziału jest 240 tys. zł, a zrealizowanych zostanie co najmniej 40 projektów.

SAMODZIELNIE I WSPÓLNIE

Oficjalnie konkurs służy rozwojowi aktywności społecznej na terenie województwa i wspieraniu oddolnych inicjatyw, które podejmują lokalne organizacje pozarządowe, nieformalne grupy mieszkańców czy grupy samopomocowe.

A mniej oficjalnie? – Mówiąc najkrócej, chodzi o to, by konkretni ludzie samodzielnie realizowali swoje pomysły – tłumaczy **Anna Czyżewska**, prezeska Federacji Mazowia (która współorganizuje projekt z Porozumieniem Organizacji Pozarządowych Powiatu Sochaczewskiego oraz fundacją Rozwój Aktywność Społeczność). I dodaje, że w odróżnieniu od wielu podobnych konkursów, w „Aktywacji" o mikrogranty (od 2 do 6 tys. zł) może się ubiegać praktycznie każdy, bo nie trzeba wcześniej założyć stowarzyszenia, fundacji czy koła gospodyń wiejskich. Wystarczą minimum trzy pełnoletnie osoby ze wspólnym pomysłem.

Ale nie tylko to wyróżnia „MA". – Osoby, które same złożyły wniosek, są przez nas zapraszane do współuczestnictwa w ocenie i wyborze projektów, które ostatecznie zostaną dofinansowane. Ta tzw. ocena partycypacyjna służy też zdobyciu nowych doświadczeń oraz podpatrzeniu projektów innych podmiotów, które mogą być inspiracją do innowacyjnych i twórczych działań, rozwijających społeczności lokalne. To wyróżnia naszą inicjatywę wśród choćby licznych budżetów obywatelskich, gdzie ostatecznego wyboru dokonuje się w głosowaniu mieszkańców – podkreśla.

DALEKO ZA OSTROŁĘCKIM

W dotychczasowych trzech edycjach „Mazowieckiej Aktywacji" zgłoszono ok. 300 projektów, a mniej więcej 100 dostało dofinansowanie. Jak się okazuje, cztery z nich dotyczyły subregionu siedleckiego.

Uniwersytet Drugiego i Trzeciego Wieku w Cegłowie zorganizowały cykl wykładów i warsztatów, które rozwinęły umiejętności realizowania działań lokalnych u aż 235 osób. Ich członkowie wzięli też udział w wizycie studyjnej w Kozienicach, gdzie poznali miejscowy UTW oraz Centrum Kulturalno-Artystyczne. Koło Gospodyń Wiejskich w Pniewniku w gminie Korytnica zorganizowało warsztaty szycia – dla młodzieży oraz rodzinny, w trakcie których powstały torby i misie – maskotki. Z kolei w Bolestach w gminie Olszanka Koło Gospodyń Wiejskich „Boleścianki" wciągnęło 80 osób we wspólne oczyszczanie zaniedbanej działki i zagospodarowanie jej jako przestrzeni parkowo-rekreacyjnej. Zorganizowało też warsztaty z pielęgnacji ogrodu i piknik ekologiczny dla mieszkańców. Pieniądze z „Mazowieckiej Aktywacji" popłynęły też do Siedlec. Stowarzyszenie „tutaj teraz" przygotowało grę wideo „Nie tylko Aleksandra", która służy pogłębianiu wiedzy o lokalnej historii i tożsamości lokalnej.

Ledwie kilka inicjatyw w ciągu 3 lat na terenie obejmującym byłe województwo to naprawdę niewiele. – A tymczasem są takie podregiony jak choćby ostrołęcki, gdzie każdego roku jest składane kilkanaście projektów i nawet osiem czy dziewięć ostatecznie zdobywa pieniądze – podkreśla Anna Czyżewska.

Jej zdaniem, w powiatach: siedleckim, łosickim, sokołowskim, mińskim, garwolińskim i węgrowskim na pewno nie brakuje społeczników z pasją i pomysłami. Skąd więc ten brak zainteresowania? Może z niewiedzy?

fot. Federacja Mazowia

Pieniądze z „Mazowieckiej Aktywacji" popłynęły m.in. do wsi Bolesty w gminie Olszanka.

CZAS NA ZGŁOSZENIE

Organizatorzy chcą to zmienić. Dlatego ogłaszają, że zgłoszenia do tegorocznej edycji są przyjmowane na stronie https://mazowieckaaktywacja.org.pl. Tam też można znaleźć: informacje o programie, archiwum poprzednich edycji, informacje dla wnioskodawców, regulamin oraz pliki do pobrania. Z kolei na koncie facebookowym akcji można oglądać webinaria, przybliżające szczegóły konkursu.

Wnioski będą przyjmowane **do 23 czerwca.** Ocena (ekspercka i partycypacyjna) potrwa mniej więcej miesiąc. Wyniki zostaną opublikowane **do 25 lipca**. Zakwalifikowane projekty będą realizowane **od 1 sierpnia do 30 listopada**.

BARTOSZ SZUMOWSKI

R E K L A M A

NEODERM
MEDYCYNA I KOSMETOLOGIA
ul. Ks. Niedziałka 13
(bud. M3)
08-110 Siedlce
tel. 507 144 206
neoderm.pl
Otwarte:
pon.-pt. 8-20.00,
sob. 10-15.00

DERMATOLOGIA
MEDYCYNA ESTETYCZNA i KOSMETOLOGIA
Nowości!
• LECZENIE ŻYLAKÓW
• CHIRURGIA PLASTYCZNA OKOLICY OKA
• GINEKOLOGIA ESTETYCZNA

R E K L A M A

Firma TYM-BUD sp. z o.o.
msc. Jagodnia 28, 08-110 Siedlce, www.ogrodzenia-mazowieckie.pl

Wiceminister z dobrymi wieściami

– Są pieniądze na kulturę ludową, muzealnictwo, teatr czy taniec – mówiła w Siedlcach Bożena Żelazowska.

7 czerwca **Bożena Żelazowska**, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wspólnie z **Władysławem Teofilem Bartoszewskim** – sekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, odwiedziła Muzeum Regionalne w Siedlcach i Dwór w Mościbrodach.

– Subregion siedlecki, poza samymi Siedlcami, ma charakter typowo rolniczy. Mimo to, jeżeli chodzi o kulturę, może się pochwalić nazwiskami, które sławią ten teren. Podobnie jak siedleckie muzeum, które jest naszą chlubą i dumą, bo dzięki przejęciu instytucji kultury przez Samorząd Województwa Mazowieckiego kilkanaście lat temu oddziaływuje na cały region. Ma też oddziały, takie jak jedno z nielicznych w Polsce Muzeum Pożarnictwa w Kotuniu i Muzeum Ziemiaństwa w Dąbrowie. Subregion siedlecki to także: Dom Pracy Twórczej „Reymontówka", Iganie, miejsce wielkiej bitwy powstania listopadowego czy muzeum Treblinka, upamiętniające niemiecki nazistowski obóz zagłady. To instytucje, które na pewno wpływają na kulturę. Nie sposób też nie wspomnieć o samych Siedlcach, które trzeba by nazwać tańczącym miastem – wyliczała wiceminister.

Jak dodała, odwiedza subregiony takie jak siedlecki, aby uwrażliwiać mieszkańców, ale też samorządowców, że są pieniądze, które już w tym roku można pozyskać na różne zadania z dziedziny kultury.

– Chodzi o środki, które powinny były płynąć w ramach Krajowego Planu Odbudowy, a przez 3 ostatnie lata niestety ich nie było. Dzisiaj mogę śmiało powiedzieć, że są, od środy, kiedy ministerstwo ogłosiło nowe programy właśnie w dziedzinie kultury. Już od 30 czerwca do 15 lipca będzie można składać wnioski o dotację na: kulturę ludową, muzealnictwo, teatr czy taniec. To tak zwane miękkie projekty, bardzo dla Siedlec, ale też dla wsi i małych miast. Zachęcamy zarówno samorządy, organizacje pozarządowe, jak i instytucje kultury – poinformowała Bożena Żelazowska na konferencji prasowej przy siedleckim muzeum.

A w rozmowie z „Tygodnikiem" tłumaczyła, dlaczego czas naboru będzie bardzo krótki. – Te pieniądze weszły do naszego budżetu akurat teraz i chcemy je konsumować – mówiła. – Trudno jest czekać, stąd też ten nabór krótki. Co ważne, realizacja tych wydarzeń będzie możliwa w drugiej połowie roku.

Podczas konferencji wiceminister podkreśliła też, że resort uruchomił ze środków KPO program dotyczący infrastruktury kulturalnej FEnIKS, w ramach którego w tym roku jest do rozdysponowania 800 mln zł: – To środki, jakich jeszcze w kulturze nie było. W kolejnym roku suma będzie mniejsza, około 500 mln, ale to też bardzo duży zastrzyk finansowy dla kultury.

tekst i zdjęcie:
BARTOSZ SZUMOWSKI

Władysław Teofil Bartoszewski i Bożena Żelazowska na konferencji prasowej w Siedlcach

Wizyta w szpitalu zaskoczyła ekspertów, ale miny mieli nieprzeniknione...

Czy będziemy kształcić lekarzy?

Czy i kiedy ruszy rekrutacja studentów na kierunek lekarski na Uniwersytecie w Siedlcach? Wstrzymano ją na początku czerwca, a decyzje zapadną po poznaniu opinii ekspertów z zespołu oceniającego Polskiej Komisji Akredytacyjnej, którzy odwiedzili uczelnię 6 i 7 czerwca.

– Wizytowali uniwersytecką infrastrukturę naukowo-dydaktyczną oraz zaplecze kliniczne – informuje rzecznik uniwersytetu dr **Beata Gałek**.

Utworzeniu wydziału lekarskiego w UwS od początku towarzyszyły emocje. Jedni mówili o decyzji władz uczelni z uznaniem i z nadzieją, że kształcenie lekarzy podniesie prestiż uniwersytetu i miasta, a drudzy patrzyli na te starania z góry, jakby orędownicy wydziału lekarskiego zrobili coś niestosownego, bo jakże to... medycyna w Siedlcach? Kto to słyszał?! I tak od początku ścierała się odważna wizja z lokalnymi kompleksami.

Pierwsza opinia PKA była wodą na młyn malkontentów. Zastrzeżenia dotyczyły kadry i braku prosektorium. Z jednym i drugim uczelnia sobie poradziła, nawiązując współpracę z wykładowcami akademickimi i inwestując w profesjonalne pracownie, w tym w prosektorium. Jak wylicza pani rzecznik – zainwestowano 20 mln zł w infrastrukturę, która ma służyć przyszłym medykom.

Czy ubiegłotygodniowa wizyta ekspertów z PAK zakończy perturbacje wokół wydziału lekarskiego w Siedlcach? Z nieoficjalnych źródeł wiemy, że eksperci mieli miny nieprzeniknione. – Ale oni zawsze mało mówią – zdradza jeden z pracowników uczelni.

Władze uczelni są dobrej myśli, choć atmosfera wokół „czarnkowych" decyzji nie jest najlepsza. To za ministra Czarnka pozwolono tworzyć kierunki medyczne na uczelniach do tego nieprzystosowanych. Szkoda by było, gdyby Uniwersytet w Siedlcach dostał politycznym rykoszetem, bo akurat w Siedlcach warunki do kształcenia lekarzy są bardzo dobre. Ogromnym atutem są dwa siedleckie szpitale – miejski i wojewódzki. Szpital wojewódzki to w tej chwili jedna z najnowocześniejszych placówek w naszym regionie, niemal pod każdym względem. Pracuje tu doskonała kadra, prawdziwe medyczne autorytety, a sprzęt, w tym robotyka, jest najwyższej klasy. Przyszli medycy mogą tu mieć lepsze warunki do kształcenia niż w niejednym wielkim ośrodku.

Eksperci spotkali się z władzami obydwu szpitali oraz innych medycznych placówek w regionie (także z Mińska Mazowieckiego). Rozmawiali również ze studentami pierwszego roku kierunku lekarskiego, którzy uczą się tu od października. Czy te rozmowy były wystarczająco zadowalające PKA?

– Wizytatorzy byli zaskoczeni zapleczem naszego szpitala – mówi o swoich wrażeniach prezes szpitala wojewódzkiego **Marcin Kulicki**. – To było bardzo dobre spotkanie. Oczywiście zadeklarowaliśmy wszelkie wsparcie procesu kształcenia studentów. Mamy wiele atutów, jak choćby nasz ośrodek onkologii, w którym przyszli lekarze mogą odbywać praktyki i poznawać tę dziedzinę medycyny w praktyce i pod okiem fachowców. Nawet Warszawski Uniwersytet Medyczny nie ma takiego zaplecza onkologicznego, jak nasze.

fot. ms

Uczelnia zainwestowała 20 mln zł w infrastrukturę, która ma służyć przyszłym medykom.

Marcin Kulicki jest wielkim orędownikiem kształcenia lekarzy w siedleckim uniwersytecie. – To korzyści dla wszystkich: uniwersytetu, szpitala i dla pacjentów – wylicza. Uruchomienie kierunku lekarskiego oznacza nowe możliwości rozwoju, inwestowania w kolejne nowości medyczne, w nowe procedury. – To perspektywa ściągnięcia do Siedlec uznanych sław, nauczycieli przyszłych lekarzy. Byliby dostępni dla naszych pacjentów.

Prezes szpitala zdradza, że jego placówka stawia na dalszy rozwój nowoczesnej medycyny, jaką jest robotyka, a także na wykorzystanie sztucznej inteligencji w medycynie oraz na profilaktykę. – Wspólne działania z uniwersytetem mogą przynieść same korzyści pacjentom.

Czy dobre wrażenia ze szpitala przełożą się na proces akredytacji i pozytywną opinię? Czy nowoczesne pracownie i laboratoria (Pracownia Anatomii Prawidłowej, Pracownia Fizjologii i Patofizjologii, Pracownia Histologii i Embriologii z salą mikroskopową, Laboratorium Biologii Molekularnej i Genetyki, Pracownia Mikrobiologiczna oraz Wieloprofilowe Centrum Symulacji Medycznych) zadowolą ekspertów?

– Cele Polskiej Komisji Akredytacyjnej są takie same jak władz uniwersytetu. Chcemy zapewnić wysoką jakość kształcenia naszym studentom – mówi dziekan Wydziału Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu dr hab. **Jakub Radziszewski**, prof. uczelni. – Zaprezentowaliśmy nasze mocne strony, czyli zaplecze dydaktyczne, profesjonalną i zaangażowaną kadrę, a także indywidualne podejście i bezpośredni kontakt ze studentami. Liczymy na pozytywne wyniki kontroli i jesteśmy gotowi wdrożyć wszystkie rekomendacje ekspertów.

Uniwersytet w Siedlcach już wiele lat temu włączył się w proces kształcenia kadr medycznych, prowadząc na Wydziale Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu kierunki: pielęgniarstwo, ratownictwo medyczne, dietetyka i kosmetologia. Wydział lekarski byłby kolejnym krokiem, i to nie w kategoriach science fiction.

– Mamy możliwości i zaplecze, żeby w naszym mieście kształcić lekarzy na najwyższym poziomie. Będzie to wymagać wieloletniego wsparcia i zaangażowania, ale nie ma innej drogi – przewiduje dr Beata Gałek. – Jeśli chcemy mieć dostęp do opieki medycznej, również w mniejszych ośrodkach i regionach oddalonych od wielkich aglomeracji, musimy kształcić więcej lekarzy. Bo i demografia jest nieubłagana, i brak kadr medycznych jest już odczuwalny.

Kiedy poznamy opinię PKA? Teoretycznie komisja ma na to czas do 6 tygodni, choć mówiło się także o końcu tego miesiąca. Lepiej trzymać kciuki, by opinia była pozytywna, bo zyskamy na tym wszyscy. A może nawet co niektórzy wyleczyliby się w końcu z lokalnych kompleksów. Bo niby czemu nie może być medycyny w Siedlcach?

Profesor **Jacek Malejczyk** z warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, który nawiązał współpracę z UwS, wylicza atuty siedleckiej uczelni: – Po pierwsze to uniwersytet klasyczny, a nie wyższa szkoła gotowania na gazie – uśmiecha się. – To pełnoprawny uniwersytet. Po drugie, zaangażowanie władz w tworzenie kierunku lekarskiego jest ogromne, ta determinacja, by zapewnić studentom jak najlepsze warunki, jest imponująca. Dzięki temu została tu stworzona baza, jakiej mogą Siedlcom pozazdrościć inne, szacowne uczelnie medyczne. Te warunki, łącznie z odpowiednią kadrą, to auty, które powinna wziąć pod uwagę PAK. Mam przekonanie, że uniwersytet otrzyma akredytację. Owszem, są braki, na które wskazuje PAK, ale można je rozwiązać odpowiednimi umowami z innymi jednostkami klinicznymi, by na kolejnych latach studenci mogli zdobywać wiedzę nawet w wąskich specjalizacjach.

MARIOLA ZACZYŃSKA

Sonda

Czy Straż Graniczna i wojsko, strzegący granicy z Białorusią, powinni mieć prawo do użycia broni wobec nielegalnie przekraczających granicę i stosujących przemoc wobec funkcjonariuszy państwa polskiego?

Oddano głosów: 840

W tym tygodniu pytamy:

Czy obowiązująca od lipca unijna dyrektywa, nakazująca przytwierdzać na stałe zakrętki do napojów w butelce lub kartonie, Twoim zdaniem ma sens?

– tak
– nie
– nie mam zdania

Głosować można na: tygodniksiedlecki.com

Od WSN do UwS, czyli...

Co za podróż sentymentalna!

Archiwalne zdjęcia wyciskają łezkę w oku. Z jednej strony szumne socjalistyczne hasła, czyny społeczne, obdrapane budynki i wszechobecna siermiężność, a z drugiej nowoczesne pracownie, nowe budynki i nowa rzeczywistość. To w skrócie historia siedleckiej uczelni, przedstawiona na jubileuszowej wystawie „Alma mater Nostra".

fot. mz

55-letnia historia siedleckiej uczelni zaczyna się od Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, a kończy na Uniwersytecie w Siedlcach. Przez pół wieku pokonaliśmy piękną drogę, wiodącą do elitarnego grona uniwersytetów klasycznych, zaliczając po drodze WSRP (Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna), Akademię Podlaską i Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny.

Jeśli chcecie przeżyć chwile wzruszeń, idźcie do uniwersyteckiej Biblioteki Głównej (ul. Popiełuszki 9). Tam na dwóch poziomach – parter i piętro – zobaczycie zdjęcia z półwiecza oraz pamiątki. Są też fotograficzne rolki, puszczane w pętli na telebimach. Ogląda się je jak dawne kroniki filmowe. Pomysł świetny! Wystawę otwarto w minionym tygodniu, a w tej uroczystej chwili nie zabrakło wielu absolwentów siedleckiej uczelni, którzy dziś piastują odpowiedzialne funkcje. Warto zobaczyć zgromadzone pamiątki. Warto też poszukać siebie na niektórych zdjęciach.

Przy okazji rodzi się pytanie, co się stało z energią studentów, z przypisywaną żakom figlarnością i luzem? Gdy widzi się fotograficzne relacje z dawnych Jackonaliów, wydaje się, że obecne pokolenia nie wiedzą już, co to znaczy studencka zabawa. Gdzie barwne korowody, tłumne koncerty, okolicznościowe kabarety i teatrzyki? Duch w studentach ginie?

Dlatego tym bardziej odwiedźcie bibliotekę i przeżyjcie to jeszcze raz. Warto. (**mz**)

R E K L A M A

eprasa.pl/41c3706e03

MOIM ZDANIEM...

Granica z Białorusią, jak ją bronić?

fot. ak

WOJCIECH KUDELSKI radny wojewódzki PiS

Obrona granic państwa musi być, po prostu, skuteczna. Dlatego wzmacnialiśmy 18. dywizję, dlatego powstał słynny płot na granicy, który był tak krytykowany. Jest nieskuteczny? Ma słabe punkty? To trzeba go wzmocnić! Wzbogacić o elektronikę i co tam jeszcze jest potrzebne. Dziwi mnie, że nic nie słyszę o rozmowach z Białorusią. Gdzie jest nasza dyplomacja? Przecież tych przestępców, którzy śmiertelnie zranili naszego żołnierza, trzeba ścigać. Także po tamtej stronie. Oni nie są anonimowi. Gdzie jest nasz wywiad, nasze służby? Żołnierze także muszą mieć rozszerzone uprawnienia. Nie mogę się bać, że zostaną zakuci w kajdanki, bo bronią siebie i polskiej granicy. Często bywam w przygranicznej miejscowości, żołnierze nawet u mnie stacjonowali. Są bardzo zdeterminowani, ale muszą czuć za sobą wsparcie państwa.

fot. ak

KRZYSZTOF TCHÓRZEWSKI poseł PiS

Zacznijmy od tego, po co są w ogóle granice? Państwa ustaliły je w jednym celu, by obywatele byli bezpieczni. Na granicy z Białorusią mamy ludzi, którzy próbują ją przekroczyć bez dokumentu tożsamości. Jak mamy sprawdzić, czy to nie są uciekinierzy z więzień, czy to nie przestępcy, jaką mają przeszłość, kim są, jakie mają zamiary? Przecież polskie ambasady wydają zgody na przyjazd do naszego kraju także osobom, które chcą tu pracować. To proces legalny i bezpieczny dla nas, bo kontrolowany. Wszystko inne niesie zagrożenie, także podejrzenie szpiegostwa. Jeżeli ktoś ukrywa swoją tożsamość, nie ma dokumentów, to przecież musi się liczyć z tym, że na granicy spotkają go kłopoty, może nawet zostać zastrzelony, zwłaszcza gdy zachowuje się agresywnie. Na ten problem musimy patrzeć jako państwo, które chroni swoich granic i obywateli.

fot. ak

MAREK SAWICKI poseł PSL Trzecia Droga

O bezpieczeństwie na granicy i o tym, co tam należy robić, powinni decydować: straż graniczna, wojsko i policja, a nie politycy. Politycy muszą tylko zapewnić tym służbom całe zaplecze, regulacje prawne i poczucie bezpieczeństwa. Czy w lasach nadal umierają migranci? Nie wiem. Na pewno tę migrację organizują Moskwa i Białoruś. To trudny temat, wolałbym się wypowiadać o uprawie pszenicy, bo na tym się znam lepiej. Ale na pewno potrzebne jest rozgraniczenie, rozpoznanie, czy nie ma tam kobiet i dzieci, które cierpią, a jeśli tak, to wobec nich działać odpowiedzialnie. Jednak wobec grup terrorystycznych, sterowanych przez Moskwę, nie powinno być pobłażliwości.

fot. arch.

dr hab. prof. uczelni generał **JAN RAJCHEL**, UwS

Inaczej chroni się granicę w czasie pokoju, inaczej w czasie wojny. Co prawda nie mamy jeszcze konfliktu zbrojnego na granicy z Białorusią, ale niewątpliwie mamy wojnę hybrydową. Jeśli przegramy to starcie, to będziemy mieli wroga na terytorium kraju. Jeszcze rok, dwa lata temu sytuacja była inna. Teraz ok. 95%, jeśli nie więcej, migrantów atakujących granicę to mężczyźni, którzy są inspirowani przez stronę białoruską do działań destabilizacyjnych, a wśród nich są też osoby do tego wyszkolone. Pamiętajmy, że żadna fizyczna zapora nie jest szczelna w 100%. Dlatego powinna być prowadzona szeroka akcja inwigilacyjna po stronie białoruskiej. Powinniśmy wiedzieć z wyprzedzeniem, co ma się wydarzyć, na co być przygotowanym, czego się spodziewać. Nie da się też w 100% bronić granic przy 100% przestrzegania prawa międzynarodowego. Nie można zakładać, że jeśli już ktoś nielegalnie przekroczył granicę, to jest chroniony. Trzeba kierować migrantów na przejścia graniczne. Jeśli mają dobre intencje, mogą granicę przekroczyć legalnie. (**mz**)

rys. M. Andrzejewski

W Domu Gdańskim w Węgrowie...

„Reminiscencje" Ireny Jagodzińskiej

W podziemiach Domu Gdańskiego w Węgrowie, czyli w siedzibie węgrowskiej biblioteki, można oglądać interesującą wystawę obrazów Ireny Jagodzińskiej pt. „Reminiscencje".

– Była człowiekiem o wspaniałym, niebanalnym charakterze. Z anegdot rodzinnych można stworzyć obraz osoby o wysokich wymaganiach wobec siebie samej i opiekuńczej wobec innych. Nie tolerującej głupoty i zawiści – tak podczas otwarcia wystawy o Irenie Jagodzińskiej mówiła jej wnuczka **Marta Zalewska**. – W swojej rodzinie stworzyła przestrzeń, w której każdy mógł być sobą, rozwijać pasje i zainteresowania, a także popełniać swoje błędy. Miewała też niecodzienne pomysły, np. imię dla córki uzależniała od koloru oczu mającego urodzić się dziecka. Gdyby córka miała brązowe oczy (jak jej mama), nosiłaby imię Miriam. Imię Barbara było zarezerwowane na oczy niebieskie, takie same jak miał ojciec dziewczynki.

fot. Anna Szymańska

Małgorzata Konopińska opowiada podczas wernisażu o twórczości Ireny Jagodzińskiej.

Historyk sztuki Małgorzata Konopińska tak mówiła o artystce i jej pracach: – Czasami twórczość jest tak silną potrzebą, że pokonujemy przeszkody związane z brakiem wykształcenia artystycznego, koniecznością wykonywania pracy zawodowej oraz poświęcania czasu rodzinie. W takim właśnie sensie możemy spojrzeć na życie i twórczość Ireny Jagodzińskiej. Malarstwo było dla niej sposobem wyrażania emocji, przyjemnością, ucieczką do krainy wzruszeń, językiem opisującym rzeczywistość.

Irena Jagodzińska namalowała wiele obrazów, nie prowadziła jednak ich ewidencji. W posiadaniu najbliższej rodziny jest ich obecnie 57. Reszta została podarowana przez artystkę dalszej rodzinie, przyjaciołom i znajomym. Na wystawie w Domu Gdańskim prezentowana jest większość z obrazów. Można je oglądać **do 9 sierpnia** w godzinach pracy biblioteki. (**sej**)

W Grębkowie czytali dzieciom

Biblioteka w Grębkowie od 18 lat bierze udział w akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom". Do wspólnego czytania zaprasza nie tylko najmłodszych, ale też ważne osoby. Tak było i w tym roku.

4 czerwca w sali OSP w Grębkowie zebrało się 67 dzieci z klas I-III z: Grębkowa, Trzebuczy i Kopci. Nie zawiedli też goście, których zaprosiła dyrektor biblioteki **Wanda Miszczak**. Oprócz pani dyrektor, książki dzieciom czytały 22 osoby: starosta **Ewa Besztak**, wicestarosta **Marek Renik**, radny powiatowy **Tadeusz Kot**, wójt **Bogdan Doliński**, przewodniczący rady gminy **Ireneusz Kowalski**, proboszcz ks. **Marek Zalewski**, proboszcz parafii mariawitów w Żarnówce ks. **Tadeusz Ratajczyk**, strażacy z KP PSP st. insp. sztab. **Rafał Szydłowski** i asp. **Jarosław Domański**, dzielnicowy z gminy Liw st. sierż. **Adrian Lipski**, dyrektor Zespołu Obsługi Jednostek Oświatowych **Agnieszka Kosiorek**, dyrektorki szkół w Kopciach i Trzebuczy **Dorota Czajkowska** i **Hanna Kukla**, wicedyrektor szkoły w Grębkowie **Aneta Miklaszewska**, kierownik GOPS **Monika Krepowicz**, kierownik WTZ w Jaworku **Elżbieta Trojanowska**, kierownik ośrodka zdrowia **Grażyna Adaśko**, leśniczy Nadleśnictwa Siedlce **Mirosław Reiss**, komendant gminny OSP **Mariusz Namięta**, właścicielka stadniny koni w Żarnówce **Ewa Szadyn**, prezes stowarzyszenia „Grębkowianie" **Jadwiga Bim-Korczak** oraz przedstawicielka Klubu Seniora **Jadwiga Zychowicz**. W spotkaniu wziął również udział jeden z podopiecznych MOW w Jaworku, który wcielił się w postać Misia Puchatka.

– Najmłodsi wysłuchali wierszy, bajek, zagadek, fragmentów książek oraz odpowiadali na zagadki. Były też dzieci, które same chciały zaprezentować swoje umiejętności recytatorskie i w ich interpretacji wysłuchaliśmy wierszy „Na straganie" i „Małpa w kąpieli" oraz zagadek – mówi dyrektor Wanda Miszczak. Każde dziecko otrzymało słodką niespodziankę i zakładkę do książki lub obrazek do pomalowania.

Następna edycja kampanii społecznej „Cała Polska Czyta Dzieciom" – dopiero za rok. Nie oznacza to, dorośli są teraz zwolnieni z czytania pociechom. Wręcz przeciwnie!

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

fot. arch.

Zaproszenie na Dni Łochowa

W najbliższą sobotę i niedzielę (15 i 16 czerwca) odbędą się Dni Łochowa.

Doroczna impreza MiGOK, która odbywa się na łochowskim Targowisku Miejskim, będzie miała trochę inny charakter niż w latach poprzednich. Zabraknie topowej gwiazdy. Co nie znaczy, że będzie nijako i nudno. Wręcz przeciwnie.

W **sobotę 15 czerwca** impreza rozpocznie się **o godz. 19** i potrwa **do godz. 2** dnia następnego. Na początek muzyka lat 90. w wykonaniu Beat Magic – Model MT. Później sceną zawładną didżeje, m.in.: Vnalogic, Damez, John Melts, Citos, czy Felix Oyer.

Niedzielne „poprawiny" Dni Łochowa rozpoczną się **o godz. 15.** W programie przewidziano występy łochowskich artystów i młodzieży.

Wstęp wolny. (**sej**)

Jeśli nie spełnimy wymogów UE w kwestii gospodarki odpadami, to będziemy płacili olbrzymie kary.

Bez paniki, zbudujemy...

– Z informacji, jakie posiadam, ale zaznaczam, że są one nieoficjalnie, wiem, że spalarnia w Siedlcach nie będzie raczej budowana – mówi wójt gminy Siedlce, **Henryk Brodowski**. – Niedawno odbyło się spotkanie Związku Komunalnego „Zielone Gminy”, w którym uczestniczyli także prezydent Siedlec **Tomasz Hapunowicz** oraz starosta siedlecki **Karol Tchórzewski**. Prezydent mówił, że jest robiony audyt w sprawie budowy spalarni, ale prawdopodobnie z tej inwestycji w Siedlcach może nic nie wyjść...

– W czasie ostatniego spotkania członków Związku Komunalnego „Zielone Gminy” padały różne propozycje... – nie zdradza szczegółów Henryk Brodowski. – Była poruszana między innymi kwestia przystąpienia miasta Siedlce do Związku Komunalnego. Myślę, że nowy prezydent podchodzi do sprawy w sposób bardzo racjonalny. Mogę powiedzieć, że sprawa jest rozwojowa...

Starosta Karol Tchórzewski mówi dość enigmatycznie, że spotkanie „dotyczyło kilku różnych spraw i różnych propozycji”. – Było kilku nowych wójtów, którzy objęli swoje funkcje w gminach, wchodzących w skład Związku Komunalnego „Zielone Gminy” – mówi Karol Tchórzewski. – Trzeba ich było zapoznać z zasadami funkcjonowania Związku Komunalnego. Chodziło też między innymi o to, aby do związku przyłączyły się gmina Suchożebry oraz miasto Siedlce. Nowy wójt gminy Suchożebry zadeklarował, że się nad tym zastanowi. Także prezydent Tomasz Hapunowicz zadeklarował współpracę.

Przypomnijmy, że ZK „Zielone Gminy”, tworzony przez zdecydowaną większość gmin powiatu siedleckiego, powstał głównie po to, aby zająć się budową nowego składowiska odpadów. Starostwo przekazało mu na ten cel ponad 13-hektarową działkę w Woli Suchożebrskiej w gminie Suchożebry. Największym samorządem, wchodzącym w skład ZK „Zielone Gminy”, jest gmina Siedlce. Od początku deklarowała nie tylko chęć budowy składowiska, ale także swój udział w ewentualnej budowie spalarni. W miarę upływu czasu stawało się jasne, że współpraca między ówczesnym prezydentem Siedlec a wójtem gminy Siedlce jest bardzo trudna. Wybory samorządowe otworzyły jednak nową kartę.

– Żeby była w ogóle mowa o uczestnictwie naszej gminy w budowie spalarni, to konieczne jest przystąpienie Siedlec do Związku Komunalnego „Zielone Gminy” – wyjaśnia Henryk Brodowski. – To oczywiście ciągle jest możliwe.

Dla wójta najważniejszą kwestią jest budowa w Woli Suchożebrskiej nowego składowiska odpadów. To w końcu podstawowy powód powołania „Zielonych Gmin”.

Jakiś czas temu informowaliśmy, że na działce, na której ma powstać nowe składowisko, wycinano drzewa. Wywołało to protest części okolicznych mieszkańców. Na tyle ostry, że musiała interweniować policja. Mówiono głównie o dewastacji środowiska, ale wiadomo, że tak naprawdę chodzi o sprzeciw wobec budowy nowego składowiska w Woli Suchożebrskiej. Tej inwestycji sprzeciwiały się zresztą władze gminy Suchożebry. Czy po wyborach zanosi się na zmianę stanowiska w tej sprawie?

– Planujmy spotkanie z udziałem zarządu „Zielonych Gmin” i być może prezydenta Siedlec z radnymi gminy Suchożebry – informuje Henryk Brodowski. – Chodzi o to, abyśmy poznali ich oczekiwania i zaproponowali swoje rozwiązania. Wiemy, że wsie Wola Suchożebrska i Kopcie leżą w odległości około kilometra od planowanego składowiska odpadów. I trzeba także wiedzieć, czego oni oczekują i czy byliby skłonni zaakceptować budowę nowego składowiska. Z ludźmi trzeba po prostu rozmawiać. Wiem, że zależało im choćby na budowie chodnika i ścieżki rowerowej od zajazdu „Chodowiak” do Woli Suchożebrskiej. Ludziom nie należy niczego narzucać, ale coś w zamian zaproponować, żeby nie czuli się stratni...

W sprawie obu inwestycji, zarówno spalarni w Siedlcach, jak i nowego składowiska odpadów w Woli Suchożebrskiej, lokalne społeczności zdecydowanie protestują. I tego należało się spodziewać.

– Wszystko to rozumiemy, ale nie może to powstrzymać prac ZK „Zielone Gminy” przy budowie składowiska – dodaje Henryk Brodowski. – W tej chwili wybraliśmy firmę, której zleciliśmy badanie gruntów pod planowaną inwestycję. Wszystkie formalne przygotowania, analizy, zgody, to procedura trwająca co najmniej rok. Przy takiej inwestycji, dotyczącej środowiska, musimy je przebrnąć. I nie ma się co nadmiernie z tym spieszyć.

fot. ZBJ

Henryk Brodowski

Do tej pory wszyscy zdawali się raczej mówić, że pośpiech przy budowie nowego składowiska jest bardzo wskazany, bo obecne składowisko jest już niemal całkowicie zapełnione.

– Zbudujemy składowisko, ale bez paniki... – komentuje Henryk Brodowski. – To, które jest, starczy nam jeszcze na 2-3 lata.

– W kwestiach gospodarki odpadami musimy się bardzo spieszyć – uważa z kolei starosta Karol Tchórzewski. – Unia Europejska wymaga, aby już w 2025 roku odzyskiwać 55 procent śmieci, a do 2035 roku musimy odzyskiwać co najmniej 65 procent odpadów, a jedynie 10 procent z nich będzie można składować. Jeśli nie spełnimy tych warunków, to będziemy musieli płacić olbrzymie kary. Czasu na działanie jest już bardzo mało. Poza tym wymogi unijne zmieniają zasadnicze kierunki działania. Sprawiają bowiem, że nie jest nam potrzebne składowisko śmieci, ale ich sortownia.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Szkoły będą korzystać ze strzelnicy na preferencyjnych warunkach. W pozostałym czasie obiekt będzie mógł być wykorzystywany komercyjnie.

Będą mieli gdzie strzelać

Uczniowie Zespołu Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym mogą już korzystać z nowej strzelnicy. To jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w kraju.

O powstanie strzelnicy szkoła zabiegała od kilku lat. – W naszej placówce są klasy mundurowe. Tymczasem do tej pory korzystaliśmy z małej, trochę prowizorycznej, 10-metrowej strzelnicy pneumatycznej – mówi **Marzena Kamińska**, dyrektor Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym.

Prace ruszyły w 2022 r. Budowa obiektu kosztowała 20 mln zł. Dotację w wysokości 13,5 mln zł udało się pozyskać z Polskiego Ładu, ministerstwo sportu dołożyło 4,5 mln zł. Z budżetu powiatu na inwestycję przeznaczono 2 mln zł.

Do dyspozycji szkoły jest teraz duża, kryta, jedna z najnowocześniejszych strzelnic w Polsce. Składa się na nią po 5 stanowisk 25- i 50-metrowych, 5 stanowisk do strzelania z broni pneumatycznej na dystansie 10 m oraz 4 stanowiska na 100-metrowej krytej osi strzeleckiej. Nowy obiekt nosi nazwę Strzelnica Smolany.

– Uczniowie na pewno odczują różnicę. Tor 100-metrowy robi wrażenie. Poza tym do tej pory ćwiczyli, korzystając z broni pneumatycznej. Teraz będą mogli doskonalić swoje umiejętności, strzelając z broni palnej. To będzie dla nich na pewno duże przeżycie – mówi dyrektor. Dotychczas uczniowie, aby postrzelać z broni palnej, musieli korzystać ze strzelnic zewnętrznych. – Jeździli do Siedlec albo do Międzyrzeca. Teraz mamy wszystko na miejscu – podkreśla M. Kamińska. Jak mówi, planuje przeznaczyć dodatkowe godziny na strzelanie.

fot. ko

Strzelnica będzie służyć nie tylko uczniom, ale także służbom mundurowym czy osobom prywatnym.

Dyrektor liczy również na to, że nowa strzelnica przy szkole przyciągnie do niej większą liczbę uczniów. – Wszystkie dodatkowe atrakcje i poprawa warunków kształcenia to wartość dodana, która z pewnością wpłynie na poprawę rekrutacji – zwraca uwagę.

Szkoła chce też wykorzystać tereny wokół. – Mamy rozległy park i sporo terenu zielonego. Wokół strzelnicy znajdują się stare zabudowania folwarczne, nadające się do ćwiczeń proobronnych. To tylko kwestia wykorzystania wszystkich walorów – stwierdza M. Kamińska.

ZAPŁACĄ I SKORZYSTAJĄ

Obiekt niebawem przejdzie pod zarządzanie Powiatowego Centrum Sportu. – Niczego to nie zmienia, jeśli chodzi o nas. Mamy zapewnione pierwszeństwo w szkoleniu – mówi dyrektor. – Wszystkie szkoły powiatowe będą mogły korzystać ze strzelnicy na preferencyjnych warunkach. Natomiast w godzinach popołudniowych oraz w weekendy obiekt będzie mógł być wykorzystywany komercyjnie przez służby mundurowe czy osoby prywatne. Jako szkoła moglibyśmy prowadzić tylko zajęcia dla uczniów. Nie możemy prowadzić działalności zarobkowej, a szkoda, żeby możliwości tego obiektu nie były w pełni wykorzystywane – tłumaczy M. Kamińska.

Obecnie na strzelnicy zatrudniona jest jedna osoba – kierownik. Kiedy obiekt przejdzie pod nadzór PCS, planowane jest zatrudnienie również instruktorów. – Będą to osoby mające stosowne uprawnienia do prowadzeni zajęć ze strzelania. Chodzi o to, aby ta strzelnica spełniała oczekiwania wszystkich, którzy będą z niej korzystać – podkreśla dyrektor.

Obiekt będzie czynny cały rok.

OTWARCIE JUŻ BYŁO

W uroczystym otwarciu strzelnicy, które odbyło się 3 czerwca, udział wzięli parlamentarzyści, samorządowcy z powiatu łukowskiego na czele ze starostą **Dariuszem Szustkiem**, dyrektorzy jednostek powiatowych, przedstawiciele służb mundurowych, nauczyciele oraz uczniowie. Uczestnicy uroczystości mieli okazję podziwiać pokaz musztry paradnej oraz pokaz sprawnościowy w wykonaniu uczniów ZS, a następnie spróbować swoich umiejętności strzeleckich.

KINGA OCHNIO

eprasa.pl/41e3706e03

Szpilki Zaczyńskiej

Gdzie jest KO w Siedlcach?

Na wschodzie bez zmian, chciałoby się powiedzieć. Nasza część Mazowsza i Lubelszczyzna nadal są pisowskim bastionem. Nie dziwi to, właściwie jesteśmy przyzwyczajeni do takich wyników wyborów. I do niesmaku, jaki nam w związku z tym towarzyszy.

Czy zastanawialiście się, dlaczego PiS jest tu takie mocne? Wiem, co powiecie: tereny wiejskie, społeczeństwo starzejące się (młodzi uciekają do większych miast), wykształcenie takie sobie. Czyli pisowski standard wyborczy ma tu przewagę. Widać wyraźną różnicę, jak głosowała wieś, a jak miasto (Siedlce). W powiecie siedleckim PiS zdobyło ponad 58%, a KO... zaledwie 10%. W mieście na PiS zagłosowało ponad 43% mieszkańców, a na KO ponad 32%. I tu można zapytać, dlaczego KO nie zdobyła więcej? Tylko że ktoś złośliwy mógłby niewinnie unieść brwi i zdziwić się pytaniem: jaka KO?

Od ostatnich wyborów samorządowych już oficjalnie się mówi, że siedleckiej PO nie ma. Nie ma jej w mediach, nie widać w samorządzie. W kraju Platforma święci triumfy, a w Siedlcach skończyła z reprezentacją 2 (!) radnych w radzie miasta. Na sesjach minionej kadencji lider ugrupowania siedział podejrzanie cicho, a potem jeszcze bardziej podejrzanie zapałał miłością do swego największego „wroga”, czyli do prezydenta Sitnika. Lider, który dostał się do mazowieckiego sejmiku, był aktywnym krytykantem prezydenta Siedlec do momentu „afery miałowej”. Wystąpił jeszcze w TV Wschód, ogłaszając swe podejrzenia, że w PEC było niegospodarnie, a potem zamilkł. Bo prezes PEC wytoczyła proces dziennikarzowi, który z liderem PO rozmawiał. Dlaczego nie pozwała radnego, głoszącego te rewelacje? Do dziś jest to tajemnicą. Ale efekt był taki, że uciszony lider PO stał się wielkim orędownikiem krytykowanego prezydenta. I to był pocałunek śmierci dla siedleckiej Platformy. Mieszkańcy mieli dosyć nieudolnych rządów Bezpartyjnych Siedlec (takiego marazmu i niemocy w mieście nie pamiętamy od lat), ale już nie mieli wyboru, na kogo zagłosować. Młody kandydat PiS, proponujący szeroki blok koalicji dla samorządu, był jedyną alternatywą. I tak PO wepchnęła miasto w objęcia PiS.

Czy gdyby lokalne struktury były silne, miały charyzmatycznych liderów, dobrą reprezentację, to Siedlce byłyby tak pisowskie? Uważam, że nie. Siedlce byłyby chlubą regionu, stawiając odpór pisowszczyźnie (jak już to raz zrobiły, ale Bezpartyjny prezydent zaprzepaścił tę szansę). Więc, droga PO (teraz KO), otrząśnij się! Wyciągnij wnioski i rozlicz się z nietrafionych i bardzo dziwnych politycznie decyzji.

Teraz pozostaje tylko jedno pytanie: czy ta dwójka radnych KO będzie opozycją, czy zacznie wspierać miasto, co wymagałoby rozmów z nowym prezydentem? Ciekawe, co teraz wymyśli lider PO? Ale dwuosobowa opozycja z pewnością brzmi co najmniej śmiesznie...

MARIOLA ZACZYŃSKA

Artykuł drugiej potrzeby

Suweren robi porządki

Jedne wybory, drugie, trzecie... i po wyborach. A po wyborach, jak to po wyborach: zmiany, zmiany, zmiany...

Jeśli w PiS istnieje (a podobno istnieje) tak zwany zakon PC, złożony ze starych wiarusów, najbardziej wypróbowanych towarzyszy naczelnika Jarosława Kaczyńskiego, to zakon ten, zdaje się, został ostatnio mocno nadwerężony. Naczelnik, owszem sporo może. Ale wszechmocny nie jest.

Pisowski lud wcale nie jest taki ciemny, jak o nim mówią. Nie będzie głosował na Jacka Kurskiego tylko z tego powodu, że naczelnik postawił go na drugim miejscu listy w okręgu nr 5 (czyli naszym, dookoła warszawskim), w okręgu, w którym teoretycznie PiS powinien wziąć (i wziął!) dwa mandaty. Pisowski lud ma swoje preferencje i swoje wybory. I wybiera po swojemu.

W mazowieckim obwarzanku, czyli okręgu wyborczym nr 5, Jacek Olgierd Kurski dostał nieco ponad 32 tys. głosów. To zdecydowanie za mało, by zająć (pierwsze utrzymał oczywiście Adam Bielan) drugie miejsce w wewnątrzpartyjnej rywalizacji. Byłego prezesa TVP (lub, jak lubują się niektórzy, TVPiS, obecnie TVPO) wyprzedził nie tylko Jacek Ozdoba (ponad 54 tys. głosów), lecz także Daniel Milewski (prawie 50,6 tys.), Maria Koc (ponad 46 tys.), a nawet Anna Kwiecień, która otrzymała prawie 34 tys. głosów.

Czyli naczelnik swoje, a suweren swoje. I to suweren ma rację. Po swojemu robi porządki i rozdziela posady. Łaska suwerena na pstrym koniu jeździ.

Grzegorz Braun (ten od gaśnicy i świec chanukowych) dostaje od suwerena prawie 113 tys. głosów. A Róża Thun (von coś tam, coś tam), ta miłośnica Europy, dostaje tylko 14 tysięcy. Nie pomaga nawet rekomendacja samego Hołowni, któremu imponuje, że się pani Róży wszyscy w Brukseli kłaniają.

A nich się kłaniają. Suweren się nie kłania. Suweren swoje wie i ma już po dziurki w nosie tych unijnych preferencji, zakazów i nakazów. I powoli zaczyna rozumieć, jak o tym unijnym biurokratom powiedzieć.

Fotyga, owszem, dobra była. Na poprzednim etapie. Bo teraz się nie załapie. Suweren nie nagrodził. Nie szkodzi. Jeśli kogoś szkoda, to Jacka Saryusza-Wolskiego. Przekręty brukselskich „elit” znał on na wylot i naprawdę mógłby się przydać.

Nie tylko dla PiS zresztą z wyborów nauka. Dla Trzeciej Drogi nawet większa. Nie wystarczy nazwać się Trzecią Drogą, żeby zostać uznanym za jakąkolwiek drogę. Żeby być Trzecią Drogą, trzeba przynajmniej stwarzać alternatywę: tędy albo tamtędy, raz z tym, raz z tamtym. Bo jak zawsze z tamtym, to to nie jest żadna trzecia droga. Wtedy jest się zwykłą marionetką albo pacynką.

Suweren już to widzi. Suweren już to wie. Suweren rządzi. Bójcie się.

DARIUSZ KUZIAK

Rolnicy z gminy Grębków zwycięzcami prestiżowego konkursu AgroLiga 2023!

Mistrzowie z Ogródka

Barbara i Leszek Duszakowie, rolnicy z miejscowości Ogródek w gminie Grębków, zostali uhonorowani tytułem Mistrza Krajowego w konkursie AgroLiga 2023. Należne im laury odebrali z rąk prezydenta RP Andrzeja Dudy, przedstawicieli ministra rolnictwa oraz prezesa KRUS.

Gala AgroLigi 2023 odbyła się w piątek 7 czerwca w Pałacu Prezydenckim. Gospodarzami uroczystości byli: prezydent RP **Andrzej Duda** wraz z małżonką **Agatą Kornhauser-Dudą**. U prezydenta spotkali się zwycięzcy etapów wojewódzkich w kategoriach „rolnik” i „firma”. Województwa mazowieckie wśród rolników reprezentowali państwo Duszakowie, którzy wygrali AgroLigę na etapie wojewódzkim.

Prowadzący uroczystość najpierw wyczytywał laureatów wyróżnień. Napięcie rosło z każdą chwilą. Gdy odczytał, którzy z rolników są pierwszymi wicemistrzami krajowymi, było już wiadomo, że tytuł Mistrza Krajowego w kategorii „rolnik” otrzymają **Barbara** i **Leszek Duszakowie** z miejscowości Ogródek w gminie Grębków. Chwilę później to oni zostali wywołani przez lektora do odebrania głównej nagrody.

Państwo Duszakowie stawili się w Pałacu Prezydenckim całą rodziną. Oprócz pani Barbary i pana Leszka obecni byli ich synowie Tomasz i Piotr wraz z żonami Agnieszką i Małgorzatą. – Wspólnie prowadzimy nasze gospodarstwo, więc i na tę nagrodę wspólnie zapracowaliśmy – mówi Leszek Duszak.

Czy spodziewał się, że jego gospodarstwo wygra prestiżowy konkurs AgroLiga?

- Absolutnie się tego nie spodziewałem. Myślałem może trzecie, może drugie miejsce uda się zdobyć, ale o pierwszym nawet nie marzyłem. Tym bardziej cieszę się z tej nagrody, gdyż to docenienie wielu lat pracy naszej rodziny. Z żoną Basią zaczynaliśmy od gospodarstwa wielkości 13 hektarów i 6 krów. Dzisiaj gospodarstwo liczy ponad 500 hektarów, a krów mamy ponad 600. Jest więc przy czym pracować – mówi mistrz z Ogródka.

Jedną z nagród, którą otrzymali państwo Duszakowie, jest ufundowany przez prezesa KRUS voucher na tygodniowy pobyt w Centrum Rehabilitacji Rolników w Iwoniczu Zdroju. Czy rolnicy znajdą czas na skorzystanie z tej nagrody. – Zdecydowanie wykorzystamy tę nagrodę – mówi Leszek Duszak.

Podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim naszym Mistrzom towarzyszyli nie tylko członkowie najbliższej rodziny, ale także wójt gminy Grębków **Bogdan Doliński**, dyrektor siedleckiego oddziału MODR **Jan Józef Romańczuk** oraz doradca MODR **Bożena Głuchowska**.

Wójt cieszy się, że rolnik z jego gminy został uhonorowany najwyższym laurem w tak prestiżowym konkursie. I, jak się okazuje, to zwycięstwo było bezdyskusyjne. – Rozmawiałem z przewodniczącym komisji oceniającej i powiedział mi, że rzadko zdarza się taka sytuacja, żeby komisja po oględzinach w gospodarstwie jednomyślnie stwierdziła, że ono jest najlepsze. Zawsze jest różnica zdań wśród członków komisji, a tu zapadła jednogłośna decyzja, że gospodarstwo państwa Duszaków to mistrzowski poziom – mówi Bogdan Doliński. - Mam osobistą satysfakcję, że nasz rolnik, a jednocześnie przewodniczący rady gminy Grębków, zdobywa mistrzostwo. To nie tylko jego sukces, ale też promocja naszej gminy.

Czy w związku z tak dużym sukcesem Leszka Duszaka będzie jakaś mała feta podczas najbliższej sesji rady gminy Grębków?

- Pan Duszak jest radnym, więc dobrze zna stan finansów gminy. Wie, że nie należymy do bogatych gmin, więc jakichś dodatkowych nagród czy gratyfikacji nie ma co się spodziewać. Ale gratulacje na pewną będą – odpowiada wójt.

■ ■ ■

Państwo Barbara i Leszek Duszakowie prowadzą gospodarstwo rolne od 1983 roku. Zaczynali od 13 ha ziemi i 6 krów, a teraz gospodarują (wspólnie z synami) na ponad 500 ha, a w oborach mają ponad 600 sztuk krów mlecznych oraz 600 sztuk młodego bydła. Krowy są dojone na dojni karuzelowej na 40 stanowisk, którą obsługują 2-3 osoby. Dzięki temu urządzeniu w ciągu godziny można wydoić nawet 150 krów.

Jedna krowa w gospodarstwie państwa Duszaków daje średnio 10-11 tys. litrów mleka rocznie. Każdego dnia 21 tys. litrów mleka jest sprzedawane do zakładu mleczarskiego Hochland w Węgrowie. Gospodarstwo bazuje głównie na własnych paszach. Jest też samowystarczalne pod względem maszyn i sprzętu. W ramach współpracy ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie w gospodarstwie państwa Duszaków są prowadzone warsztaty oraz wykłady dla studentów.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Barbara i Leszek Duszakowie, Mistrzowie AgroLigi 2023, z najbliższą rodziną i towarzyszącymi im przedstawicielami władz gminy Grębków oraz MODR.

fot. arch.

Czy to usuwanie tam bobrowych? Czy doszło do awarii zbiornika?

Mętna woda...

W ciągu ostatnich lat nie raz pisaliśmy już o alarmach, które były wszczynane w związku z zanieczyszczeniem rowu melioracyjnego w podsiedleckich Białkach.

fot. Przemysław Garbarczyk

Nie chodzi tu jednak o taki całkiem zwykły rów. To właśnie do tego rowu odprowadzane jest to, co wypływa z oczyszczalni ścieków zakładów „Nasz Drób”. A potem rów znajduje ujście w rzece Muchawka. Ta zaś zasila w wodę siedlecki zalew.

I być może ten „łańcuszek” sprawia, że powtarzające się zanieczyszczenia rowu wywołują zdecydowane działania, przede wszystkim ze strony straży pożarnej. Na rowie były już ustawiane zapory, mające zatrzymać spływ nieczystości do Muchawki. W sprawę angażowały się instytucje ochrony środowiska, choć robiły to bez specjalnego entuzjazmu... I można powiedzieć, że ten schemat powtórzył się podczas ostatniego zanieczyszczenia rowu.

PRZYJECHALI STRAŻACY

Informacje o burej, cuchnącej wodzie w rowie jak zwykle pierwsi przekazali mieszkańcy wsi Białki. Wiadomość ta trafiła także do Urzędu Gminy Siedlce. I choć formalnie takie sprawy nie należą do jej kompetencji, to gmina zareagowała.

– Informacje o sytuacji w Białkach otrzymałem od oficera Państwowej Straży Pożarnej w Siedlcach, który prowadził właśnie akcję w Białkach i prosił, aby na miejsce przyjechał także ktoś z gminy – mówi **Sławomir Jagiełło**, zastępca wójta gminy Siedlce. – Poinformował mnie też, że wiadomość o zanieczyszczeniu rowu i o tym, że zanieczyszczenia wypływają z zakładu „Nasz Drób” w Ujrzanowie, straż otrzymała od mieszkańca wsi.

Zastępca wójta pojechał na miejsce. Po drodze poinformował o zdarzeniu Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Mińsku Mazowieckim.

– Pracownica WIOŚ, z wydziału kontroli, powiedziała mi, że służby straży pożarnej są na miejscu i że dzisiaj rano WIOŚ otrzymał wiadomość z zakładu „Nasz Drób”, iż właśnie tego dnia firma będzie prowadzić usuwanie tam bobrowych na rowie melioracyjnym, na co ma pozwolenie.

Zastępca wójta przyjechał na miejsce, by zapoznać się z sytuacją. – Oficer prowadzący akcję powiedział mi, że informował WIOŚ o sytuacji, ale ta instytucja odmówiła przyjazdu na miejsce – dodaje Sławomir Jagiełło. – Na miejscu byli natomiast przedstawiciele z powiatowego wydziału zarządzania kryzysowego oraz kierownik wydziału rolnictwa i ochrony środowiska ze starostwa. To starostwo wydaje bowiem pozwolenie wodno-prawne. Wiem, że pracownicy starostwa poszli do zakładu, aby przeprowadzić kontrolę.

NIE MA ZAGROŻENIA

– Nie wiem, co było w tej wodzie, ale jej kolor daleko odbiegał od normy – dodaje Sławomir Jagiełło. – Wyraźnie wyczuwalny był też przykry zapach.

Oficer prasowy PSP w Siedlcach **Paweł Kulicki** potwierdza, że straż uczestniczyła w działaniach na rowie melioracyjnym w Białkach. Na miejscu była także policja.

– Stwierdzono, że woda ma kolor niemal czarny – informuje Paweł Kulicki. – Wyczuwalny był też zapach ścieków. – Nasze działania polegały przede wszystkim na sprawdzeniu pH, czyli kwasowości oraz wykonania badań na zawartość w wodzie i glebie węglowodorów. Substancji oleistych nie wykryto, a pH wyniosło 7, czyli było obojętne.

Badania wykonane przez strażaków nie wykazały zagrożenia. Były to jednak jedynie badania najbardziej podstawowe. Na miejscu było aż 6 zastępów strażaków, w tym specjalistyczna grupa ratownictwa chemicznego z Siedlec. W sumie 17 druhów.

– Na nasz wniosek zadysponowany został WIOŚ, ale tam odmówiono przyjazdu – dodaje Paweł Kulicki. – Według nas przyczyna zanieczyszczenia wody w rowie nie została ustalona. Rozmawiałem z dowódcą akcji, który uważa, że woda niosła cząstki biologiczne i że mogła być ona poruszona na skutek usuwania tam bobrowych. To jednak tylko przypuszczenia.

W Nadzorze Wodnym w Siedlcach też nie dowiedzieliśmy się zbyt wiele: – Sporządziliśmy notatkę z wizji w terenie – informują. – Notatkę służbową w tej sprawie skierowaliśmy do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie. I to tam zdecydują, czy będą podejmowane dalsze działania.

– Dysponujemy notatką z wizji lokalnej – potwierdzają w Lublinie. – Faktycznie, stwierdzono, że na dnie rowu jest czarny, mazisty osad i występuje mętność wody. Na tym etapie nasze możliwości się jednak skończyły. O sprawie jest powiadomiony WIOŚ.

OFICJALNIE I NIEOFICJALNIE

W Starostwie Powiatowym nie udzielają oficjalnych informacji w tej sprawie.

– WIOŚ jednak przyjechał do zakładu Nasz Drób – brzmią informacje, te nieoficjalne. – Wszystko jest w trakcie wyjaśniania. Nieoficjalnie mogę powiedzieć, że w zakładzie doszło do awarii zbiornika, do którego trafiają podczyszczone nieczystości. Prawdopodobnie złamała się deska blokująca wypływ ze zbiornika, która była spróchniała.

– Wiem, że tam doszło do awarii jakiegoś zbiornika – potwierdza starosta siedlecki **Karol Tchórzewski**. – W tym rowie stwierdzono zanieczyszczenia organiczne, ale nie zagrażają one ludziom. Firma dostała też mandat i na tym na razie sprawa się zakończyła. Sytuacja cały czas jest jednak monitorowana.

– Prezes firmy dostała mandat w wysokości 1000 złotych – otrzymuję także nieoficjalną informację.

O wyjaśnienie wszelkich niejasności i odniesienie się do całej sprawy prosiliśmy „Nasz Drób”. Wielokrotnie dzwoniliśmy do prezes firmy, wysłaliśmy też pytania mailem. Chcieliśmy się dowiedzieć, czy i ewentualnie do jakiej awarii doszło w zakładzie. Czy firma podjęła jakieś działania, aby do podobnych zdarzeń nie dochodziło w przyszłości? Czy firma planuje podłączenie zakładu do sieci kanalizacyjnej? Pytań było więcej. Na żadne z nich nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Bieg, Pectus i mały perkusista

Skoro trzeci weekend czerwca, to i tradycyjne Dni Garwolina. W tym roku ma być... jak zwykle dobrze.

Jarosław Kargol, dyrektor Centrum Sportu i Kultury w Garwolinie, zapytany, czy tegoroczne święto miasta będzie wyjątkowe, odpowiada: – Wyjątkowo było w 2023 r., na 600-lecie miasta. Tym razem będzie normalnie, czyli jak zwykle dobrze. Mogę obiecać mnóstwo atrakcji zarówno dla starszych, jak i młodszych.

Dni Garwolina rozpoczną się w sobotę, **15 czerwca o godz. 16.00**, uroczystą akademią w sali widowiskowej CSiK. – To będzie podsumowanie wydarzeń, realizowanych w ramach 600-lecia miasta, które oficjalnie rozpoczęło się podczas poprzedniej edycji – informuje dyrektor.

Jak dodaje, po części oficjalnej świętowanie przeniesie się na parking przy Pływalni Miejskiej „Garwolanka”. O godz. 17.30 zagra tam Szkolna Banda Muzyczna, działająca przy Szkole Podstawowej nr 2. Grupa, która specjalizuje się w coverach popowych i rockowych, ma za sobą występy na kilku akademiach. 8-letni perkusista Igor Gałązka (koncert o godz. 18.30) jest z kolei znany m.in. z garwolińskiego finału WOŚP. Tym razem scenę będzie dzielić m.in. z tatą, **Rafałem Gałązką**, znanym z zespołu Para Bellum, o którym mówi się, że to „ciężkie brzmienie z jazzowym feelingiem”. **Na 19.30** przewidziano koncert garwolińskiej grupy Alien, która obchodzi w tym roku 40-lecie istnienia. Ma być rockowo. **O 21.00** powieje wielkim światem, bo na scenie pojawi się wokalista i influencer **Kacper Błonsky**. A **od 22.00 aż do 1.00** w nocy publiczność ma bawić pochodzący z powiatu garwolińskiego, a już odnoszący ogólnopolskie sukcesy DJ Refresh (jego remake utworu „Nic nie może wiecznie trwać” podbił listy przebojów).

Niedzielne świętowanie rozpocznie o 9.45 start 15. edycji biegu „Avon Kontra Przemoc – biegnij w Garwolinie”. – To niezwykłe wydarzenie, które oprócz mety sportowej ma inny ważny cel: pomoc osobom dotkniętym przemocą (część każdej opłaty startowej jest przekazywana na cel charytatywny). I cieszy się dużym zainteresowaniem, bo rodziny z dziećmi biegają na 2 km, trochę starsi na 5 km, a zawodowcy, z kraju i zagranicy, na 10 km – zdradza Jarosław Kargol.

Na 10.00 zaplanowano mszę w garwolińskiej kolegiacie. O 11.00 sprzed świątyni wyruszy wielobarwny korowód z otwierającym go historycznym orszakiem. Korowód stworzą: przedstawiciele stowarzyszeń kultury i kultury fizycznej oraz instytucji oświatowych, a także przedszkolaki, zabytkowe samochody i motocykle. Po tym, jak przed pomnikiem założyciela miasta, księcia Janusza, zostaną złożone kwiaty, o 11.45 nastąpi oficjalne otwarcie Dni Garwolina, na scenie przy pływalni.

Zacznie się od dekoracji zwycięzców biegu. Potem na uczestników w Parku 550-lecia będą czekać: stoiska promocyjne stowarzyszeń, stoiska z rękodziełem, akcja krwiodawstwa, bezpłatne badania USG dla dzieci, a także strefa animacji dla dzieci.

Tegoroczne Dni Garwolina zakończą się muzycznie. **O 17.30** rozpocznie się prezentacja Orkiestry OSP Garwolin. **19.00** to występ grupy coverowej Tacy Sami, grającej największe hity Lady Pank. Zwieńczeniem święta miasta będzie **o 21.00** koncert zespołu Pectus. Dyrektor CSiK przeczuwa, że na niedzielnej części pojawi się tradycyjnie kilka tysięcy słuchaczy.

W programie Dni Garwolina przewidziano wiele imprez towarzyszących. Na wszystkie zapraszają organizatorzy – Centrum Sportu i Kultury w Garwolinie i Miasto Garwolin oraz partner wydarzenia Samorząd Województwa Mazowieckiego. (**BS**)

Dostali samochód ratowniczo-gaśniczy

Teraz ruszyła budowa garażu

Kilka dni temu firma budowlana rozpoczęła prace przy budowie garażu dla OSP w Rakowcu. Tego typu obiekt był bardzo potrzebny, bowiem znacznie podniesie gotowość miejscowej OSP do akcji ratowniczych. O tę inwestycję bardzo zabiegała, była już radna **Aneta Olszak**.

– W OSP w Rakowcu jest wielu młodych druhów, którzy są bardzo ambitni, stale się szkolą i podnoszą swoje umiejętności – mówi wójt gminy Siedlce **Henryk Brodowski**. – Garaż jest im bardzo potrzebny, bo dzięki niemu, szczególnie w okresie zimowym, będą bardzo szybko gotowi do akcji.

Strażacy z OSP w Rakowcu od dawna zabiegali też o sprzęt, umożliwiający im udział w akcjach ratowniczych. Mieli bowiem do dyspozycji tylko lekki samochód strażacki. To się już jednak zmieniło.

– OSP w Rakowcu dostała już średni samochód ratowniczo-gaśniczy – dodaje **Sławomir Jagiełło**. – Nie mają go jednak gdzie trzymać i samochód jest garażowany w strażnicy OSP w Nowym Opolu. Teraz jednak druhowie z Rakowca będą mieli swój garaż. (**ZJ**)

16 czerwca w Mordach

Gwiazda wielkiego formatu

Władze gminy Mordy zapraszają na koncert pt. „My Way”. Zaśpiewają Aleksandra Dyrna oraz Łukasz Karauda.

– W koncercie usłyszymy światowe przeboje Franka Sinatry, Elvisa Presley'a, Whitney Houston, Zbyszka Wodeckiego i Anny Jantar oraz wiele innych wspaniałych utworów. Zapraszamy do MGOK w Mordach **16 czerwca o godz. 17.00**. Wstęp wolny – informuje Łukasz A. Wawryniuk, burmistrz Mordów.

Łukasz Karauda jest absolwentem (z wyróżnieniem) Royal Welsh College of Music and Drama w Wielkiej Brytanii. Był solistą zespołu „Mazowsze”. Współpracuje z Teatrem Wielkim – Operą Narodową. Otrzymał stypendia Królowej Elżbiety oraz Fundacji Bryna Terfla. Jest zwycięzcą XVIII Międzynarodowego Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w kategorii operowej i pieśniarskiej. Współpracował z takimi artystami, jak: John Fisher, Gerald Martin Moore czy Teresa Żylis-Gara.

Artysta wydał płytę z utworami muzyki popularnej i musicalowej. (**ZJ**)

eprasa.pl 41e3706e03

Oświadczenia majątkowe parlamentarzystów

Ile mają posłowie i senatorowie?

Kancelarie Sejmu i Senatu opublikowały oświadczenia majątkowe parlamentarzystów. Wniosek jest jeden: najlepiej mają emeryci!

Przy parlamentarnych zarobkach nie trzeba się martwić o kredyty. Pewnie dlatego zaledwie dwójka posłów wspomogła się kredytem hipotecznym. I to tych, którzy nie mają parlamentarnego stażu – **Żaneta Cwalina-Śliwowska** (Polska 2050 Trzecia Droga) ma kredyt we frankach – ponad 44 tys. CHF, którego spłata zakończy się w 2030 r., a **Krzysztof Mulawa** (Konfederacja) oświadczył, że ma bieżącego zadłużenia 229 687 zł (kredyt z żoną).

Pozostali posłowie nie mają znaczących zobowiązań, a niektórzy, jak **Maria Koc** (PiS) czy **Grzegorz Woźniak** (PiS) wspominają o kredycie w bieżącym rachunku bankowym lub na karcie kredytowej do wysokości 20 000 zł.

Przypatrując się oszczędnościom parlamentarzystów, można zobaczyć, że nie każdy ma smykałkę ciułacza, choć niektórzy zgromadzili znaczny majątek na rachunkach bankowych, w lokatach i obligacjach. Najwięcej oszczędności ma najstarszy wiekiem poseł **Krzysztof Tchórzewski** z PiS (74 lata), który wykazał w oświadczeniu majątkowym 403 356,90 zł, 1810 USD, 300 euro, papiery wartościowe – polisa Aviva o wart. ok. 50 000 zł oraz udziały w SDW „Podlasie" sp. o zoo – 176 udziałów po 100 zł. Równie dobrze jest zabezpieczony poseł **Henryk Kowalczyk** (PiS), którego oszczędności wynoszą: 53 500 zł, lokata 50 000 zł, 80 euro, obligacje Skarbu Państwa – 140 000 zł oraz obligacje na żonę – 270 000 zł. Do sporych oszczędności przyznaje się także najmłodszy (35 lat) poseł **Daniel Milewski** (PiS), który wspólnie z żoną zgromadził 306 681 zł, 15 710 USD i 1255 euro. Nieco starszy, choć zaledwie o 4 lata, Krzysztof Mulawa (Konfederacja) zainwestował ponad 470 tys. zł w obligacje, mając już zgromadzonych ponad 88 tys. zł oszczędności w złotówkach oraz lokatę na 65 tys. zł.

Przykładem dbałości o przyszłość może być poseł KO **Czesław Mroczek**, który przy oszczędnościach rzędu 55 tys. zł zainwestował w fundusze kapitałowe i emerytalne w sumie 170 tys. zł oraz drugie tyle (170 tys.) w obligacje państwowe. Przy tych kolegach Marek Sawicki (PSL Trzecia Droga) wypada dosyć skromnie ze swoimi oszczędnościami w wysokości 170 000 zł.

Niemal wszyscy posłowie i posłanki mieszkają w domach, i to okazałych jeśli chodzi o metraż. Z tego schematu wyłamują się tylko najmłodsi – Daniel Milewski wykazał, że dopiero buduje dom (wspólnie z żoną), a Krzysztof Mulawa mieszka z żoną w mieszkaniu o pow. 55 m^2. Mieszkanie zajmuje też senator **Waldemar Kraska** (niecałe 52 m^2) wspólnie z żoną.

Z oświadczenia majątkowego senatora Kraski wynika, że spokojnie byłoby go stać na wielki dom, a nawet kilka. Senator uzyskał bowiem ubiegłoroczny dochód (praca zawodowa oraz świadczenia senatorskie) w wysokości 278 332 zł, a jego żona z działalności gospodarczej i emerytury 443 763 zł, czyli łączny dochód małżonków wyniósł ponad 722 tys. zł. Senator wykazał też ponad 523 tys. zł oszczędności. Więc kredyt mieszkaniowy senatora w wys. 252 874,69 zł można uznać jako „fanaberia" lub inwestycja w nieruchomość.

A jeśli już mowa o inwestycjach w nieruchomości, to sporym majątkiem mogą się wykazać: Żaneta Cwalina-Śliwowska, Czesław Mroczek, Henryk Kowalczyk czy **Marcin Grabowski** (PiS). Szczegóły znajdują się w naszym raporcie.

Na pewno widać, że im dłuższy staż parlamentarny, tym lepsze widoki na przyszłość. Można wręcz pozazdrościć emerytom, którzy czują jeszcze w sobie potrzebę pracy. Bo ich dorobek i roczny dochód mogą zapewnić wyjątkowy spokój ducha. Takimi emerytami są: Henryk Kowalczyk z dochodem 549 666 zł, w tym z emerytury 144 308 zł; Krzysztof Tchórzewski z rocznym dochodem 405 633 zł, w tym z emerytury 169 016, 38 zł; Marek Sawicki z dochodem 348 347, w tym z emerytury 84 237 zł. I to ci panowie zajmują podium najlepiej zarabiających parlamentarzystów z naszego regionu.

A po szczegóły – kto ile ma, przy jakim stażu parlamentarnym – zapraszamy do naszego raportu.

MARIOLA ZACZYŃSKA

fot: Kancelaria Sejmu, Piotr Tracz

POSŁOWIE

Arkadiusz Czartoryski

PiS

staż parlamentarny: poseł V, VI, VII, VIII, IX kadencji
zawód: urzędnik samorządowy
oszczędności: 50 000 zł (współwłasność małżeńska), 800 euro, 1200 USD
nieruchomości:
- dom o pow. 280 m^2 o wartości ok. 900 000 zł (współwłasność małżeńska),
- działka rolna o pow. 3227 m^2 o wart. ok. 38 000 zł (współwłasność małżeńska)
- działka rolna o pow. 5411 m^2 o wart. ok. 25 000 zł (współwłasność małżeńska)

dochód w 2023 r.:
- dieta parlamentarna – 45 679,9 zł
- z tytułu pracy w Ministerstwie Sportu i Turystyki – 219 166,34 zł

mienie ruchome: samochód żony mercedes c 180 (2004 r.) o wartości18 000 zł
zadłużenie: brak

Kamila Gasiuk-Pihowicz

KOALICJA OBYWATELSKA

staż parlamentarny: poseł VIII, IX kadencji
zawód: adwokat, prawnik
oszczędności: 15 000 zł
nieruchomości:
- dom o pow. 130 m^2 o wart. ok. 900 000 zł
- mieszkanie o pow. 68,3 m^2 o wart. ok. 840 000 zł (darowizna)
- działka rolna 10 arów o wart. ok. 60 000 zł (akt darowizny)

dochód w 2023 r.:
- dieta parlamentarna – 45 573,05 zł
- limit na służbowe podróże zagraniczne – 1474,58 zł
- uposażenie poselskie – 177 043,27 zł
- dieta KRS – 20 223,50 zł
- wynajem nieruchomości – 40 895 zł

zadłużenie: brak

Marcin Grabowski

PiS

staż parlamentarny: brak
zawód: pracownik administracji państwowej)
oszczędności: 100 162 zł (współwłasność małżeńska)
nieruchomości:
- dom o pow. 115 m^2,
- budynek gospodarczy 35 m^2,
- garaż 24 m^2,
- działka 0,5463 ha – o wart. 500 000 zł,
- mieszkanie o pow. 32,30 2 o wart. 100 000 zł,
- lokal usługowy 24 m^2 o wart. 60 000 zł
- mieszkanie 43,65 m^2 i pomieszczenie gosp. 6,9 m^2 o wart. 170 000 zł (współwłasność małżeńska)
- mieszkanie 42,88 m^2 i miejsce garażowe o wart. 580 000 zł (współwłasność małżeńska)

dochód w 2023 r.:
- uposażenie poselskie – 25 403,28 zł
- dieta parlamentarna – 6211,66 zł
- przychody z najmu – 61 800 zł
- dochód z mandatu radnego wojewódzkiego – 43 539,02 zł
- umowa o pracę w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie – 116 352,06 zł

mienie ruchome: citroen c4 picasso (2014 r.) (współwłasność małżeńska)
zadłużenie: brak

Maria Koc

PiS

staż parlamentarny: senator VIII, IX kadencji
zawód: parlamentarzysta
oszczędności: 10 000 zł
nieruchomości:
- dom o pow. 260 m^2 o wart. 500 000 zł (współwłasność małżeńska)
- gospodarstwo rolne 7,20 ha o wart. 400 000 zł (dom, zabudowania gosp. – współwłasność małżeńska)
- grunty orne 2,05 ha o wart. 50 000 zł (współwłasność małżeńska)

dochód w 2023 r.:
- 5 000 zł przychód z gospodarstwa rolnego
- uposażenie parlamentarne – 210 455,20 zł

mienie ruchome:
- samochód osobowy hunday kona (2022 r.) o wart. 85 000 zł

zobowiązania:
- zadłużenie na karcie kredytowej 20 000 zł

Henryk Kowalczyk

staż parlamentarny: poseł V, VI, VII, VIII, IX kadencji,
zawód: matematyk
oszczędności
- 53 500 zł, lokata 50 000 zł, 80 euro,
- obligacje Skarbu Państwa – 140 000 zł
- obligacje na żonę – 270 000 zł

nieruchomości:
- dom o pow. 120 m² o wart. 350 000 zł (współwłasność małżeńska)
- działki rolne i budowlane o łącznej powierzchni 12568 m²
- działka rolna 0,99 ha
- działka budowlana 1469 m² (współwłasność małżeńska)
- działka budowlana z domem 1204 m² (współwłasność małżeńska wartość działek wynosi ok. 200 000 zł

dochód w 2023 r.
- wynagrodzenie z KPRP – 257 816,74 zł
- uposażenie poselskie – 9 9 573,04 zł
- dieta parlamentarna – 47 969,35 zł
- świadczenia emerytalne – 144 308,64 zł

mienie ruchome:
- toyota corolla (2020 r.) o wart. 85 938 zł
- toyota aygo (2022 r.) – 74 500 zł
- toyota corolla (2010 r.) – 19 825 zł

zadłużenie: brak

Daniel George Milewski

staż parlamentarny: poseł VII, IX kadencji,
zawód: nauczyciel akademicki, prawnik, polityk, parlamentarzysta
oszczędności:
- 306 681 zł (współwłasność małżeńska),
- 15 710 USD (współwłasność małżeńska),
- 1255 euro (współwłasność małżeńska)

nieruchomości:
- dom w budowie, niezabudowana nieruchomość o pow. 0,2692 ha; 2/8 udziału w działce przeznaczonej na drogę wewnętrzną o wartości (0,1025 m²) o wart. 1 520 000 zł (współwłasność małżeńska)
- niezabudowana nieruchomość gruntowa (ogrodzona), działki w lesie o pow. 0,3756 ha o wart. 165 000 zł (współwłasność małżeńska)

dochód w 2023 r.:
- uposażenie poselskie – 178 262,12 zł
- dieta parlamentarna – 45 679,92 zł
- limit na podróże zagraniczne – 3 668,94 zł
- umowa o pracę (prawa autorskie) – 18 557,40 zł

zadłużenie: brak

Czesław Mroczek

staż parlamentarny: poseł V, VI, VII, VIII, IX kadencji
zawód: prawnik
oszczędności:
- 55 000 zł, fundusz kapitałowy i fundusze emerytalne w wys. 61 000 zł, 63 000 zł i 46 000 zł,
- obligacje Skarbu Państwa – 170 000 zł

nieruchomości:
- dom o pow. 264 m² o wart. 550 000 zł
- nieruchomości: o pow. 498 m² (wart. 150 000 zł), 1,48 ha (65 000 zł), 3646 m² (430 000 zł), 906 m² (5 000 zł – udział 3/10 we współwłasności)

dochód w 2023 r.:
- uposażenie poselskie – 164 026,34 zł
- dieta parlamentarna – 45 573,04 zł
- podróże służbowe zagraniczne – 3562,15 zł
- wynagrodzenie w MSWiA – 9 282,46 zł

mienie ruchome: mercedes benz c180 z 2016 r.
zadłużenie: brak

Krzysztof Mulawa

staż parlamentarny: brak
zawód: ekspert ds. kontrolingu
oszczędności: 88 227, 83 zł i lokaty na 65 000 zł, 200 000 VND (waluta wietnamska), 30 USD, obligacje na kwotę 472 715,78 zł
nieruchomości: mieszkanie o pow. 55,11 m² o wart. 668 875 zł (współwłasność małżeńska)
dochód w 2023 r:
- dieta parlamentarna – 6 413,33 zł
- uposażenie poselskie – 13 467,97 zł
- Bausch Heach Poland (część koncernu farmaceutycznego) – 238 066,48 zł
- KW Konfederacja Wolność i Niepodległość – 10 638 zł

mienie ruchome
- toyota auris (2012 r.) – 31 000 zł
- 2 sztuki monet o łącznej wartości 25 000 zł
- akcje: FASING 215/DGA 163, JAGO 23 500, JSW 56, MUZA 644, ODLEWNIE 1000, POLIMEX 112 – brak dywidendy w 2022 r.

zobowiązania: kredyt hipoteczny na 30 lat (wspólnie z żoną), bieżące zadłużenie wynosi 229 687,44 zł.

Marek Sawicki

staż parlamentarny: poseł II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX kadencji
zawód: rolnik
oszczędności:170 000 zł
nieruchomości
- dom o pow. 250 m² o wart. 400 000 zł (współwłasność małżeńska)
- gospodarstwo rolne o pow. 4 ha o wart. 450 000 zł (współwłasność małżeńska) – bez przychodu

dochód w 2023 r.:
- dieta parlamentarna – 45 466, 16 zł
- uposażenie poselskie – 218 644,37 zł
- emerytura – 84 237,36 zł

mienie ruchome – ford focus (2017 r.) (współwłasność małżeńska)
zadłużenie: brak

Sławomir Skwarek

staż parlamentarny: poseł VIII, IX kadencji,
zawód: nauczyciel
oszczędności: 15 500 zł
nieruchomości:
- dom o pow. 125 m² o wart 600 000 zł (współwłasność małżeńska)
- działka o pow. 0,26 ha zabudowana (dom i pomieszczenie gospodarcze o pow. 20 m²) o wart. 150 000 zł (współwłasność małżeńska)

dochód w 2023 r.:
- dieta parlamentarna 45 672,92 zł
- limit na podróże zagraniczne 196,11 zł
- uposażenie poselskie 164 259,34 zł

mienie ruchome:
- ford focus combi 1.6 CDTI (2014 r.),
- ford focus hb 1.5 CDTI (2017 r.)

zadłużenie: brak

Żaneta Cwalina-Śliwowska

staż parlamentarny: brak,
zawód: pedagog, trener
oszczędności: na rachunkach bankowych 10 tys. zł i 31 tys. zł męża
nieruchomości:
- dom o pow. 160 m² o wartości ok. 800 tys. zł (współwłasność małżeńska)
- dom o pow. 110 m² z lokalem użytkowym o pow. 54 m² o wartości ok. 1 mln zł (współwłasność 1/6 udziału)
- 24 działki budowlane o pow. 1,5 ha o wartości 1,5 mln zł (współwłasność 1/6 udziału)

dochód w 2023 roku:
- z tytułu jednoosobowej działalności gospodarczej – trener sportów tanecznych (działalność zawieszona 31.10.2023) – 50 472,81 zł
- uposażenie poselskie – 25 153,28 zł
- dieta parlamentarna – 6 211,66 zł
- wynajem lokalu handlowego i powierzchni pod paczkomat – 26 708 zł

mienie ruchome:
- mobilny parkiet do tańca o wart. 200 tys. zł
- toyota rav4 (2013 r.) – 53 000 zł
- fiat doblo (2012 r.) – 32 400 zł
- konsola oświetleniowa – 15 000 zł
- konsola nagłośnieniowa – 12 000 zł
- konstrukcja sceniczna – 52 000 zł

zobowiązania:
- kredyt hipoteczny na dom w wys. 44301 GHF (spłata do 2030 r., wys. raty 201,01 CHF)
- leasing samochodu Iveco – 249 690 zł (wys. raty 2 320 zł, pozostało do spłaty 37 rat)

Krzysztof Tchórzewski

staż parlamentarny: poseł I, III, V, VI, VII, VIII, IX kadencji
zawód: inżynier elektryk, ekonomista
oszczędności:
- 403 356,90 zł, 1810 USD, 300 euro,
- papiery wartościowe – polisa Aviva o wart. ok. 50 000 zł
- udziały w SDW „Podlasie" sp. o zoo – 176 udziałów po 100 zł

nieruchomości: dom o pow. 131,75 m² o wart. 500 000 zł (współwłasność małżeńska)
dochód w 2023 r.:
- uposażenie poselskie – 190 938, 78 zł
- dieta parlamentarna – 45 679,92 zł
- emerytura – 169 016, 38 zł

mienie ruchome – volvo (2018 r.) o wart. ok. 110 000 zł
zadłużenie: brak

Grzegorz Woźniak

staż parlamentarny: poseł VII, VIII, IX kadencji
zawód: menedżer
oszczędności: 187 000 zł, 820 euro, 480 USD
nieruchomości:
- dom o pow. 260 m² o wart. 490 000 zł (współwłasność małżeńska)
- gospodarstwo mieszane 8,9117 ha o wart. ok. 120 000 zł (użytki rolne i nieużytki – współwłasność małżeńska)
- 1/5 udziału w użytku rolnym o pow. 1,7221 ha o wart. ok. 17 000 zł
- działka budowlana 2560 m² pod budynkiem mieszkalnym o wart. ok. 133 000 zł
- teren przemysłowy 2101 m² o wart. ok. 35 000 zł (współwłasność małżeńska)

dochód w 2023 r.:
- uposażenie poselskie – 184 268,94 zł
- dieta parlamentarna – 45 679,92 zł
- limit na podróże zagraniczne – 953,85 zł
- dochód z gospodarstwa 1400 zł i dopłaty z ARiMR 5 243,39 zł

mienie ruchome: skoda superb (2017 r.)
zobowiązania: kredyt w bankowym rachunku bieżącym na bieżące potrzeby – 20 000 zł.

SENATOROWIE

Stanisław Gogacz

staż parlamentarny: senator IV, VII, VIII, IX, X, XI kadencji
oszczędności: 917 000 zł
nieruchomości:
- dom o pow. 170 m² o wart. 115 000 zł,
- mieszkanie o pow. 65,5 m² o wart. 150 000 zł,
- gospodarstwo rolne (łąka, działka, budynki) o pow. 1,6113 ha, o wart. 185 000 zł

dochód w 2023 r.:
- uposażenie senatorskie – 186 855,61 zł,
- dieta parlamentarna – 45 679,90 zł

mienie ruchome:
- honda accord (2014 r.)
- ciągnik rolniczy

zadłużenie: brak

Maciej Górski

staż parlamentarny: poseł IX kadencji, senator XI kadencji
oszczędności: 35 000 zł
nieruchomości:
- dom o pow. 240 m² o wart. 320 000 zł (współwłasność 1/2)
- gospodarstwo rolne o pow. 31,4602 ha o wart. 1 250 000 zł (w tym 13,8062 ha – własność, 0,5164 ha – współwłasność 1/2, 11,9076 ha współwłasność małżeńska, 5,23 ha – dzierżawa). Przychód z gospodarstwa wyniósł 120 600,90 zł netto, dochód – 0 zł (zakup 1,14 ha ziemi rolnej).

dochód w 2023 r.:
- uposażenie poselskie – 137 915,49 zł
- uposażenie senatorskie – 26 685,94 zł
- dieta Sejm – 41 553,02 zł
- dieta Senat – 6 413,31 zł
- delegacje – 552,96 zł
- dopłaty z ARiMR – 62 722,81 zł

mienie ruchome: (współwłasność małżeńska) sprzęt rolniczy i seat leon (2010 r.)
zobowiązania finansowe: pożyczka z Kancelarii Senatu – 30 000 zł

Waldemar Kraska

staż parlamentarny: senator VI, VII, VIII, IX, X, XI kadencji
zawód: lekarz
oszczędności: 523 529,90 zł
nieruchomości: mieszkanie o pow. 51,82 m² o wartości ok. 400 000 zł (współwłasność małżeńska, kredyt hipoteczny)
dochód w 2023 r.:
- uposażenie senatorskie – 968,47 zł
- dieta parlamentarna – 45 679,90 zł
- dieta wyjazdowa – 701,33 zł
- stosunek pracy – 230 983,54 zł
- przychód żony z działalności gospodarczej – 378 858,25 zł
- przychód żony – emerytura – 64 905,71 zł

mienie ruchome:
- honda civic (1996 r.),
- toyota yaris (2012 r.),
- mazda 3 (2016 r.),
- mercedes bentz (2017 r.)

zobowiązania: kredyt mieszkaniowy – 252 874,69 zł

eprasa.pl 41e3706e03

100 lat Kazimiery Krzymowskiej

Pani Kazimiera Krzymowska z d. Major ma 100 lat. Urodziła się 12 maja 1924 r. Obecnie mieszka w Ujrzanowie, dokąd przeprowadziła się po wyjściu za mąż. Pochodzi z Krześlinka. - Jak wyprzedawali dwór, to mój dziadek kupił ziemię i tam spędziłam dzieciństwo i młodość – mówi pani Kazimiera.

Zdjęcia pani Kazimiery z młodości

- Moja młodość to była wojna. To nie było tak jak dzisiaj, że młodzież ma rozrywki, wycieczki, wyjazdy i korzysta z życia. Myśmy tego nie mieli. Żyliśmy bardzo skromnie. W gronie przyjaciół, trzy, cztery pary, słuchaliśmy w mieszkaniu płyt z patefonu. Zatańczyło się kilka tańców i... taka była nasza rozrywka.

Jubilatka doskonale pamięta szczegóły z dawnych lat, choć młodość zabrała jej wojna. - Za okupacji, z obawy przed łapankami, z siostrą nocowałyśmy w skrytce. Zrobili nam podwójną ściankę w budynku gospodarczym. Tam zmieścił się tylko siennik – wspomina.

Pani Kazimiera kroi urodzinowy tort z córką Elżbietą.

- Spałyśmy tam całe lato. Brat spał w stodole na sianie. Jak wieczorem było czyste powietrze, to słyszeliśmy echa wybuchów. Myśleliśmy, że front się do nas zbliża, a to było Powstanie Warszawskie. Nic o nim nie wiedzieliśmy. Gdy front przyszedł do nas, to dwa tygodnie siedzieliśmy na polu, w ziemniakach. Nikt do domu nie wracał, konie chodziły całe noce na łące. Jedynie krowy i świnie stały w chlewach. Ojciec tylko chodził je obrządzać. Krześlin przechodził z rąk do rąk, to Niemcy, to Ruskie. Nawet księdza pocisk zabił... Potem wprowadziliśmy się do sąsiada. Miał dom w polu, tam nie było wojska. W domu rodziców zrobiono szpital polowy. Zobaczyliśmy wtedy z bliska krwawe żniwo wojny. Robiło to ogromne wrażenie. Ruscy żołnierze przyjechali w nocy, rannych zdejmowali z wozów. Na noszach układali w kuchni i na ganku. U nas w domu operowali rannych, a po operacji wynosili ich na słomę do sąsiada. Takie młode chłopaki... I ten zapach krwi... Gdy któryś z nich umarł, to wynosili ciało pod stodołę na bale... Potem samochód zabierał ciała. Spytałam lekarzy, czy można patrzeć na operacje. Pozwolili. Dali mi i bratu fartuchy. Patrzyliśmy.

Pani Kazimiera chciała być lekarzem. Ale czy to było jej marzenie? Czy w tamtym czasie można było mieć marzenia? - Nie miałam możliwości ich spełnić. Tylko się tak pomyślało... - mówi. - Trzeba było pracować na ziemi. Kiedy zwijali szpital, to jeden z lekarzy powiedział, że powinnam zostać lekarzem i że on zabierze mnie do Gruzji. Powiedział mi, że Gruzja jest taka piękna. Zapytałam: skoro tam tak pięknie, to po co tu przyjechali. Wtedy on bardzo się zdenerwował i powiedział, że przyszli Germańca wypędzić.

Pamięta, że w jej domu mieszkali też polscy oficerowie. Mama smażyła im jajecznicę. Podczas bombardowania zginęło kilku żołnierzy, którzy zostali pochowani na przykościelnym placu w Krześlinie. Pamięta też, że w Krześlinie stacjonował generał Konstanty Rokossowski. – Mówili, że to był syn kolejarza, a to był generał ruskiej armii. Komunistyczny rząd ogłosił go marszałkiem Polski. Całą wieś wtedy wysiedlili. Były szlabany na drogach wjazdowych do wsi, żołnierze pilnowali. Dwa tygodnie tam mieszkał. Potem mieszkańcy wrócili do swoich domów.

A PO WOJNIE?

- Po wojnie naszą rozrywką były konkursy dobrego czytania. Dostawaliśmy książkę, trzeba było ją przeczytać i napisać wypracowanie. Potem przyjeżdżał profesor, ktoś z miasta i oceniali. Pierwszą książką był „Janko Muzykant”. Druga była już poważniejsza, gruba „Wierzby nad Sekwaną”... Na wiosnę w polu jest ogrom pracy. Ale jak wszyscy szli spać, zapalałam naftową lampę, czytałam i pisałam. Było też kółko teatralne, które prowadziła żona nauczyciela. Przez pół roku mieliśmy próby. Wystawialiśmy „Pana Jowialskiego”. Przyjechał profesor z Prusa, pan Kwiecień, i była cała elita wsi... Mnie zależało jedynie na pochwale od ojca. Grałam szambelanową. W tej roli było dużo francuszczyzny. Nikt z nauczycieli francuskiego nie znał. Ale we wsi obok, w Rzeszotkowie jedna kobieta znała francuski. Rozpisała mi, jak się co czyta. Uczono też, jak trzeba usiąść, jak ustawić nogi... Prawą nogę trzeba lekko wysunąć do przodu... dzisiaj się z tego śmieję... - wspomina pani Kazimiera. - Takie to było nasze życie towarzyskie. Z przedstawieniami wyjeżdżaliśmy do innych wsi. Zarobione pieniądze przeznaczaliśmy na remont szkoły w Krześlinie. Na kościół też dawaliśmy.

Jako dziecko była wychowywana surowo. Ale ojciec bardzo ją kochał, a ona nie odmówiła mu nigdy żadnej pracy. Kazał pracować, to pracowała. Czytała jemu również książki. Bracia kształcili się w Siedlcach, ona nie miała takiej możliwości. Gdy miała 24 lata, zmarła jej mama. Wtedy musiała przejąć obowiązki gospodyni. Kiedy wychodziła za mąż, ojciec bardzo płakał. Całe życie dużo pracowała. – Ciężkie czasy były, ale wspominam je z rozrzewnieniem. Lubiłam pokonywać trudności, miałam z tego satysfakcję – przyznaje.

Oprócz wspomnień pani Kazimiera przechowuje zdjęcia, listy i pamiątki. Jej album to wspaniała lekcja historii.

Jaka jest recepta na długowieczność? – Moja dewiza to: nie przejadać się i pracować. Po pracy jest miły wypoczynek. Jak nic się nie robi, to jest ogromna nuda.

Pani Kazimiera wszystko w domu robi sama: gotuje, pali w piecu, sprząta. – Tylko już nie z rękami w górze, bo jest mi wtedy ciężko – stwierdza.

Nasza Jubilatka to prawdziwa dama. I wspaniała, ciepła kobieta o drobnej figurze. W jej oczach widać wciąż młodzieńczy blask. Intelektualistka ze światłym umysłem i ogromnym sercem do ludzi, do zwierząt i roślin. Ukończyła szkolenia ogrodnicze, miała 50 inspektów. Jeszcze do zeszłego roku zajmowała się ogrodem.

Pani Kazimiera stwierdza, że teraz ludzie są bardziej egoistyczni. – Każdy sobie rzepkę skrobie. Dawniej wszyscy spotykali się, można było porozmawiać, była pomoc sąsiedzka, którą ogromnie się ceni. Dzisiaj tylko telewizja, telefony, ludzie nie potrafią ze sobą rozmawiać.

Uroczystość urodzinowa pani Kazimiery odbyła się w świetlicy wiejskiej w Ujrzanowie. Najbliżsi złożyli jej wspaniałe życzenia. Do życzeń przyłączyli się urzędnicy. Było „200 lat” i tort ze świeczkami. Jubilatka zdmuchnęła je, mówiąc w myślach życzenie.

Tekst i zdjęcia AGA KRÓL

Więcej na: tygodniksiedlecki.com

Pani Kazimiero, spotkanie i rozmowa z Panią były dla mnie wielką przyjemnością. Ciepłe przyjęcie i wspaniały błysk w Pani oczach pozostaną ze mną na zawsze. Długich lat życia w zdrowiu i w takiej radości!

Kościół w Krześlinie przed II wojną światową

Brak porozumienia. No i pat…

W łosickiej radzie powiatu wciąż nie powołano komisji rewizyjnej ani komisji skarg, wniosków i petycji. Opozycyjni radni z PiS nie chcą w nich pracować, a radni koalicji nie mogą, bo... sprawują już inne funkcje. Jeśli nie dojdzie do porozumienia, w starostwie będzie rządzić zarząd komisaryczny.

Zgodnie z ustawą o samorządzie, członkowie zarządu i prezydium rady nie mogą zasiadać jednocześnie w komisji rewizyjnej ani komisji skarg, wniosków i petycji. Po obsadzeniu zarządu i prezydium rady okazało się, że jedyną koalicyjną radną, która mogłaby zasiąść w tych komisjach, jest **Iwona Muder** oraz radni PiS. Ci jednak, odsunięci od władzy w zarządzie i prezydium, nie chcą być członkami tych komisji. Wśród koalicjantów, czyli pięciu radnych PSL i trzech radnych komitetu „Od Nowa”, zrodził się pomysł, by zmienić statut powiatu. Miał się tam znaleźć przepis, że radny będzie miał obowiązek zasiadać w więcej niż jednej komisji. Bo radni PiS zapisali się tylko do komisji budżetowej.

- Gdyby to zrobili, to byśmy tę uchwałę zaskarżyli. Bo zgodnie z przepisami nie można zmusić radnego do pracy w żadnej komisji – zapewniają radni PiS.

5 czerwca zwołano kolejną sesję rady powiatu łosickiego. Jedynymi uchwałami w porządku obrad były te o powołaniu komisji rewizyjnej oraz komisji skarg, wniosków i petycji. Przed południem wszyscy dostali smsy z zaproszeniem na nieformalne spotkanie przed obradami. Już na jego początku miało dojść do spięcia pomiędzy radną **Dorotą Kozłowską** („Od Nowa”) a byłym starostą **Januszem Kobylińskim** (PiS). Były starosta wyszedł ze spotkania. Pozostałych radnych PiS próbowano przekonać, by zapisali się do wciąż niepowołanych komisji. Padły stwierdzenia, że to Janusz Kobyliński narzuca im „bunt”.

- Nie rozmawia się o nieobecnych, a każdy z nas ma swój rozum – komentuje „zarzuty” jeden z radnych PiS.

WYWOŁANI PO IMIENIU

Porozumienia nie osiągnięto. Na sesji przewodniczący rady **Paweł Czmoch** poprosił o zgłaszanie członków do komisji rewizyjnej. Wicestarosta **Michał Michaluk** zgłosił Janusza Kobylińskiego.

- Nie wyrażam zgody z dwóch przyczyn. Po pierwsze, nie jest to dziedzina, w której chciałbym się wykazać w radzie, a po drugie byłoby to niemoralne. W tym roku komisja rewizyjna będzie oceniała pracę zarządu z 2023 roku, a ja byłem przewodniczącym zarządu, trudno więc, żebym oceniał swoją pracę – stwierdził Janusz Kobyliński.

W tej sytuacji zgłaszano do składu komisji kolejnych radnych PiS: **Barbarę Michoń**, **Mariana Rosolskiego**, **Krzysztofa Piotruka**, **Stanisława Hornowskiego** i **Urszulę Sadowską**. Żaden z nich nie wyraził zgody, bez podania przyczyn. Uchwały o powołaniu komisji rewizyjnej nie poddano więc pod głosowanie.

Janusz Kobyliński fot. MC

Podobnie było przy próbie powołania komisji skarg, wniosków i petycji. Radna Iwona Muder jako jedyna wyraziła chęć pracy w niej. Radni PiS nie wyrazili zgody. Bez podania przyczyny. Jedynie Janusz Kobyliński powiedział: - Nie wyrażam zgody, bo w tamtej kadencji przewodnicząca komisji była obrażana przez pana radnego Czmocha, który składał non stop skargi. I powiedział, że Barbara Michoń jest bezczelna, co moim zdaniem jest niewłaściwe i nieuzasadnione. Nie chciałbym być obrażany przez przewodniczącego, który będzie składał skargi, bo w tym jest bardzo dobry, więc nie wyrażam zgody na pracę w takiej atmosferze.

CHCĄ ROZMAWIAĆ, ALE NIKT NIE CHCE USTĄPIĆ…

Komisji nie powołano. - Wczorajsza sesja pokazała klasę ludzi, przedstawicieli społeczeństwa, którzy mieli reprezentować wyborców, a tego nie robią. Deklarują rozmowy, chęć współpracy, a tymczasem publicznie na sesji są wyciągane jakieś zaszłości partyjne – komentuje dla „TS” Paweł Czmoch, obecnie reprezentant komitetu „Od Nowa”, w poprzedniej kadencji z komitetu PiS.

Choć nikt oficjalnie tego nie przyznaje, radni PiS swoim postępowaniem chcą zmusić koalicjantów do zmian w składzie zarządu.

Iwona Muder jest jedyną koalicyjną radną, która może pracować w komisji skarg i komisji rewizyjnej. fot. MC

- Jesteśmy otwarci, ale tylko na rozmowy konstruktywne. Musimy się dogadać, ale nie na takiej zasadzie, że mamy ustąpić i zapisać się do komisji. Kompromis polega na tym, że każdy musi ustąpić – mówi radny Janusz Kobyliński. - Wyborcy, oddając na nas ponad 5 tysięcy głosów, chcieli, byśmy byli odpowiedzialni za funkcjonowanie tego powiatu oraz za decyzje, zapadające w naszym samorządzie, a to przekłada się na to, że musimy uczestniczyć zarówno w tych decyzjach, jak i we władzach powiatu.

PSL, który zawiązał koalicję z komitetem „Od Nowa”, władzy oddać nie chce. Czy koalicjanci zgodzą się na zmiany w zarządzie i dopuszczą do zarządu przedstawicieli PiS?

- Po wygranych wyborach PiS nawet z nami nie rozmawiał. Miałam jeden telefon od pana Kobylińskiego, który zapytał mnie, czy rozmawiamy z „Od Nowa”. Wszyscy w opozycji cały czas twierdzą, że chcą rozmawiać, ale tego nie widać – zauważa starosta Bożena Niedzielak. - Na jedno nieformalne spotkanie, dotyczące składów komisji, nikt z PiS nie przyszedł. Na drugim, 5 czerwca, nie dali się przekonać, a pan Kobyliński wyszedł.

Bożena Niedzielak fot. MC

BĘDZIE KOMISARZ?

Starosta **Bożena Niedzielak** zwraca uwagę, że komisja rewizyjna już powinna zajmować się przygotowywaniem wniosku do RIO w sprawie absolutorium.

- Jako zarząd próbowaliśmy powołać te dwie komisje. Do tej pory dobrą praktyką było, by w komisji rewizyjnej zasiadali radni opozycyjni. Radni opozycji nie wyrażają zgody. Nie wiem, co będzie dalej. Jeśli się nie dogadamy, to wejdzie komisarz – stwierdza Bożena Niedzielak.

A dokładniej - powiatem będzie administrował zarząd komisaryczny. Czyli organ nadzorczy, powoływany przez premiera, gdy nie ma skuteczności działania w samorządzie. Zarząd komisaryczny pełni swoją funkcję przez maksymalnie 2 lata i ma za zadanie poprawić stan i funkcjonowanie samorządu.

- To my na złość i „za karę” mamy w budżecie nie uwzględniać obietnic wyborczych opozycji i nie robić w ich okręgach żadnych inwestycji? – pyta, śmiejąc się, jeden z radnych koalicji. – Ale ile można tak się upierać? Ile można opowiadać, że „złamaliśmy” dobrą praktykę, bo zarządy powiatu były do tej pory mieszane?

ATMOSFERA SZANTAŻU

Tę zasadę w powiecie łosickim złamał PiS w 2018 roku. A później ugiął się tylko dlatego, że chciano się pozbyć ówczesnej starosty. PSL był im potrzebny, ale tylko formalnie. Bo realnie i tak o wszystkim decydował PiS, a właściwie Janusz Kobyliński. Choć wicestarostą był Michał Michaluk i formalnie współpraca się układała, to nieoficjalnie docierały głosy o „zimnej wojnie”.

- Po prostu nie mieliśmy wpływu na żadne decyzje – przyznaje dziś jeden z radnych PSL.

Inni radni mówią otwarcie, że nie godzą się na taką „atmosferę szantażu” radnych PiS.

Nie chcemy takiej współpracy. Chcieliśmy rozmawiać, ale oni nie chcą. Chcą rządzić, bo nie potrafią się pogodzić z tym, że nie mają większości w radzie. Najwyżej powiatem będzie zarządzał komisarz – słyszymy od jednego z radnych koalicji.

■ ■ ■

PiS pokazał radnym koalicji, na czym polega polityka. Bez PiS rządzenie w powiecie będzie trudne. To czysta matematyka. Wystarczy nieobecność jednego z koalicjantów na sesji, a uchwała może przepaść. Bez komisji rewizyjnej nie ma opinii w sprawie absolutorium, a uchwałę o absolutorium musi podjąć każdy samorząd. Upór obu stron nie prowadzi do niczego dobrego. Pytanie: kto pierwszy się ugnie?

MILENA CELIŃSKA

Zginęły dwie krowy

7 czerwca po godzinie 2 w nocy w Starych Groszkach przewróciła się ciężarówka.

- Na rondzie kierujący samochodem ciężarowym z naczepą przewożącą bydło stracił panowanie nad pojazdem i doprowadził do jego przewrócenia się. 45-letni kierowca był trzeźwy. Nie ucierpiał w zdarzeniu. Zwierzęta przetransportowano do miejsca docelowego pojazdem zastępczym – poinformowała sierż. szt. **Elżbieta Zagórska** z mińskiej KPP.

Samochodem przewożono 28 krów. Dwie z nich zginęły. Jedna podczas upadku samochodu, a druga w zderzeniu z samochodem strażackim.

Utrudnienia trwały do godz. 13. W obu kierunkach tworzyły się ogromne korki. **(ak)**

fot. Czytelnik

Nadmierna prędkość i alkohol

Policjanci grupy Speed zatrzymali do kontroli dwóch mężczyzn, którzy przekroczyli prędkość, jeden z nich był nietrzeźwy.

6 czerwca w Kolonii Mościbrody w obszarze zabudowanym 37-latek jechał z prędkością 125 km/h. – Tłumaczył, że spieszył się do pracy – mówi sierż. sztab. **Barbara Jastrzębska** z siedleckiej policji. – Został ukarany mandatem 2500 zł i 15 punktami karnymi. Stracił też prawo jazdy na 3 miesiące.

Tego samego dnia policjanci zatrzymali kolejnego pirata drogowego. – W Starej Dąbrówce 43-letni mężczyzna jechał w obszarze zabudowanym z prędkością 115 km/h. Na dodatek miał w organizmie 0,5 promila alkoholu – mówi policjantka.

- Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości grozi kara do 3 lat więzienia. Jednak wsiadając za kierownicę pod wpływem alkoholu, narażamy się nie tylko na karę. Narażamy się również na utratę życia lub spowodowanie śmierci innej osoby – przestrzega policja. **(ak)**

Szkoła w Wyszkowie w gminie Liw:

Mamy słońce w herbie…

W 1996 roku Samorządowej Szkole Podstawowej w Wyszkowie w gminie Liw nadano imię pisarza Kornela Makuszyńskiego. Po 28 latach szkoła otrzymała sztandar.

Uroczystość nadania sztandaru szkole odbyła się 7 czerwca. Rozpoczęła się mszą świętą w wyszkowskim kościele, której przewodniczył proboszcz parafii ks. **Wojciech Zadrożny**. W wygłoszonej homilii ksiądz proboszcz podkreślił, że sztandar to znak wyjątkowy i szczególny, który wokół siebie jednoczy daną społeczność, daną grupę. – Sztandar to symbol szkolnej wspólnoty, do której należą uczniowie, nauczyciele, rodzice i katecheci. To symbol społeczności, w której wzrastamy, uczymy się życia, uczymy się kochać i przebaczać – powiedział ks. Wojciech Zadrożny.

Podczas mszy ufundowany przez rodziców i sponsorów sztandar został przez księdza pobłogosławiony i poświęcony. Po mszy zebrani, na czele z pocztami sztandarowym OSP Wyszków i wyszkowskiej szkoły przeszli do świetlicy OSP, gdzie odbyła się oficjalna część uroczystości. Uczniów nauczycieli, rodziców, przedstawicieli OSP i zaproszonych gości powitała dyrektor szkoły **Hanna Żółkowska-Koper**. Wśród gości, którzy swoją obecnością zaszczycili uroczystość, byli m.in.: senator **Maciej Górski**, starosta węgrowska **Ewa Besztak**, przewodniczący rady powiatu węgrowskiego **Bogusław Szymański**, wójt gminy Liw **Katarzyna Żelazowska**, przewodniczący rady gminy Grębków i jednocześnie były dyrektor szkoły w Wyszkowie **Ireneusz Kowalski**, była dyrektor szkoły w Wyszkowie **Maria Sawicka**, dyrektor Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej w Węgrowie **Beata Gashi** oraz kierownik MSCDN w Siedlcach **Grażyna Sobiczewska**.

- Są takie dni, których się nie zapomina i są też takie wydarzenia, które na trwałe zapisują się w pamięci. Dziś właśnie, 7 czerwca 2024 roku, jest taki dzień. Po miesiącach pracy i przygotowań dotarliśmy do mety. Za chwilę nastąpi nadanie sztandaru. Będzie on jednym ze znaków rozpoznawczych naszej szkoły – powiedziała dyrektora Hanna Żółkowska-Koper. Przypomniała, że w 1996 roku szkole nadano imię Kornela Makuszyńskiego. To patron szczególny, który, poprzez swoją spuściznę literacką uczy odkrywać w ludziach dobroć, wrażliwość i piękną, uczy otwierać się na potrzeby innych. – Kornel Makuszyński swoimi książkami zaciekawiał i uczył, przy okazji przemycając problemy wychowawcze i wartości patriotyczne. Jednocześnie w swoich czytelnikach wyrabiał poczucie humoru, bo kto się raduje, ten staje się lepszy – podkreśliła pani dyrektor.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było przekazanie sztandaru. Najpierw przedstawiciele rady rodziców przekazali sztandar dyrektor Hannie Żółkowskiej-Koper, a ona wręczyła go młodzieży. Odbyło się też pierwsze ślubowanie uczniów na sztandar szkoły.

Podczas uroczystości nie zabrakło też występów artystycznych, przygotowanych przez nauczycieli i uczniów. Na scenie pojawił się sam Kornel Makuszyński, a także bohaterowie jego książek – np. Koziołek Matołek, Adaś – szatan z siódmej klasy czy Jacek i Placek, dwaj bliźniacy, którzy ukradli księżyc. Uroczystość przebiegała w radosnej atmosferze. Podczas niej szczególnie wybrzmiały słowa hymnu Kornelowców (hymn wszystkich szkół noszących imię Kornela Makuszyńskiego): *My Kornelowska młodzież mamy słońce w herbie,/ więc radośnie się dziś uśmiechamy./ Chcemy, by ptaki spokojnie wiły gniazda nad ziemią,/ by cały świat mógł się śmiać razem z nami./ Jest taka siła, siła uśmiechu i dla niej właśnie warto żyć./ Chcemy, by wszystkie dzieci na świecie mogły z uśmiechem przez życie iść.*

Nadania sztandaru i pięknej uroczystości gratulowali goście: m.in. senator **Maciej Górski**, przedstawiciele władz powiatu i władz gminy. Wójt gminy Liw Katarzyna Żelazowska przyznała, że to dla niej podwójne święto, gdyż jest to pierwsza uroczystość, w której uczestniczy jako wójt, a po drugie dlatego, że jest ona absolwentką szkoły w Wyszkowie. – Życzę uczniom, żeby ta szkoła była miejscem zdobywania wiedzy, zawierania przyjaźni, które zostają na całe życie, pierwszych miłości, a może i ostatnich – powiedziała Katarzyna Żelazowska, zwracając się do młodzieży.

Pani wójt przypomniała, że niedawno budynek szkoły został odnowiony z zewnątrz. W tym roku odbędzie się remont przyszkolnego boiska i zostanie zmodernizowana kuchnia. Jednak szkoła w Wyszkowie jako jedyna w gminie Liw nie ma Sali gimnastycznej z prawdziwego zdarzenia. Dlatego też pani wójt złożyła pewną deklarację: Wkrótce zostanie wykonany projekt, a w niedalekiej przyszłości powstanie tu sala gimnastyczna.

Po zakończeniu oficjalnej uroczystości pani dyrektor zaprosiła gości na poczęstunek, podczas którego nie zabrakło tortu, który ufundowała pani wójt Katarzyna Żelazowska.

tekst i zdjęcia:
STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Ks. Wojciech Zadrożny święci sztandar szkoły.

Wójt Katarzyna Żelazowska kroi tort. Obok dyrektor Hanna Żółkowska-Koper.

„Kornel Makuszyński" i bohaterowie jego książek

Obronili tytuł, który zdobyli w ubiegłym roku.

Siedleccy strażacy mistrzami Mazowsza

Na siedleckim stadionie lekkoatletycznym na terenie Komendy Miejskiej PSP odbyły się XXII Mistrzostwa Województwa Mazowieckiego w Sporcie Pożarniczym. Drużyny zmagały się w trzech konkurencjach: pożarniczy tor przeszkód, drabina hakowa oraz ćwiczenie bojowe.

Reprezentanci siedleckiej jednostki rywalizowali z drużynami z: Ciechanowa, Kozienic, Lipska, Mińska Mazowieckiego, Ostrołęki, Pruszkowa, Sokołowa Podlaskiego, Szydłowca, Węgrowa i Żuromina i byli w tych rywalizacjach bezkonkurencyjni. Stanęli na najwyższym stopniu podium. Na miejscu 2. uplasowali się zawodnicy z Kozienic, a 3. miejsce zdobyli reprezentanci Pruszkowa.

Podczas zawodów pamiątkową statuetką uhonorowano st. asp. **Jacka Bierkata**, zasłużonego reprezentanta Mazowsza w sporcie pożarniczym, który zakończył karierę.

Więcej na www.tygodniksiedlecki.com. tekst i zdjęcia: **Aga Król**

Dawid Kwiatkowski - do trzech razy sztuka

Będzie gwiazdą tegorocznych Dni Siedlec. Wcześniej dwukrotnie podejmowano próby zaproszenia Dawida Kwiatkowskiego do tego miasta. Dlaczego się nie udawało?

Dawid Kwiatkowski, nazywany polskim Justinem Bieberem, bije rekordy popularności wśród młodzieżowej publiczności. Od kilku lat jego grafik koncertowy jest wypełniony po brzegi. - Otrzymywaliśmy liczne sygnały od mieszkańców, głównie od młodzieży, o zapotrzebowaniu na jego koncert. To jeden z tych artystów, którzy przyciągają niczym magnes, dlatego postanowiliśmy wyjść naprzeciw oczekiwaniom - mówi **Artur Mydlak**, dyrektor siedleckiego Centrum Kultury i Sztuki. **22 czerwca** Dawid Kwiatkowski zaprezentuje siedemdziesięciominutowy recital, złożony z jego największych przebojów („m.in. „Proste” i „Cafe de Paris”) oraz utworów premierowych z ostatniego, ósmego studyjnego albumu „Pop Romantyk”.

JAK TRZEBA, TO I DOTRZE HELIKOPTEREM

Mało kto wie, że w ostatnich pięciu latach już dwukrotnie podejmowano próby zaproszenia artysty do Siedlec. Dlaczego się nie udało? Dyrektor MOK **Mariusz Woszczyński** przypomina sobie pierwsze podejście. Termin i godzina (19.00) były już ustalone, teoretycznie zostało tylko podpisanie umowy i... nagle sygnał od managementu o dodatkowym koncercie, który artysta ma zagrać w innym mieście (o 17.00). Natychmiast zrodziła się wątpliwość: jaka jest gwarancja, że Dawid Kwiatkowski zdąży na ten drugi, czyli siedlecki, występ? Menadżer zapewniał, że nie ma problemu, bo wokalista ma do dyspozycji dwa składy muzyków i każdy z nich będzie w innym mieście. Z szybkim przemieszczeniem się też nie powinno być kłopotu, gdyż dysponują wynajętym samolotem, trzeba tylko znaleźć lądowisko w pobliżu Siedlec. - W takim razie zaczęliśmy kalkulować: godzinny koncert o 17.00 w innym mieście, do tego jakieś bisy, zejście ze sceny, dotarcie samochodem na najbliższe lądowisko, wylot, lądowanie w okolicach Siedlec, dotarcie na miejsce koncertu, ewentualna próba... - wylicza dyrektor MOK. I tłumaczy: - Nie! To nie miało szansy powodzenia. Menadżer twardo stał przy swoim, gwarantował, że to jest realne, nie raz już tak bywało i na pewno zdążą. Tylko że ja jestem zbyt doświadczonym organizatorem, żeby nie wiedzieć, że po drodze mogą wydarzyć się nieprzewidziane rzeczy. Przecież nikt nie będzie ryzykował. Dlatego grzecznie podziękowaliśmy - mówi Mariusz Woszczyński.

- Podobną próbę podjęliśmy jeszcze rok później. Byliśmy pierwsi, zarezerwowaliśmy datę, zastrzegliśmy, że ma to być jedyny koncert tego dnia i że nie wyrażamy zgody na drugi. I powtórzyła się identyczna sytuacja. Znowu zostaliśmy poinformowani o drugiej propozycji występu - dodaje dyrektor. **Sebastian Gumiński** z Działu Organizacji i Promocji imprez MOK przypomina sobie, że toczyły się wówczas nawet rozmowy o udostępnieniu lądowiska przy Szpitalu Wojewódzkim (przeznaczonym do wykonywania startów i lądowań śmigłowców sanitarnych i ratowniczych), żeby artysta mógł dolecieć na miejsce koncertu helikopterem. Ale Miejski Ośrodek Kultury nie mógł wziąć na siebie odpowiedzialności za ewentualne spóźnienie artysty i ponownie zrezygnował z organizacji koncertu.

DAWID WKURZYŁ CHYLIŃSKĄ?

Zresztą kilka miesięcy później okazało się, że obawy dyrektora MOK były jak najbardziej słuszne. W 2018 r. na portalu „Pudelek” pojawił się wymowny artykuł „Chylińska wkurzona na Kwiatkowskiego?”. Poinformowano w nim, że artystce przyszło dzielić scenę z Dawidem w Siemianowicach Śląskich. Młody wokalista występował jako jej support, ale - według informatorów dziennika „Fakt” - zachowywał się tak, jakby sam był największą gwiazdą koncertu. „Spóźnił się godzinę, a potem jeszcze zrobił aferę, że w jego garderobie brakuje m.in. siemienia lnianego i miski dla jego psa”. Management artysty wyjaśniał wtedy, że Dawid gra po trzy koncerty dziennie i w takich okolicznościach razem z zespołem jest transportowany z koncertu na koncert trzema prywatnymi samolotami. Tego dnia pogoda okazała się kapryśna, więc pilot zdecydował się obrać inną trasę, żeby ominąć burzę.

W przypadku Dawida Kwiatkowskiego sprawdza się jednak powiedzenie: „Do trzech razy sztuka”. Bo w końcu, po latach starań, zobaczymy go w Siedlcach, tym razem na zaproszenie Centrum Kultury i Sztuki.

- Obecnie zakontraktowanie artysty nie jest takie trudne. Przede wszystkim dlatego, że jego management odchodzi od tzw. podwójnych koncertów. Jeżeli spojrzymy na grafik trasy koncertowej, która rozpoczęła się w marcu, a zakończy we wrześniu, to zauważymy, że składa się z pojedynczych koncertów - informuje **Artur Mydlak**. - Odnoszę wrażenie, że od pewnego czasu otoczenie wokalisty stawia na jakość i świeżość, która pozwoli wokaliście być w jak najlepszej dyspozycji na scenie. Zresztą sam Dawid Kwiatkowski jest bardziej dojrzałym i ukształtowanym artystą niż jeszcze kilka lat temu i być może to są również jego decyzje. Wprawdzie do koncertu w ramach Dni Siedlec zostało jeszcze kilka dni, ale liczymy na to, że nic nas już nie zaskoczy i 22 czerwca Dawid Kwiatkowski wystąpi wyłącznie w naszym mieście - wyraża nadzieję dyrektor CKiS.

SIEMIĘ LNIANE I MISKA DLA PSA

Czego topowi artyści życzą sobie na koncertach? Czy Dawid Kwiatkowski ma jakieś nietypowe zachcianki? Otóż - jak już zdradzono po koncercie w Siemianowicach Śląskich - jedną z rzeczy, która zwykle powinna się znaleźć w jego garderobie przed występem, jest siemię lniane, które pomaga sklejać struny głosowe (podobne życzenie ma np. Smolasty). To akurat nic nadzwyczajnego. - Rozumiem artystów, którzy w ramach wymagań proszą o herbatę madras w torebce, wodę muszynianką średnio gazowaną czy, jak **Grzegorz Markowski**

z Perfektu, o gorące kakao, ponieważ jest w trasie i trudno mu to samemu przygotować. Wymagania Dawida Kwiatkowskiego (ugotowane siemię lniane) też jestem w stanie zrozumieć - mówi Mariusz Woszczyński.

Niektórych organizatorów koncertów dziwi jednak taki zapis w umowie tego młodego artysty, jak miska i karma dla psa. - Czy jest to wymaganie, które będą musieli spełnić również organizatorzy siedleckiego koncertu? - pytam. Dyrektor CKiS Artur Mydlak wymownie się uśmiecha (czyli coś jest na rzeczy) i tłumaczy, że nie może zdradzać szczegółów umowy. A po chwili dodaje dyplomatycznie: - Dołożymy wszelkich starań, by spełnić wszelkie wymagania artysty. Zapewnimy mu odpowiedni komfort, aby dał jak najlepszy koncert dla mieszkańców Siedlec.

Mariusz Woszczyński, pytany przeze mnie o miskę z karmą, odpowiada, że nie ma rzeczy, których nie robi się dla artystów. Niemniej jednak są takie, które nie należą do obowiązków organizatora. Przykładowo karmę można sobie kupić, a miskę wozić ze sobą na koncerty. Wymagania typu „miska i karma dla psa” to często rola menadżera, który powinien artyście zapewnić pewne niezbędne rzeczy. Ale menadżerowie próbują ten obowiązek przerzucić na organizatorów, wpisując to do umowy.

Jarosław Skrobecki z Centrum Kultury i Sztuki przypomina sobie, jak kiedyś **Hanna Banaszak** przyjechała na koncert z pieskiem. I jeden z pracowników miał za zadanie zaopiekować się nim. - Artystka przebywała na sali i oczekiwała na swój występ, a w tym czasie pracownik CKiS spacerował po mieście z jej pupilem, bo pies musi się przecież wybiegać. Co ciekawe, on sam nigdy nie miał psa, ale przyszło mu wyprowadzić na spacer obcego zwierzaka - opowiada. Mariusz Woszczyński mówi, że czasami artyści nie mają co zrobić z pupilem i zabierają go na koncert. I to zrozumiałe. Ale już gorzej, gdy ten pupil wyrasta na najważniejszą postać dnia. Czyli gdy pies jest na pierwszym miejscu, na drugim koncert, na trzecim wykonawca, a organizator na szarym końcu. - Kiedyś jeden z artystów chciał otworzyć wystawę w Galerii Fokus w towarzystwie swojego pupila, ale ostatecznie, po przedyskutowaniu tego z nami, organizatorami, wycofał się z tego pomysłu. W takich sytuacjach zwierzęta, niestety, bywają kłopotliwe, a ich obecność nierzadko utrudnia realizację imprezy - tłumaczy dyrektor MOK.

Dawid Kwiatkowski mówi, że nie potrafi rozstać się ze swoim pupilem, dlatego zabiera go na trasy koncertowe. Oby w Siedlcach to jednak on był „główną postacią”, a jego fani, którzy tak długo na niego czekali, byli usatysfakcjonowani występem idola.

TOMASZ MARKIEWICZ

W Miętnem (powiat garwoliński): największe szlagiery muzyki włoskiej

Italo disco ciągle w modzie

Włoski wokalista Gazebo nagrał w latach 80. XX w. przebój „I Like Chopin”. Singiel sprzedał się w blisko 10 milionach egzemplarzy. Piosenka stała się bardzo popularna również w Polsce. Artysta dowiedział się o tym dopiero kilka lat później, gdy zaproszono go na festiwal w Sopocie. Czy rzeczywiście lubił Chopina? Podobno tak. Wychował się na muzyce klasycznej.

Michał Bajor na koncercie w Siedlcach zaprezentował się wyłącznie w repertuarze włoskim i francuskim. Ze sceny opowiadał, że jako młody chłopak zakochał się w muzyce Edith Piaf, Charlesa Aznavoura, ale z równą sympatią traktował piosenki rodem z San Remo. „Piosenki włoskie i francuskie były dla mnie wyznacznikiem gustu dobrej estrady” - powiedział. Po czym brawurowo wykonał „Quando, quando”.

Sympatia Polaków do włoskiej muzyki nie gaśnie. **14 czerwca o godz. 19.00** w parku przy Powiatowym Centrum Kultury w Miętnem (powiat garwoliński) odbędzie się koncert „Italo disco” w wykonaniu włoskiego wokalisty Sergio Bettasa. Zaprezentuje on klasyki włoskiej piosenki z repertuaru takich wykonawców, jak m.in. Al Bano i Romina Power, Francesco Napoli oraz Roberta Zanettiego znanego pod pseudonimem Savage.

Ten ostatni stworzył dziesiątki międzynarodowych przebojów. Cała Europa śpiewała „Don’t Cry Tonight” i „Only You”. - Pierwsze zespoły zakładałem już w szkole średniej. Potem rzuciłem studia, dla muzyki. Sukces wymaga odwagi, poświęceń, jest też wypadkową pracy i talentu. Ja wykorzystałem swój naturalny dar... Dar pisania prostych, chwytliwych melodii, które poruszają serca ludzi. Ciągle słyszę od fanów, ile znaczy dla nich moja muzyka. Dzielą się swoimi przeżyciami. Pierwszy pocałunek przy „Only you”, pierwsza miłość przy „Don’t Cry Tonight”... Tak jak każdy film ma swój soundtrack, tak moje piosenki stanowią ścieżkę dźwiękową młodości wielu dzisiejszych 40-latków. Świadomość tego jest dla mnie wielką nagrodą - powiedział mi w wywiadzie Roberto Zanetti. Koncert „Italo disco” w Miętnem jest więc doskonałą okazją, aby powrócić wspomnieniami do pierwszych miłości i pierwszych pocałunków.

TOMASZ MARKIEWICZ

KRONIKA POLICYJNA

POŻAR W LESIE

25 maja przed godz. 18 doszło do pożaru poszycia leśnego w miejscowości **Maciejowice**. Strażacy zabezpieczyli miejsca zdarzenia i ugasili palące się poszycie leśne. W akcji trwającej dwie godziny udział brało sześć pojazdów ratowniczo-gaśniczych.

POŻAR DOMKU LETNISKOWEGO

26 maja przed godz. 13 doszło do pożaru budynku letniskowego i poszycia leśnego w miejscowości **Tarnów**. Strażacy zabezpieczyli miejsca zdarzenia, ugasili pożar i wykonali niezbędne prace rozbiórkowe oraz sprawdzili pogorzelisko. Akcja trwała dwie godziny przy udziale czterech pojazdów ratowniczo-gaśniczych.

POSZUKIWANIA OSOBY ZAGINIONEJ

3 czerwca o godz. 4 komendę powiatową straży pożarnej w Garwolinie poinformowano o zaginięciu osoby w **Łaskarzewie**. Strażacy przez 6 godzin prowadzili poszukiwania. Zaginiona osoba została odnaleziona.

WIATR PRZEWRÓCIŁ DRZEWO

7 czerwca po godz. 17 w **Więckowie** silny wiatr przewrócił drzewo na samochód osobowy. Strażacy pocięli drzewo piłą i usunęli je z samochodu. W godzinnej akcji uczestniczyły dwa samochody ratowniczo-gaśnicze.

... I ZERWAŁ DACH

O tej samej godzinie w miejscowości **Kozice** z budynku gospodarczego wiatr częściowo zerwał dach. Strażacy przymocowali poluzowane płaty eternitu oraz zabezpieczyli zerwany dach plandekami. W trwającej trzy godziny akcji brały udział trzy samochody ratowniczo-gaśnicze. **(ak)**

Planty pilawskie już dostępne

Z udziałem władz Pilawy, burmistrz Albiny Łubian i przewodniczącej rady Doroty Niemiec-Jóźwickiej, oraz gości posła Grzegorza Woźniaka i starosty Iwony Kurowskiej, a także licznych mieszkańców oddano do użytku zrewitalizowany park miejski w Pilawie.

fot. MB

Park został założony przed II wojną światową, a po wojnie był własnością PKP. Kolejarze niezbyt o niego dbali, ale sytuacja zaczęła się poprawiać, gdy za niezapłacone podatki teren przejęło miasto. W 2006 roku, w ramach programu „Odnowa wsi i ochrona dziedzictwa narodowego", przeprowadzono jego pierwszą modernizację.

Chcieliśmy wówczas zachować wszystkie funkcje parku, szczególnie chroniąc zieleń i zbiornik wodny – przypomniała burmistrz Pilawy. - Największym problemem było oczyszczenie zbiornika. Musieliśmy wypompować wodę i usunąć muł.

Krążyły legendy, że na dnie zbiornika leżą jakieś armaty. Niektórzy mówili nawet o czołgu. Okazało się jednak, że był tam tylko wóz konny.

- Od 2006 roku minęło sporo czasu i łatwo było dostrzec, że nasz park wymagał kolejnej rewitalizacji – kontynuowała **Albina Łubian**. - Korzenie dużych drzew wysadziły kostkę brukową, co zagrażało bezpieczeństwu spacerujących. Wymiany wymagały mostki i altana na wysepce. Nie dałoby się tego zrobić bez pomocy **Janiny Ewy Orzełowskiej** z zarządu województwa i bez napisania świetnego wniosku o dofinansowanie.

W ramach projektu, który wykonała pochodząca z Pilawy **Małgorzata Gabrysiak** z Legionowa, odnowiono pomnik poświęcony pamięci żołnierzy II wojny światowej, poszerzono alejki, zmieniono nawierzchnię chodników, zamontowano urządzenia do zabawy dla dzieci. Na wysepkę do nowej altany prowadzi teraz nowy most. Czynne jest urokliwe źródełko, a park wzbogacił się o dwa urządzenia do wydawania karmy dla dzikich kaczek. Zmieniono oświetlenie, zainstalowano kamery połączone z monitoringiem policyjnym.

fot. MB

Wykonawcą prac była firma Tech-Budowa **Tomasza Piwońskiego** z Garwolina, a nadzorowali je **Sebastian Piętka** i **Krzysztof Szczepanek**. Zielenią w parku zajęła się firma Farmer **Hanny** i **Andrzeja Wasilewskich**. Pan Andrzej zaproponował nazwanie parku „pilawskimi plantami". Zachowując umiar i proporcje w odniesieniu do Krakowa, nazwa w pełni oddaje urok tego miejsca. Rewitalizacja kosztowała 2,13 mln zł. Znacznego wsparcia finansowego udzielił władzom Pilawy samorząd województwa.

- Cieszę się, że nasze otoczenie tak się pięknie zmienia – mówił poseł **Grzegorz Woźniak**. - Oczekiwania, jak zawsze, są coraz większe, ale to tylko świadczy o dynamice rozwoju. Różni ludzie coraz częściej pytają mnie, czy nie wiem o jakiejś działce budowlanej w okolicach Pilawy bądź Lipówek. Jeżeli chcą tu mieszkać, to znaczy, że widzą podstawy do dobrego życia.

- Przed laty wyjeżdżałam z księżmi, właśnie z Pilawy, na obozy harcerskie – wtórowała mu **Iwona Kurowska**. - Wtedy Pilawa wyglądała zupełnie inaczej. Dziś jest tu pięknie. Nawet ten napis „PILAWA" z herbem przy dworcu robi wrażenie i promuje miasto.

Cytując Jana Pawła II: „Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeśli kochacie tę ojczystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi", Albina Łubian zaapelowała do panów często przesiadujących w parku, żeby to, czego nie da się zjeść, wyrzucali do ustawionych koszy. Wyraziła też nadzieję, że nowoczesny monitoring skutecznie zniechęci do kradzieży krzewów i bezmyślnych zniszczeń.

To nie koniec prac w okolicach pilawskiego dworca PKP. Burmistrz i radni postanowili bowiem utworzyć tam miejsce zastępujące typowy rynek. Dwa główne jego elementy, czyli plac przed dworcem i park, już są wykonane. Dopełnieniem będzie zagospodarowanie jeszcze jednej części placu.

Otwarciu zrewitalizowanego parku towarzyszyły koncert zespołu Ambitus oraz atrakcje dla dzieci. Uroczystość, jak zawsze sprawnie, poprowadziła dyrektor pilawskiego MGOK **Sylwia Zakrzewska**.

MIROSŁAW BUCZEK

Za rok nowa komenda w Garwolinie

4 czerwca podpisano i wmurowano akt erekcyjny pod budowę siedziby Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Garwolinie.

W uroczystości uczestniczyli m.in.: sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji **Czesław Mroczek**, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. dr inż. **Mariusz Feltynowski**, mazowiecki komendant wojewódzki PSP nadbryg. **Artur Gonera**, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZSOP RP **Waldemar Sabak**, burmistrz **Marzena Świeczak**, wójt gminy Garwolin **Marcin Kołodziejczyk**, wicestarosta **Mirosław Walicki** oraz starosta **Iwona Kurowska**. - Bardzo serdecznie dziękuję za państwa codzienną pracę i wysiłek, ale również waszym rodzinom, które wspierają was w tym, żebyście mogli wykonywać tak profesjonalnie swoją pracę - zwróciła się do strażaków ta ostatnia.

Inwestycja jest realizowana w ramach „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2022-2025". Jej koszt to ok. 31 mln zł. Zakończenie prac przewidziano na połowę 2025 r. **(BS)**

Uczestnicy uroczystości fot. Starostwo Garwolin

Garwolin

Bezpłatne badania dla najmłodszych

15 i 16 czerwca w Garwolinie druga edycja akcji „NIE nowotworom u dzieci".

To lokalna odsłona programu, obejmującego bezpłatne, profilaktyczne badania USG dla dzieci w wieku od 9 miesięcy do 6 lat. Dla wielu z nich to pierwsze takie badania w życiu. Ich celem jest dokładna ocena stanu narządów wewnętrznych, wykrycie ewentualnych zmian nowotworowych oraz wrodzonych wad nerek i dróg moczowych. Czas potrzebny na badanie w ambulansie to ok. 15-18 minut. Aby wizyta była jak najbardziej komfortowa, każde dziecko przychodzi na wyznaczoną godzinę. Po zakończeniu badania rodzice otrzymują wynik oraz, jeśli jest taka potrzeba, poradę lekarską.

W 2023 r. w akcji wzięło udział 140 garwolińskich maluchów. W tym roku, aby uczestniczyć w badaniach, należy zapisać dziecko, dzwoniąc 11 i 12 czerwca 2024 w godz. 9.00-15.00 pod numer 25 786-42-13. O zapisie decyduje kolejność zgłoszeń. Udział w badaniu bez rejestracji nie jest możliwy. Liczba miejsc ograniczona.

- Zdrowie jest naszym najcenniejszym skarbem, dlatego apelujemy do wszystkich rodziców, aby nie przegapili tej szansy - zachęca burmistrz **Marzena Świeczak** w imieniu urzędu miasta, który jest współorganizatorem tej edycji badań. **(BS)**

O powiecie garwolińskim czytaj też na str. 9, 15

Dni Żelechowa

Z Milano i Trubadurami

Już **16 czerwca** Dni Żelechowa. Obchody zainauguruje **o godz. 12.00** msza w żelechowskim kościele w intencji mieszkańców. Po niej uroczystości przeniosą się na stadion Klubu Sportowego „Sęp".

Po otwarciu imprezy **o godz. 14.00** na scenie wystąpi grupa baletowa „Dance Now" pod kierunkiem **Aleksandry Wojtanowicz-Piętowskiej**, działająca w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Następnie zaprezentują się kolejno: schola dziecięca parafii Żelechów, młodzi wokaliści ze szkół oraz reprezentanci Akademii Gitary MGOK. Na **godz. 15.30** zaplanowano koncert popularnych utworów w wykonaniu żelechowskiej Orkiestry Dętej OSP pod batutą dh. Stefana Solarczyka. **O godz. 16.15** na ludową nutę będzie przygrywać zespół Kłoczewiacy.

W programie znalazło się też wręczenie podziękowań za promowanie Żelechowa i okolic. Otrzymają je **Piotr Wiśnicki** - kierowca F3 FIA oraz **Cezary Polak** - kapitan piłkarskiej reprezentacji U-20, obecnie reprezentant U-21. O 17.00 ten ostatni poprowadzi trening, po którym odbędą się rozgrywki piłkarskie dziecięcych drużyn Klubu Sportowego „Sęp" Żelechów.

Gwiazdą wieczornej części Dni Żelechowa ma być zespół Trubadurzy. **Na godz. 19.30** zaplanowano występ kapeli góralskiej Zbóje. Zwieńczeniem imprezy będzie natomiast koncert discopolowej grupy Milano.

Impreza to także wydarzenia towarzyszące. Pierwszym z nich będzie wystawa motocykli grupy Moto Swan Żelechów, Wolf-Team i przyjaciół (**ok. godz. 17.45**). Po terenie KS „Sęp" będzie się przechadzać maskotka „Farmuś" z Farmy Iluzji. Na dzieci czeka również park rozrywki z: dmuchańcami, przejazdami kucykami, watą cukrową, popcornem, lodami i innymi atrakcjami. Wolontariusze Caritas Żelechów będą malować dzieciom twarze, a koła gospodyń wiejskich z gminy Żelechów zaprezentują stoiska z gastronomią i rękodziełem.

Będzie można również wesprzeć działalność Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych, biorąc udział w kiermaszu prac uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej. Bogato zaopatrzony bufet zapewnią druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kalinowie i Woli Żelechowskiej. **(BS)**

Winnych jak zwykle brak...

Radni z gminy Olszanka sugerują, że były wójt, przegrywając wybory, mógł dokonać sabotażu, żeby samorząd stracił prawie 1 mln zł dotacji na remont kościoła w Hadynowie.

W lipcu ubiegłego roku gmina Olszanka otrzymała z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków 1 225 tys. zł dotacji. Z tej puli 245 tys. zł miało być przeznaczone na renowację organów w kościele w Bejdach, a 980 tys. zł na prace budowlano-renowacyjne w kościele w Hadynowie. Niewielkie fundusze, jako dokładkę do tych przedsięwzięć, gmina zaplanowała w swoim budżecie.

- Prace w Bejdach już trwają. Jeśli chodzi o Hadynów, to dopiero będą wykonywane i wszystko wskazuje na to, że uda nam się uratować te pieniądze – słyszymy w Urzędzie Gminy w Olszance.

Jak nas poinformowano, ogłoszenie o naborze wykonawcy powinno się pojawić w lipcu. Zgodnie z przepisami, powinno być wywieszone na tablicy ogłoszeń na 30 dni. Projekt budowalny, który musi nadzorować konserwator zabytków, powinien już dawno być dosłany do wniosku o dofinansowanie. Skąd takie opóźnienie?

- To dziwna sytuacja. Mamy pieniądze, procedura była zapoczątkowana, bo było zlecone opracowanie projektu budowalnego pracowni architektonicznej z Białej Podlaskiej. Rozmawiałem z architektem, który przekazał mi, że około 15 kwietnia zlecenie na projekt budowlany zostało anulowane. Ksiądz nie anulował. Cytuję pana architekta: „z urzędu gminy zadzwonił jakiś pan i powiedział, że nie ma potrzeby wykonywania tego projektu" – wyjaśnił na ostatniej sesji świeżo upieczony wójt gminy Olszanka **Dariusz Wojtczuk**.

Dariusz Wojtczuk fot. MC

Wójt dodał, że wcześniej proboszcz

Leszek Wereda fot. MC

zadzwonił do projektanta. - Gdyby nie zapobiegliwość księdza proboszcza, który dopytywał architekta, kiedy projekt będzie gotowy, by móc ogłosić przetarg (nie przetarg, a zapytanie ofertowe – przyp. red.), to byśmy o niczym nie wiedzieli. Ksiądz dowiedział się o wszystkim przypadkowo.

Jak wyjaśnił wójt, z architektem nie podpisano umowy. Ustnie zlecono mu wykonanie dokumentacji. Kiedy? Tego nie wiadomo.

fot. googlemaps

- Zgodnie z przyznaną dotacją, dokumentacja i procedowanie przetargu leżą po stronie parafii. Ale umowa była taka, że gmina pomaga parafii w sprawach proceduralnych – powiedział Dariusz Wojtczuk.

Leszek Wereda, obecnie radny, a w poprzedniej kadencji przewodniczący rady, dodał, że to on spotkał księdza i po rozmowie z nim natychmiast zadzwonił do nowego wójta.

- Byłem w parafii załatwić prywatne sprawy i ksiądz wyskoczył do mnie „co wy w tej gminie wyprawiacie, wstrzymaliście realizację wniosku". Ja wytrzeszczyłem oczy, że pierwszy raz o tym słyszę. A ksiądz powiedział, że był telefon z gminy z poleceniem wstrzymania prac nad projektem – opowiadał na sesji Leszek Wereda. - A wstrzymanie prac wiąże się z tym, że do końca czerwca, jeśli do wniosku nie zostanie dołączona dokumentacja projektowa, złożony wniosek upada. Tracimy dotację. Komentarz księdza był taki: „dwie osoby miały numer do tego pana (architekta – przyp. red.), ja i wójt (były wójt – przyp. red.)".

Nowy wójt Dariusz Wojtczuk wyjaśnił, że podjęto działania, by dofinansowania nie stracić. Pomogła w tym pani sołtys z Bejd, która poleciła firmę z Łosic.

- Ta firma w trybie awaryjnym zrobi projekt, by uratować dotację – skwitował wójt.

Były wójt **Grzegorz Pajnowski** przegrał wybory z kretesem. Już po pierwszej turze, która odbyła się 7 kwietnia, wiedział, że przestaje być wójtem Olszanki. Spośród czterech kandydatów, ubiegających się o ten urząd, zdobył najmniej głosów (316). W rozmowie z „TS" podkreśla stanowczo, że nie ma sobie nic do zarzucenia, że nigdzie nie dzwonił. Zaznacza, że wypowiedzi na sesji, sugerujące, iż to on miał zadzwonić do projektanta, są pomówieniami.

- Samorząd zobowiązał się wspierać parafię, co nie oznaczało, że gmina podpisze za parafię umowę z architektem. Proboszcz powinien podpisać umowę dawno temu i jego obowiązkiem było przygotowanie niezbędnej do tego wniosku dokumentacji – mówi były wójt. – Do nikogo nie dzwoniłem. Nie będę nic więcej komentował. Prawda sama się obroni.

Z proboszczem Hadynowa, pomimo podjętych prób, nie udało się nam skontaktować. W parafii zostawiliśmy kontakt do redakcji, ale ksiądz nie oddzwonił.

MILENA CELIŃSKA

KRONIKA POLICYJNA

FAŁSZYWY KURIER

31-letnia mieszkanka **Łosic** została poproszona przez rzekomego pracownika firmy kurierskiej o aktualizację strony bankowej oraz autoryzację przelewu Blik. Kobieta w ten sposób straciła 2,5 tys. zł. Pokrzywdzona o oszustwie powiadomiła policję, która prowadzi postępowanie w tej sprawie.

ZATRZYMANA POSZUKIWANA

4 czerwca na terenie gminy Łosice policjanci wydziału kryminalnego zatrzymali 41-letnią mieszkankę gminy **Łosice** poszukiwaną na podstawie wydanego przez sąd nakazu doprowadzenia. Kobieta po uiszczeniu grzywny została zwolniona.

ZDERZENIE Z ROWERZYSTĄ

4 czerwca w **Nowych Łepkach** (gm. **Olszanka**) kierujący rowerem 13-letni mieszkaniec gminy zjechał na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z volkswagenem. 18-letni kierowca auta, chcąc uniknąć zderzenia, zjechał w przydrożne pole uprawne. Rowerzysta z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

NIETRZEŹWY KIERUJĄCY

4 czerwca w **Łosicach** 30-letni mieszkaniec gminy Łosice kierował osobowym volkswagenem w stanie po spożycu alkoholu. Badanie wykazało 0,3 promila alkoholu w organizmie.

NA DWÓCH KÓŁKACH Z PROMILAMI

6 czerwca w **Dziadkowskich** 55-letni mieszkaniec gminy Huszlew kierował rowerem w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało ponad 3 promile alkoholu w organizmie.

NA PODWÓJNYM GAZIE

7 czerwca w **Chotyczach** 59-letni mieszkaniec gminy Stara Kornica kierował skodą po spożyciu alkoholu. Badanie wykazało 0,36 promila alkoholu w organizmie.

NIE OTRZYMAŁA TOWARU

46-letnia mieszkanka **Nowej Kornicy** zakupiła za pośrednictwem sklepu internetowego meble ogrodowe, za które przelała sprzedającemu kwotę 1,4 tys. zł. Zamówionego towaru jednak nie otrzymała. Pokrzywdzona powiadomiła o oszustwie policję.

PRZEKROCZYŁ PRĘDKOŚĆ

8 czerwca policjanci z łosickiej drogówki zatrzymali w **Łuzkach** do kontroli 26-letniego kierującego BMW, który przekroczył dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym o 53 km/h. Mężczyźnie zgodnie z obowiązującymi przepisami policjanci zatrzymali prawo jazdy na 3 miesiące, otrzymał również mandat i punkty karne. **(ko)**

Drugie i trzecie miejsce w Polsce

Prace plastyczne **Łukasza Kiepuszewskiego** i **Hani Kamińskiej** z łosickiej podstawówki zostały docenione przez ogólnopolskie jury.

Uczniowie z Zespołu Szkół nr 1 w Łosicach wysłali swoje rysunki na XIII edycję Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Papież św. Jan Paweł II przyjacielem sportu i olimpizmu". Konkurs zorganizowała lubelska szkoła oraz miejscowe Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Na konkurs wpłynęło 364 prac plastycznych z 46 szkół podstawowych z 11 województw. **Łukasz Kiepuszewski**, uczeń trzeciej klasy, zajął drugie miejsce, a jego rówieśniczka **Hania Kamińska** - trzecie miejsce. Gratulujemy sukcesu! **(mc)**

Zgłoszenia do debaty

Do 26 czerwca w UG Stara Kornica można zgłosić chęć udziału w debacie nad raportem gminy. Raport dotyczy ubiegłego roku.

- W debacie nad raportem zabierają głos radni oraz mieszkańcy gminy. Mieszkaniec, który chciałby zabrać głos w debacie, musi zgłosić się do mnie na piśmie. Pod pismem musi być co najmniej 20 podpisów – informuje **Marek Michaluk**, przewodniczący rady w Starej Kornicy.

Debata nad raportem o stanie gminy jest na tyle istotna, że po dyskusji rada gminy przeprowadza głosowanie nad udzieleniem wotum zaufania wójtowi. W przypadku Starej Kornicy będzie to wotum zaufania dla byłego już wójta.

Raport można przeczytać na BIP Starej Kornicy. Debata odbędzie się na sesji 27 czerwca. Formularz zgłoszenia jest dostępny na stronie: www.kornica.org oraz w sekretariacie UG w Starej Kornicy. **(mc)**

Wkrótce ruszą prace w Ławach

fot. Starostwo Powiatowe w Łosicach

Podpisanie umowy na wykonanie inwestycji

W łosickim starostwie podpisano umowę z wykonawcą, który wyremontuje drogę powiatową w Ławach na terenie gminy Huszlew.

Umowa została podpisana 3 czerwca. - Wartość tej inwestycji wynosi prawie 340 tys. złotych. Otrzymaliśmy na ten cel 140 tys. złotych dofinansowania z budżetu województwa mazowieckiego – mówi starosta **Bożena Niedzielak**.

W ramach przebudowy drogi zostanie wykonana nowa nawierzchnia. Prace zgodnie z umową z wykonawcą mają potrwać się do końca lipca. **(mc)**

Platerów

Wypełnij ankietę o przemocy

Do 21 czerwca na stronie internetowej UG w Platerowie można wypełniać ankietę. Jej wyniki pozwolą przeprowadzić diagnozę problemu przemocy na terenie gminy Platerów.

Ankieta jest anonimowa. By ją wypełnić, należy kliknąć link znajdujący się na stronie internetowej gminy: platerow.com.pl

- Pozyskane w badaniach dane statystyczne będą wykorzystane do analiz i opracowań zbiorczych dotyczących sytuacji społecznej oraz będą stanowiły podstawę do opracowania dokumentu, jakim jest „Diagnoza Problemu Przemocy na terenie Gminy Platerów" – wyjaśniają urzędnicy, zachęcając do wzięcia udziału w ankiecie. **(mc)**

BIURO OGŁOSZEŃ

Łosicki Dom Kultury,
ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23,
83 359 05 09

O powiecie łosickim czytaj też na str. 13

KRONIKA POLICYJNA

SAMOCHÓD W ROWIE

6 czerwca przed godz. 12 do oficera dyżurnego straży wpłynęło zgłoszenie o wypadku w Gołaszynie. Do akcji ruszyły OSP Łuków i OSP Gołaszyn. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia okazało się, że w rowie znajduje się volvo. Osoby poszkodowane były już pod opieką ratowników medycznych. Strażakom pozostało odłączyć akumulator w pojeździe i zabezpieczyć miejsce zdarzenia.

POŻAR W KOTŁOWNI

6 czerwca w Wojcieszkowie z kotłowni budynku gospodarczego zaczął wydobywać się dym. Na miejsce wysłano jednostki: OSP Łuków, OSP Bystrzyca i OSP Wojcieszków. Strażacy odłączyli zasilanie elektryczne budynku, siłą otworzyli drzwi i zgasili palącą się instalację elektryczną, a następnie przystąpili do oddymiania pomieszczenia. **(ko)**

Deweloperzy mogą się cieszyć?

Wzdłuż alei Wojska Polskiego w Łukowie będą mogły powstać nowe bloki. - Każdy ma prawo kupić grunt i każdy ma prawo marzyć - komentuje burmistrz Piotr Płudowski.

Na ostatniej sesji radni przyjęli zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego Łukowa. Chodzi o 90-hektarowy teren pomiędzy torami, rzeką Krzną i ulicami Warszawską i Żelechowską.

Plan, którego ustalanie trwało kilka lat, wyznacza nowe obszary budownictwa wielorodzinnego. - Chodzi o tereny, które do tej pory były w głównej mierze przeznaczone pod rolnictwo i w części pod przemysł - tłumaczy burmistrz. Przyznaje, że nie był zwolennikiem takiego rozwiązania. - Nasze miasto boryka się z niedoborem terenów inwestycyjnych. W mojej ocenie rezygnacja z nich na rzecz zabudowy wielorodzinnej była nieuzasadniona. Lobby deweloperskie wśród radnych, szczególnie PiS, przeważyło i zapadła taka decyzja - wyjaśnia **Piotr Płudowski**.

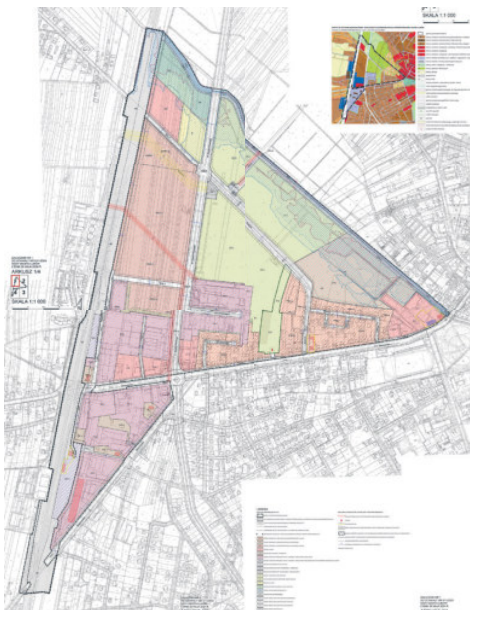

Jego zdaniem, na tych terenach bloki i tak nie powstaną. - Czy każda lokalizacja, pomimo zapisu w planie pod zabudowę wielorodzinną, nadaje się do tego? Nie jest sztuką wybudować dom czy budynek wielorodzinny, nie mając zapewnionego dostępu do ciepła systemowego, dostępu do wody czy do odbioru nieczystości. Tylko co potem? - pyta retorycznie burmistrz. - Mamy inne tereny przewidziane pod zabudowę wielorodzinną, gotowe do uruchomienia. Nie widzę powodów i potrzeby, aby tworzyć nową infrastrukturę, a tym samym powodować, że funkcjonowanie miasta będzie droższe. Natomiast każdy ma prawo kupić grunt. I każdy ma prawo marzyć i planować - komentuje P. Płudowski.

Zmieniając plan, radni zdecydowali także o zmniejszeniu obszaru zagrożonego powodziami. Chodzi o teren pomiędzy bulwarem nad Krzną a ul. Parkową. - Oznacza to otwarcie pewnych obszarów na zagospodarowanie, a nie ich blokadę - wyjaśnia burmistrz. Co może na nich powstać? - Na pewno nie są to tereny pod inwestycje. Mogą być przeznaczone na szeroko pojętą zieleń, czyli ogrody działkowe, albo na rekreację - tłumaczy P. Płudowski. Może więc powrócić pomysł budowy zadaszonego boiska nad Krzną. **(ko)**

fot. BS

Piotr Płudowski

Zaczepili burmistrza w parku...

Chodziło im o skatepark

Grupa młodych łukowian chce rozbudowy skateparku. Byli już w tej sprawie u burmistrza.

- W okolicach skateparku jeździliśmy z córką rowerami. Podeszło do nas kilku nastolatków - wspomina burmistrz **Piotr Płudowski**. - Zapytali, czy jest szansa, aby rozbudować skatepark. Odpowiedziałem, że wszystko jest możliwe, bo to nasz teren, nasz park, a skatepark stworzono dla nich. Zaproponowałem, żebyśmy spotkali się w moim gabinecie, w urzędzie miasta. Poprosiłem, aby skontaktowali się telefonicznie i umówili na jakiś termin. Wtedy siądziemy przy stole i przedyskutujemy sprawę - opowiada burmistrz.

O powiecie łukowskim czytaj też na str. 3, 7

BIURO OGŁOSZEŃ
Dom Handlowy przy skwerku, stoisko „Triumf", ul. Zdanowskiego 4
Stoczek Łukowski, Plac Kościuszki 13

Na wizytę młodych łukowian nie trzeba było długo czekać. - Zjawili się trochę z zaskoczenia, ale akurat nie miałem wtedy żadnego oficjalnego spotkania – relacjonuje Piotr Płudowski. Rozmowa trwała kilkadziesiąt minut. - Zapytałem ich, dlaczego chcą czegoś nowego. Czy obecne elementy skateparku są, według nich, niebezpieczne, a może przestarzałe? Odpowiedzieli, że wszystko jest sprawne i funkcjonalne, ale są to elementy przeznaczone dla osób, które dopiero zaczynają swoją przygodę z: hulajnogami, deskorolkami czy rolkami. A oni chcieliby bardziej zaawansowanych urządzeń - tłumaczy burmistrz.

Burmistrz zaproponował młodym gościom, aby swoją propozycję zgłosili do budżetu obywatelskiego. - Na jesieni będziemy ogłaszać nabór już do czwartej edycji, a zwycięski projekt będzie realizowany w przyszłym roku. Chłopcy są w takim wieku, że większość z nich może brać udział w głosowaniu. Zaapelowałem, żeby zaangażowali w tę inicjatywę środowisko szkolne, rówieśnicze, rodziny. Ze swojej strony mogę pomóc w przygotowaniu dokumentów – zapewnia Piotr Płudowski. Jak mówi, trzyma kciuki za młodzież. - W pierwszej edycji palmę pierwszeństwa przejęli seniorzy i powstała tężnia solankowa. W drugim budżecie obywatelskim triumfowała społeczność sportowców, bo najwięcej osób zagłosowało na renowację boiska „Górka". W trzeciej edycji zwyciężył projekt zazielenienia Łukowa, który realizujemy w tym roku, zgłoszony przez środowisko kładące duży nacisk na kwestię ochrony przyrody. Być może teraz przyjdzie czas na najmłodszą część społeczeństwa. Bardzo bym się ucieszył, gdyby to był zwycięski projekt. Zdecydują, oczywiście, mieszkańcy - zaznacza burmistrz. Zwraca uwagę, że głosy oddawać można zdalnie, co powinno pomóc młodym ludziom. Gdyby nie udało się z budżetem obywatelskim, propozycję nastolatków będzie można wpisać do przyszłorocznego budżetu miasta.

Burmistrz zwraca uwagę jeszcze na dodatkowy aspekt całej sytuacji. - Młodzi ludzie nie mają problemu, żeby zwracać się wprost i bezpośrednio do osób decyzyjnych. Świadczy to o zwiększającej się wiedzy na temat tego, kto o czym decyduje, kto za co odpowiada. To oznacza, że mamy coraz bardziej obywatelskie społeczeństwo - podsumowuje. **(ko)**

Rządził gminą jeden dzień. Zdążył odwołać sprawdzian z matematyki.

Czwartoklasista wójtem w Trzebieszowie

Wybory samorządowe dopiero co za nami, a w gminie Trzebieszów nastąpiła kolejna zmiana na stanowisku wójta. Tym razem tylko na jeden dzień.

Stery w gminie przejął **Bartłomiej Antonowicz**, uczeń czwartej klasy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Trzebieszowie, który zwyciężył w konkursie plastycznym „Zostań wójtem jeden dzień". Zadanie polegało na przedstawieniu pomysłu, ułatwiającego życie mieszkańcom gminy. Na konkurs wpłynęło ponad 50 prac, wykonanych różnymi technikami plastycznymi. Komisja konkursowa w składzie: wójt gminy Trzebieszów **Andrzej Hryciuk**, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Trzebieszowie **Rafał Zdunek** oraz przedstawicielka urzędu gminy **Agnieszka Janas** przyznali kilka wyróżnień oraz jednogłośnie główną nagrodę Bartkowi za pracę „Skatepark w Trzebieszowie".

Młody „wójt" pojawił się w pracy w poniedziałek, 3 czerwca, punktualnie o 8.00. Dzień zaczął od narady przy herbacie i ciastku z wójtem Andrzejem Hryciukiem, który następnie oficjalnie przekazał fotel swojemu jednodniowemu zastępcy.

Chwilę później panowie udali się na obchód po urzędzie gminy. - Zapoznałem Bartka z pracą urzędu na przykładzie tego, co należałoby zrobić, aby zrealizować pomysł budowy skateparku - opowiada Hryciuk, który sam debiutuje w roli wójta. - Najpierw trzeba powiedzieć o przedsięwzięciu radzie gminy. Jeśli przychyli się do niego, to później należy udać się do pani skarbnik i zapytać, czy są na to środki. Następnie trzeba odwiedzić referat gospodarczy, aby przygotować projekt, a potem ogłosić przetarg i wyłonić wykonawcę, by na końcu przystąpić do realizacji - dodaje. Młody „wójt" poznał pracowników i zapoznał się z ich podstawowymi obowiązkami. Następnie Bartek zabrał się za nowe obowiązki, przejrzał pocztę elektroniczną i spotkania zaplanowane w kalendarzu.

fot. FB Gmina Trzebieszów-wspólnota samorządowa

Bartłomiej Antonowicz wygrał konkurs i na jeden dzień został wójtem.

Po czym panowie wyruszyli w teren. - Skontrolowaliśmy prowadzone w gminie inwestycje. Potem pojechaliśmy do naszych sąsiadów, żeby zwiedzić tamtejsze skateparki. Byliśmy w Międzyrzecu i Zbuczynie. Zastanawialiśmy się również, gdzie na terenie naszej gminy mogłaby powstać taka inwestycja - relacjonuje Hryciuk.

Następnie panowie udali się do Szkoły Podstawowej w Trzebieszowie. Jedną ze szkolnych decyzji jednodniowego „wójta" było odwołanie sprawdzianu z matematyki w klasie, do której uczęszcza.

- Wieść o nowym gospodarzu gminy rozniosła się lotem błyskawicy. W urzędzie zjawili się młodzi petenci, którzy próbowali umówić się na spotkanie z Bartkiem - zdradza wójt.

Jednodniowy gospodarz gminy dzień pracy skończył z uśmiechem na ustach, ale jednocześnie bardzo zmęczony. - Przez cały dzień chłonął informację, oczy mu się śmiały. Od rodziców Bartka wiem, że mu się podobało. Stwierdził, że to fajna, ale ciężka praca - mówi Hryciuk.

Na pytanie, co z realizacją pomysłu budowy skateparku, który przyniósł mu zwycięstwo w konkursie, wójt odpowiada krótko: - Kto wie... **(ko)**

R E K L A M A

Nowy starosta się uczy czy wdraża?

O domniemanym porywaczu dzieci i skoku na kasę - czyli gorące tematy ostatniej sesji rady powiatu mińskiego.

Jednym z pierwszych punktów porządku obrad niedawnej sesji Rady Powiatu Mińskiego były pytania i interpelacje. Głos zabrał radny **Grzegorz Wyszogrodzki**, dyrektor szkoły nr 3 w Mińsku Mazowieckim.

- Dochodzą nas głosy, że w Mińsku i okolicach grasuje mężczyzna, który próbuje porywać dzieci i zaciągać je do samochodu. To zaczęło niektórych niepokoić. Uspokajałem, że jeżeli rzeczywiście takie zagrożenie miałoby miejsce, na pewno jako dyrektor otrzymałbym stosowne wskazówki od Komendy Powiatowej Policji. Mimo wszystko proszę o zdobycie informacji na ten temat, bo dzisiaj na sesji nie ma przedstawiciela policji, a niepokój z każdym dniem robi się coraz większy - apelował do starosty radny.

Ponieważ w trakcie sesji nie padła żadna odpowiedź, skontaktowaliśmy się bezpośrednio z rzecznikiem KPP w Mińsku Mazowieckim. - Nie mieliśmy żadnego oficjalnego zawiadomienia ze strony szkoły czy rodziców. Ale weryfikujemy doniesienia medialne i cały czas sprawdzamy, czy podobne zdarzenia miały miejsce - poinformowała nas sierż. sztab. **Elżbieta Zagórska**.

W drugiej części sesji podejmowano decyzję w sprawie wynagrodzenia nowego starosty **Remigiusza Górniaka**. Przewodniczący rady **Piotr Pustoła** złożył projekt uchwały, w którym zaproponował maksymalną stawkę: 10 370 zł wynagrodzenia zasadniczego, 3 450 zł dodatku funkcyjnego oraz 4 146 zł dodatku specjalnego (30% sumy wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego). Wtedy wywiązała się dyskusja. Przeciwnikiem takiej wysokości pensji okazał się były wicestarosta **Witold Kikolski**. Jego zdaniem ktoś, kto przychodzi do nowej pracy, nie powinien startować z tak wysokiego poziomu. - Wynagrodzenie motywuje i zachęca do lepszej pracy. To prawda. Ale przed chwilą sam pan starosta podkreślał, że dopiero się zapoznaje i uczy, jak zarządzać powiatem. Dlatego określenie wynagrodzenia w najwyższej z możliwych wysokości (stosuje się przedział od 80 do 100%) już na sam początek uważamy za zbyt daleko idącą propozycję. Ale rozumiemy, że musi być zachęta do lepszego działania i proponujemy 90% maksymalnego wynagrodzenia - zakończył.

Innego zdania był **Piotr Ładno**. - Starosta Górniak nie uczy się zarządzania, tylko poznaje nową instytucję. Jako wieloletni zastępca burmistrza Sulejówka ma wystarczające doświadczenie i kompetencje w zarządzaniu i sprawowaniu podobnych funkcji. To jest normalne, że jeśli ktoś zaczyna pracę w nowym urzędzie, musi się wdrożyć, poznać regulaminy i procedury. Ale to nie znaczy, że uczy się na nowo. Moim zdaniem Remigiusz Górniak powinien otrzymywać takie samo wynagrodzenie, jak poprzedni starosta.

Głos w sprawie zabrał również radny **Leszek Celej**. - Każdy obywatel, który obserwuje dzisiaj w internecie nasze posiedzenie, powie, że to kolejny skok na kasę. Bo tak to właściwie wygląda - stwierdził. Po czym ustosunkował się do kompetencji nowego starosty i poruszył sprawę, która od dłuższego czasu bulwersuje osoby, które jeszcze do niedawna sprawowały władzę w starostwie. Mianowicie jedną z pierwszych decyzji Remigiusza Górniaka było zwolnienie pani sekretarz. - Panie starosto, proszę pokazać wszystkie zastosowane procedury, jeśli chodzi o napisanie jej wymówienia. Proszę pokazać dokumenty, żebyśmy mogli zobaczyć, czy wszystkie procedury, związane z takim postępowaniem, zostały wypełnione zgodnie z administracyjnymi wymogami. Bo mam wrażenie, że popełnił pan kardynalne błędy. Oficjalnie nie jest jeszcze o tym wiadomo, ale prawdopodobnie za chwilę się dowiemy - ogłosił tajemniczo. - I to jest jeden z przykładów pokazujących, wbrew temu, co pana kolega mówił przed chwilą, że pan przyszedł jednak się uczyć i nie opanował jeszcze wszystkich procedur administracyjnych, które obowiązują w starostwie. Wychodzi więc na to, że nasz wniosek w sprawie 90% maksymalnego wynagrodzenia i tak jest dobrym wnioskiem, który wychodzi naprzeciw pana oczekiwaniom - zakończył.

Starosta nie zdecydował się na ad vocem, więc przewodniczący rady zarządził głosowanie, w którym 14 radnym poparło maksymalną stawkę dla starosty, a 13 było przeciw.

TOMASZ MARKIEWICZ

Sesja Rady Powiatu Mińskiego

fot. starostwo powiatowe

KRONIKA POLICYJNA

Z POCIĄGU NA KOMENDĘ

7 czerwca przed północą do mińskiej komendy wpłynęło zgłoszenie, że w pociągu na stacji w **Mińsku Mazowieckim** jest nietrzeźwy mężczyzna, który nie chce opuścić składu, a była to końcowa już stacja trasy. Na miejsce udał się patrol. Policjanci znaleźli przy 21-latku marihuanę. Mieszkaniec Mińska Mazowieckiego został zatrzymany. Z pociągu trafił prosto na komendę. Grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności.

Z ZAKAZEM PO ALKOHOLU

8 czerwca w **Dębem Wielkim** policjanci zatrzymali do kontroli mazdę. Podejrzewali, że kierujący może mieć sądowy zakaz prowadzenia samochodu. Sprawdzenie w systemach potwierdziło to przypuszczenie. 44-latek miał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Badanie stanu trzeźwości mieszkańca gminy Dębe Wielkie wykazało ponad pół promila alkoholu w organizmie. Sprawa znajdzie teraz swój finał w sądzie.

NAJECHAŁ YAMAHĄ NA AUDI

8 czerwca w **Mińsku Mazowieckim** doszło do zdarzenia drogowego. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 19-letni kierujący motocyklem yamaha nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i najechał na tył audi, którym kierowała 37-letnia kobieta. W wyniku zderzenia oboje kierujący (trzeźwi) trafili do szpitala. **(T.MARK)**

Do Tuska w sprawie tykającej bomby

Nielegalne składowisko niebezpiecznych odpadów chemicznych w Ryczołku to tykająca bomba, która stanowi zagrożenie nie tylko dla powiatu mińskiego, ale także dla całego województwa. Stan techniczny składowiska jest fatalny, w każdej chwili może dojść do katastrofy. Od czasu jego ujawnienia minęły już 2 lata i nikt nie chce wspomóc burmistrza Kałuszyna w tym problemie.

W ubiegłym tygodniu burmistrz **Arkadiusz Czyżewski** omawiał ten temat z nowym starostą powiatu mińskiego **Remigiuszem Górniakiem**. Obaj doszli do wniosku, że to musi się zmienić. - Koszt utylizacji tych odpadów to co najmniej 60 mln zł i gminy na to nie stać. Dlatego wspólnie zawnioskujemy do Donalda Tuska o pilne wyłożenie na ten cel środków z rezerwy premiera - poinformował starosta Remigiusz Górniak. **(T.MARK)**

Muzyczna Sójka w Cegłowie

18 czerwca o godz. 12.00 w Centrum Konferencyjnym w Cegłowie odbędzie się VI Cegłowski Festiwal Muzyczny „Złota Sójka". W konkursie wezmą udział wokaliści solowi i w duetach, zespoły wokalne, zespoły wokalno-instrumentalne i zespoły muzyczno-taneczne. Wszyscy będą się ubiegać o nagrodę Grand Prix Burmistrza Cegłowa **Marcina Uchmana** oraz nagrody pieniężne. Finaliści konkursu wezmą udział w koncercie laureatów w trakcie XVI Festiwalu Folkloru i Smaku „Sójka Mazowiecka - Piknik w Miasteczku Cegłów" **13 lipca** na Stadionie Miejskim. **(T.MARK)**

Nenufary i gwiazdy disco

16 czerwca o godz. 15.00 w ogrodzie dawnego Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy odbędzie się jubileuszowa, 10. edycja Siennickich Spotkań Plenerowych. W programie przewidziano: występy gwiazd (Arek Braxton, Czadoman, zespół MIG) konkursy, dyskotekę, prezentacje artystyczne oraz wiele innych atrakcji. Jednym z ważnych punktów programu będzie rozstrzygnięcie konkursu Siennickie Nenufary - Zasłużeni dla Kultury Ziemi Siennickiej. **(T.MARK)**

Niepotrzebne, to przynieś

Chcesz pozbyć się zbędnych rzeczy, a przy okazji miło spędzić czas? MDK w Mińsku Mazowieckim zaprasza na wyprzedaż garażową i antykwaryczną. - Jeśli twoje skarby nie mieszczą się już w domu, przyjdź i daj szansę na nowe życie swoim ubraniom, książkom, zabawkom, winylom, bibelotom i innym szpargałom. Miejsca jest dużo, więc nie musisz się zapisywać, żeby wystawić swoje rzeczy - zachęcają organizatorzy. Kiedy? **W godzinach 9.00-14.00 19 czerwca oraz 2 i 16 lipca**. **(T.MARK)**

Latowicz: Dobre wiadomości

Gmina Latowicz opublikowała raport o stanie miasta i gminy za 2023 rok. Burmistrz **Bogdan Świątek-Górski** zwraca w nim uwagę m.in. na pomyślną zmianę: - Po raz pierwszy od 2018 roku przyrost naturalny jest dodatni.

W 2023 roku w gminie urodziło się 50 osób, w tym 22 dziewczynki i 28 chłopców. Zmarło 45 osób (18 kobiet i 27 mężczyzn). Najczęstszymi przyczynami zgonów były: zawał, udar, niewydolność krążeniowo-oddechowa (19 osób) i nowotwór (21). **(T.MARK)**

Festiwal M4M – Muzyka dla Mińska
KSU, Banda i Wanda

Od 28 do 30 czerwca w Mińsku Mazowieckim odbędzie się Festiwal M4M – Muzyka dla Mińska. Jedną z gwiazd wydarzenia będzie raper Smolasty, który bije ostatnio rekordy popularności utworami nagranymi wspólnie z Dodą. Autor takich hitów, jak: „Nim zajdzie słońce", „Duże Oczy", „Fake Love", „Boję się kochać" czy „Pijemy za lepszy czas". W tegorocznej edycji nie zabraknie również przebojów z lat 80. XX w.

Wanda i Banda przypomni m.in. takie piosenki jak „Hi-Fi", „Nie będę Julią" czy „Kochaj mnie kochaj". Wystąpi też legenda punkrocka, grupa KSU. Specjalnym bonusem dla miłośników muzyki okołojazzowej będzie **Wojtek Mazolewski**. **(T.MARK)**

Wszystko o kobietach

Od 14 do 18 czerwca o godz. 19.00 w Domu Kultury w Sulejówku będzie można zobaczyć dramat chorwackiego autora **Miro Gavrana** „Wszystko o kobietach". Akcja rozgrywa się w czasach współczesnych. Publiczność pozna aż piętnaście historii kobiet w różnym wieku. Wachlarz kobiecych charakterów rozbłyśnie na scenie w pełnej krasie i wykonaniu lokalnej grupy teatralnej z Sulejówka. Spektakl wyreżyserował na nowo **Mirosław Kulesza**. **(T.MARK)**

O powiecie mińskim czytaj też na str. 3, 13

BIURO OGŁOSZEŃ
Mrozy, Kiosk „Mrozer", ul. Armii Krajowej 6

KRADZIEŻ TELEFONU

4 czerwca w rejonie jednej z posesji na terenie gminy Siedlce nieznany sprawca, wykorzystując nieuwagę 34-latka, z niezamkniętego pojazdu ukradł telefon Samsung Galaxy o wartości 5.999 zł.

NIETRZEŹWI KIERUJĄCY...

3 czerwca około godz. 20.50 w **Nowych Okninach** (gm. **Wiśniew**), 46-letni mężczyzna kierował renault megane, mając 3,6 promila alkoholu w organizmie. Mężczyźnie zatrzymano prawa jazdy.

...JECHAŁ SZYBKO

6 czerwca w **Starej Dąbrówce** (gm. **Skórzec**) policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 43-letniego mężczyznę, który w terenie zabudowanym jechał z prędkością 115 km/h. Podczas wykonywania czynności policjanci wyczuli od mężczyzny alkohol. Okazało się, że miał w organizmie ponad 0,5 promila alkoholu. Grozi mu kara do 3 lat więzienia.

... I CAŁĄ SZEROKOŚCIĄ

7 czerwca o godz. 22.40 w **Gręzowie** (gm. **Kotuń**) policjanci z posterunku w Kotuniu zatrzymali volkswagena, który poruszał się po całej szerokości jezdni. Okazało się, że pojazdem kierował 34-latek, który miał 1,3 promila alkoholu w organizmie. Mężczyznę osadzono w policyjnym areszcie.

SPIESZYŁ SIĘ DO PRACY

Siedlecka grupa SPEED 6 czerwca zatrzymała do kontroli 37-latka, który w miejscowości Kolonia Mościbrody, w obszarze zabudowanym jechał z prędkością 125 km/h. Jak tłumaczył, spieszył się do pracy. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 2.500 zł oraz otrzymał 15 pkt. karnych. Zostało mu również zatrzymane prawo jazdy na 3 miesiące. (**ak**)

To nie koniec inwestycji

Będzie druga warstwa

Na tę inwestycję, remont ponad 800-metrowego odcinka ul. Mazowieckiej, najważniejszej drogi przecinającej Stare Opole w gminie Siedlce (oczywiście poza krajową „dwójką"), mieszkańcy wsi czekali bardzo długo. I od niedawna mogą już jeździć wyremontowaną ulicą. Ale jeszcze nie do końca, bowiem inwestycja będzie kontynuowana.

– Zakończony został etap inwestycji, polegający na położeniu pierwszej, wyrównawczej warstwy asfaltu – informuje zastępca wójta gminy Siedlce **Sławomir Jagiełło**. – Mieszkańcy niech się jednak nie niepokoją, że dokończenie inwestycji zostanie odłożone na jakiś długi okres. Kolejna warstwa asfaltu, ta ścieralna, zostanie położona w najbliższych dniach. (**ZJ**)

O powiecie siedleckim czytaj na str. 1, 7, 9, 12, 13

Wójt gminy Siedlce deklaruje, że podwyżka stawki za odbiór odpadów...

Nie jest planowana

Filozofia wójta gminy Siedlce Henryka Brodowskiego była prosta. Jeśli nie powołamy w gminie własnego zakładu gospodarki komunalnej, to nadal będziemy zdani na dyktat cenowy prywatnych firm, zajmujących się odbiorem śmieci. I gmina taki zakład chce powołać. A co z deklaracją, że będzie to miało korzystny wpływ na stawki za odbiór śmieci płacone przez mieszkańców?

Zgodnie z uchwałą z listopada 2022 roku opłaty za odbiór odpadów od stycznia 2023 roku pozostały na dotychczasowym poziomie. Stawka wynosi 19 złotych od mieszkańca, ale w przypadku posiadania kompostownika obowiązuje bonifikata w wysokości aż 5 złotych. Wprowadzono natomiast pewne zmiany, dotyczące odbioru odpadów od firm oraz z nieruchomości niezamieszkałych.

Czy mieszkańcy gminy Siedlce mogą liczyć na to, że obecna stawka za odbiór śmieci zostanie utrzymana, i ewentualnie jak długo?

– W tej chwili nie planujemy zmiany stawek za odbiór odpadów – deklaruje wójt gminy Siedlce Henryk Brodowski. – Nasz ZGK doskonale sobie radzi z prowadzeniem gospodarki odpadami i cały system się bilansuje, a gmina nie musi do niego dokładać z własnego budżetu. Owszem, w tej kwestii nie wszystko jest zależne od nas, bo gmina zbiera śmieci, ale składuje je na składowisku w Woli Suchożebrskiej, za co dość słono płaci. Mam jednak informacje od prezesa ZUO, że w tym roku firma nie zamierza podnosić opłat za składowanie odpadów.

– Własne koszty, związane z odbiorem śmieci, gmina trzyma pod ścisłą kontrolą – dodaje wójt. – Staramy się też uszczelniać cały system, aby wyeliminować z niego różnych nieuczciwych cwaniaków, którzy chcą żyć kosztem innych i nie płacić za odpady. I, jak widać, daje to rezultaty. Gmina ma też możliwość wpływania na zachowania mieszkańców w kwestiach związanych z odpadami. I to robimy. Chodzi głównie o odpady zielone. Uważam, że na terenach wiejskich trawy czy liści nie powinno się oddawać na składowisko, bo to bardzo drogo kosztuje. Odpady zielone należy kompostować, bo w gminie chyba każdy ma takie możliwości. Dlatego wprowadziliśmy tak wysokie ulgi za kompostowanie. I taką politykę będziemy kontynuować. Tak samo, jak bezwzględne przestrzeganie zasady, aby każde gospodarstwo miało podpisaną umowę na odbiór odpadów. I tak robimy, a przy okazji dowiadujemy się, że w gminie jest znacznie więcej mieszkańców, niż to wynika z oficjalnych statystyk.

Spójrzmy jeszcze, jak w dłuższym okresie kształtowały się w gminie Siedlce ceny za odbiór śmieci. Otóż opłata, od marca 2020 roku, wynosiła 14 złotych, przy czym wprowadzono wtedy ulgę za kompostowanie w wysokości 2 złotych. Realna opłata wynosiła więc 12 złotych (wobec 14 złotych obecnie). Wzrost opłat nie był więc duży.

fot. sej

– Deklaracje o kompostowaniu odpadów zielonych to jeszcze za mało – mówią w UG Siedlce. – W każdej takiej sytuacji kompostownik musi być ewidencjonowany i jest co pewien czas kontrolowany. Zasada jest prosta – jeśli wszyscy płacą, to stawki są niższe.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Gminny Dzień Samorządowca i Działacza Kultury w Mordach

Uroczyście i demokratycznie

Samorządowcy i pracownicy instytucji kultury z terenu Miasta i Gminy Mordy świętowali Gminny Dzień Samorządowca i Działacza Kultury. Z tej okazji w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Mordach odbyła się uroczystość.

– 27 maja 1990 roku odbyły się pierwsze po upadku komunizmu wybory do samorządu terytorialnego w Polsce – przypomniał burmistrz miasta i gminy Mordy **Łukasz Wawryniuk**. – Po latach ograniczania możliwości działania samorządu w wolnych wyborach zostali wybrani radni miast i gmin. Po 1990 roku samorząd był tworzony od podstaw. Nasze święto jest obchodzone w związku z uchwałą Sejmu z 2000 roku, podjętą z okazji 10-lecia samorządu terytorialnego. Ta historyczna data wiąże się z wejściem w życie ustawy z 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym i jednocześnie z pierwszymi wyborami do samorządu terytorialnego. Jest to święto całej społeczności, wszystkich Mieszkańców Miasta i Gminy Mordy, którzy poprzez udział w wyborach i aktywne działanie w sołectwach sami ten samorząd budują. Dla dobra społeczności lokalnej. Życzę, aby państwa trud, państwa wysiłki, były zauważane i doceniane przez całą wspólnotę samorządową, przez mieszkańców naszego miasta i naszej gminy.

Obchody Dnia Samorządowca zostały połączone z przypadającym dwa dni później Dniem Działacza Kultury.

Na uroczystość zostali zaproszeni samorządowcy i pracownicy instytucji kultury oraz instytucji współpracujących z urzędem: radni powiatowi z terenu gminy Mordy, radni Rady Miejskiej, sołtysi, pracownicy Urzędu Miasta i Gminy, Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Ireny Ostaszyk i Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach, a także MGOPS-u, Gminnej Spółki Komunalnej „Mordy" Sp. z o.o. oraz dyrektorzy szkół podstawowych. Wszyscy obchodzący to podwójne święto otrzymali z rąk burmistrza listy gratulacyjne. Dla zachowania równości były wręczane nie według ważności stanowisk pracy, ale według nazwisk, ułożonych w kolejności alfabetycznej w czterech grupach: radni, sołtysi, urzędnicy i działacze kultury. Po części oficjalnej były szampan oraz część towarzyska. (**ZJ**)

Trwa budowa nowych świetlic w Purzecu i Rakowcu. W gminie Siedlce będzie już 21 takich placówek!

Co wieś, to świetlica

Można powiedzieć, że to ukoronowanie wieloletnich zabiegów grupy radnych oraz mieszkańców. 6 czerwca gmina Siedlce przekazała wykonawcy plac budowy świetlicy wiejskiej we wsi Purzec.

– Będzie tu obiekt budowany od podstaw – mówi zastępca wójta gminy Siedlce **Sławomir Jagiełło**. – Znajdą się w nim: duża sala, zaplecze socjalne i sanitarne oraz zaplecze kuchenne. Przy budynku będzie też parking.

Budowa nowej świetlicy w Purzecu ma kosztować nieco ponad 1,5 mln złotych. Zgodnie z umową podpisaną z wykonawcą jej zakończenie ma nastąpić jeszcze w tym roku, bowiem uzgodniono, że nastąpi to nie później, niż w ciągu 6 miesięcy od wkroczenia wykonawcy na plac budowy.

Trwa też budowa nowej świetlicy w Rakowcu. Budynek został już przykryty dachem i obecnie trwają prace wykończeniowe w jego wnętrzu.

Widać wyraźnie, i to nie tylko na przykładzie gminy Siedlce, że świetlice wiejskie przeżywają prawdziwy renesans. Niemal każda lokalna społeczność chce mieć tego typu obiekt. I dlatego nowe świetlice stale są budowane.

– Można powiedzieć, że co wieś, to świetlica – komentuje Sławomir Jagiełło. – W naszej gminie jest 19 świetlic wiejskich, a dwie kolejne są budowane. To naprawdę wielkie zaplecze dla działań i aktywizacji lokalnych społeczności. Świetlice pełnią bardzo różne role. Są miejscem, w którym mogą się odbywać wszelkie rodzinne uroczystości, ale też miejscem działań kulturalnych, szczególnie dla najmłodszych. To dzięki świetlicom powstają nowe KGW czy organizacje społeczne.

Sławomir Jagiełło fot. zbj

Aby świetlice mogły normalnie funkcjonować i nie być jedynie „domami biesiadnymi", wynajmowanymi na lokalne uroczystości, w tych placówkach gmina zatrudnia opiekunów świetlic. I to dzięki nim są prowadzone choćby różne kółka zainteresowań czy warsztaty. (**ZJ**)

Przyjedźcie, zobaczcie

Nie żałujcie paliwa

Dotychczasowa dyrektor Zespołu Oświatowego w Pruszynie w gminie Siedlce, **Iwona Chacińska**, wygrała konkurs na następną, 5-letnią kadencję dyrektora tej placówki.

– Koncepcja funkcjonowania szkoły przedstawiona przez panią dyrektor była bardzo dobra – powiedział wójt gminy Siedlce **Henryk Brodowski**. **–** I myślę, że 100 procent członków komisji konkursowej za tą koncepcją się opowiedziało. Ale w kwestii rozstrzygania konkursów na dyrektorskie stanowiska wójt nie ma za dużo do powiedzenia. Ma tylko podpisać z panią dyrektor umowę.

Wójt odniósł się przy okazji do zakończonego remontu placówki oświatowej w Pruszynie.

– Bardzo udała nam się ta inwestycja – uznał wójt. – Szkółka w Pruszynie jest niewielka, ale ma już blisko 160 lat i teraz wygląda bardzo pięknie. Nawet ci, którzy nie lubią wójta i dyrektor, jak widzą szkołę po remoncie, to składają nam gratulacje. Myślę, że warto, aby niektórzy nie żałowali paliwa, przyjechali do Pruszyna i zobaczyli, jak szkoła wygląda. (**ZJ**)

Na Pogodnej w Przygodach

Już samo to, że można mieszkać w Przygodach, brzmi ekscytująco. A jeśli doda się do tego, że można tam mieszkać pogodnie, to już jak szczyt marzeń.

Radni gminy Suchożebry podjęli właśnie uchwałę o nadaniu nazwy wewnętrznej ulicy, należącej do prywatnego właściciela. Od teraz uliczka nazywa się Pogodna.

Na Pogodnej w Przygodach... czyż nie brzmi to dobrze? Mieszkańcy uznali najwyraźniej, że tak. Co tu dużo mówić, chyba każdy by chciał mieć taki adres. (**mz**)

Jakby co, to się wpraszamy na imprezę...

Wystarczy parę godzin i będzie staw!

Wiele wskazuje na to, że dzięki pomysłowi radnego Piotra Leoniaka w Ziomakach powstanie urokliwe miejsce do wypoczynku.

– „Szefowa" jest na tak, spodobał się jej ten pomysł – radny zdradza kulisy rozmów z wójt gminy Mokobody Dorotą Dmowską-Paczuską.

Podczas ostatniej sesji rady gminy Piotr Leoniak poruszył kwestię zaniedbanego stawu w Ziomakach.

– To strażacki zbiornik retencyjny – tłumaczył. – Jest zaniedbany, ma ponad 20 lat. Ale wydaje mi się, że wystarczy parę godzin pracy, by zrobić z tego miejsca coś nowego, dobrego dla naszej społeczności.

Zapytał przy tym, czy gmina nie mogłaby wysłać koparki do odmulenia brzegów i pogłębienia zbiornika. A redakcji „TS" zdradził, że ma trochę niepotrzebnego drewna, które można wykorzystać do budowy małej architektury.

– Chętnie je przekażę dla dobra sprawy – uśmiecha się. – I jest już mieszkaniec wsi, który zadeklarował, że za darmo zrobi z tego drewna ławeczki, altanki i co tam jeszcze wyjdzie. Ma do tego smykałkę i talent – zapewnia radny Leoniak.

Pomysł rzeczywiście jest świetny. A radny zapewnia, że ma poparcie ludzi, którzy chętnie w czynie społecznym, bezinteresownie, włączą się do prac porządkowych i budowlanych.

– Możemy zyskać miejsce do spotkań, wspólnego ogniska, wędkowania – snuje plany radny. – Dzięki temu możemy być bliżej siebie, bo niby mieszkamy w jednej miejscowości, a jesteśmy tak daleko od siebie. A potrzeba naprawdę niewiele, tylko kilka godzin pracy, by to zmienić.

Piotr Leoniak jest nowym radnym, to jego pierwsza kadencja w radzie gminy. Jak dotąd jest zadowolony z perspektywy współpracy z władzami gminy.

– „Szefowa", czyli pani wójt – poprawia się szybko – życzliwie podeszła do mojej prośby, obiecała pomoc.

Radny po cichu zdradza, że ma więcej pomysłów. O jednym już wspomniał na sesji, ale zaznacza, że to raczej opcja do długofalowej realizacji. Mowa o starej żwirowni, w której teraz zalegają śmieci.

– Ale gdyby udało się zrekultywować ten teren, to można by tam zrobić rekreacyjny zbiornik do pływania. To blisko Kisielan, gdyby się jeszcze udało zrobić ścieżkę rowerową, to byłoby i ładnie, i ekologicznie. To tereny Natury 2000 – podkreśla. – Wiem, że to bardziej złożony problem, nawet nie zapoznawałem się z prawami własności terenów, ale może warto

Radny Piotr Leoniak ma jeszcze kilka dobrych pomysłów.

byłoby o tym porozmawiać. Pomysł jest, a czy uda się go kiedyś zrealizować? Mnie cieszy, że nasza wójt jest bardzo otwarta na rozmowy i współpracę. To daje nadzieję, że w gminie da się wiele dobrego zrobić. No i mam jeszcze kilka pomysłów...

Nam podobają się pomysły radnego. Na wszelki wypadek redakcja „TS" już wprasza się na ognisko integracyjne w Ziomakach przy odnowionym stawie. Bo i wędkarza mamy, i lubimy się bawić w dobrym towarzystwie. Więc trzymamy kciuki za realizację pomysłu!

tekst i zdjęcie
MARIOLA ZACZYŃSKA

Warto odbudować wspólnotę, by czuć się dobrze ze sobą.

Tak jest w Mokobodach...

Mokobody potrafią się bawić! I nie mówimy tu o rytmicznych potańcówkach, tylko o masowych imprezach z bogatym programem dla dzieci i dorosłych. Bo w Mokobodach stawiają na budowanie wspólnoty, czyli tego, czego brakuje w społeczeństwie w ostatnich latach.

W miastach już od dawna nawet sąsiedzi z jednej klatki w bloku nie znają się, nie rozmawiają ze sobą. Bywa, że gdy komuś coś się stanie, nawet sąsiad zza ściany nie wie, że obok rozgrywa się dramat. Społeczności wiejskie są mniej anonimowe, ale i tu duch czasu daje o sobie znać. Nowe pokolenia wyznaczają swoje granice, a czyjeś zainteresowanie odbierają jako wścibstwo. Tymczasem poczucie wspólnoty w małych społecznościach zwiększa bezpieczeństwo, pogłębia wrażliwość.

– Na to stawiamy w Mokobodach – mówi wójt **Dorota Dmowska-Paczuska.** – Chcemy odbudowywać więzi, jakie kiedyś łączyły ludzi. Wspólnoty wiejskie były znane z solidarności, z tego, że wszyscy się znają i spieszą sobie z pomocą. Dlatego nasze imprezy masowe są skierowane i do dzieci, i do dorosłych. Dobrze, gdy wszyscy bawią się wspólnie, rodzinnie.

Ostatnio gmina świętowała Dzień Rodziny. Opinie o tym wydarzeniu są jednoznaczne: było rewelacyjnie!

– Dziękuję za cudowną atmosferę! – chwaliła organizatorów pani wójt.

A w rozmowie z „TS" zdradza, że taki sukces jest możliwy dzięki fantastycznej współpracy wielu środowisk.

– Bo w naszej gminie nie tylko ośrodek kultury organizuje ciekawe imprezy. Wspaniałe pomysły mają panie z kół gospodyń wiejskich, a do organizacji imprez włączają się także druhowie z OSP. Stawiamy w naszej gminie na szeroką integrację – zaznacza pani wójt.

Istotnie, program był bogaty, bo wiele miejscowości chwaliło się tym, co mają najlepsze: utalentowanymi dziećmi i dorosłymi artystami, zespołami, znakomitymi talentami kulinarnymi, które przygotowały przepyszne przekąski.

fot. mz

Dorota Dmowska-Paczuska: – Chcemy odbudowywać więzi, jakie kiedyś łączyły ludzi.

Jeśli chcecie się dobrze bawić w przyjaznej i radosnej atmosferze, śledźcie życie kulturalne gminy Mokobody. Warto posmakować tamtejszej życzliwości, w pięknych okolicznościach przyrody. Bo gmina to urokliwa pod każdym względem.

MARIOLA ZACZYŃSKA

BIURA OGŁOSZEŃ

ul. Armii Krajowej 11,
tel. 25 633 05 05
DomTel, ul. Chrobrego 9/3,
tel. 25 740 20 20

W sprawie pensji wójta gminy Suchożebry...

Radni byli jednomyślni

Wójt gminy Suchożebry ma już ustaloną pensję. Za jej wysokością radni zagłosowali jednogłośnie.

Tomasz Starzewski otrzyma miesięczne wynagrodzenie w łącznej wysokości 16510 zł brutto. Składają się na nią: wynagrodzenie zasadnicze – 9800 zł, dodatek funkcyjny – 2900 zł oraz 30% dodatku stażowego – 3810 zł. Wójtowi będą też przysługiwały nagrody jubileuszowe.

Przypomnijmy, że jego poprzednik miał spore kłopoty z ustalaniem pensji. Rada gminy zmniejszała ją dwukrotnie, do poziomu najniższego z możliwych. Poprzedni wójt odwołał się nawet do sądu, uznając, że te decyzje były krzywdzące. Decyzji sądu jeszcze nie ma.

– Odbyła się jedna rozprawa, wyznaczono termin kolejnej, na której maja być przesłuchani świadkowie, ale jej termin został już dwukrotnie przesunięty – mówi nam były wójt **Krzysztof Bujalski**. – W tej chwili obowiązuje termin na sierpień.

Przewodniczący rady gminy **Dariusz Krasnodębski** komentuje jednomyślność radnych w sprawie głosowania nad pensją wójta Tomasza Starzewskiego.

– Ustaliliśmy to wspólnie i zgodnie. Nie jest to najwyższe wynagrodzenie i nie jest najniższe – mówi przewodniczący.

fot. mz

Dariusz Krasnodębski: Wysokość pensji wójta ustaliliśmy wspólnie i zgodnie.

Pierwsza sesja po zaprzysiężeniu nowych radnych i wójta przebiegła sprawnie i w życzliwej atmosferze.

– Jestem pozytywnie zaskoczony decyzją radnych – mówi Tomasz Starzewski. – Nie uczestniczyłem w negocjacjach przy ustalaniu wysokości mego wynagrodzenia. Cieszy mnie, że nie jest najniższa i nie jest najwyższa. Ze swojej strony deklaruję, że będę robił wszystko i pracował tak, aby nie było wątpliwości, że oddaję się sprawom gminy i mieszkańców.

Jak dodaje wójt, wysokość jego pensji ustalano na jednej z komisji. (**mz**)

Grzegorz Koc z wyróżnieniem „Zasłużony dla gminy Siedlce"

Był radnym, został rektorem

Na wniosek wójta gminy Siedlce **Henryka Brodowskiego**, **Grzegorz Koc**, wieloletni samorządowiec w gminie Siedlce, otrzymał wyróżnienie „Zasłużony dla gminy Siedlce". Za podjęciem takiej uchwały opowiedzieli się wszyscy radni. Wcześniej kandydatura radnego uzyskała pozytywną opinię Komisji Oświaty i Spraw Społecznych.

Radny nie mógł być obecny na sesji, więc w jego imieniu za nagrodę dziękował inny radny. Podziękował jednocześnie za decyzję o nagrodzeniu Grzegorza Koca.

– Grzegorz Koc zdecydowanie zasłużył na takie wyróżnienie – mówił radny **Marcin Chrząścik**. – Był on radnym aż 23 lata i pracował na rzecz mieszkańców Chodowa, którzy właśnie radnemu zawdzięczają to, że w tej miejscowości przeprowadzono wiele inwestycji.

W trakcie sesji Grzegorz Koc był poza granicami Polski, więc nagrodę odbierze prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu.

– Być może radny odsłucha kiedyś nagranie z tej sesji i usłyszy, że nagrodę otrzymał ze szczerego serca – powiedział przewodniczący RG, **Mikołaj Walo**. – Grzegorz Koc przez wiele lat był nie tylko radnym, ale także przewodniczącym RG Siedlce. Wszyscy znamy go jako osobę, która bardzo stabilizowała naszą pracę. Zawsze okazywał wiele kultury. Możemy tylko brać z niego przykład.

Jak się dowiedzieliśmy, Grzegorz Koc został niedawno rektorem Państwowej Uczelni Zawodowej w Ciechanowie. (**ZJ**)

A w Mokobodach...

Pożegnali i powitali

To była wręcz wzruszająca chwila. Radni oraz władze gminy Mokobody pożegnali panią **skarbnik Teresę Księżopolską**, dziękując za jej pracę strażnika gminnych finansów, a za chwilę powitali ją ponownie na tym stanowisku.

Teresa Księżopolska postanowiła skorzystać ze swych emerytalnych uprawnień i przejść na emeryturę. W związku z tym trzeba było odwołać ją ze stanowiska skarbnika gminy. Co też radni uczynili. Ale że jej doświadczenie zawodowe i oddanie pracy zrobiło wrażenie na wszystkich, nowa wójt Dorota Dmowska-Paczuska zaproponowała, by pani Teresa, mimo emerytury, nadal sprawowała tę odpowiedzialną funkcję.

– Dziękuję za tę propozycję i za zaufanie – mówiła na sesji rady gminy pani Teresa.

Powiedziała przy okazji, że finanse gminy są w bardzo dobrym stanie.

– Dług jest w końcówce spłacania, na koniec roku możemy wyjść na „zero" – mówiła. – Nasza gmina jest więc jedną z nielicznych z tak małym zadłużeniem.

Radni jednogłośnie odwołali panią Teresę ze stanowiska skarbnika gminy, a potem jednogłośnie powołali ją ponownie. Teresa Księżopolska będzie jednocześnie główną księgową gminy Mokobody. (**mz**)

eprasa.pl:41:3706e03

KRONIKA POLICYJNA

PRZEKROCZYŁ PRĘDKOŚĆ I MIAŁ 0,5 PROMILA

30 maja około godz. 9 w **Kowiesach** (gm. **Bielany**) policjanci drogówki zatrzymali do kontroli kierującego volvem, który w obszarze zabudowanym jechał z prędkością 101 km/h. Kierowcą okazał się 28-letni mieszkaniec powiatu siedleckiego. Alkomat wykazał, że 28-latek ma ponad pół promila alkoholu w organizmie. Grozi mu teraz do 3 lat więzienia.

MANDAT I STRATA PRAWKA

30 maja o godz. 15.30 w **Karlusinie** (gm. **Sokołów Podlaski**) policjanci z drogówki zatrzymali mercedesa. Radar wykazał, że kierujący, 50-letni mieszkaniec powiatu otwockiego, jechał w terenie zabudowanym z prędkością 107 km/h. Stracił prawo jazdy na 3 miesiące.

17-LATKOWIE UCIEKALI PRZED POLICJĄ

1 czerwca patrol policji zauważył dwóch mężczyzn, którzy jechali quadem bez kasków. Quad nie miał też tablicy rejestracyjnej. Funkcjonariusze postanowili zatrzymać pojazd do kontroli, wydając sygnały świetlno-dźwiękowe. Jadący, chcąc uniknąć kontaktu z policją, skręcili w uliczkę między budynkami. W trakcie próby ucieczki kierowca quada uderzył w znak drogowy. Okazało się, że quadem jechało dwóch 17-latków z powiatu sokołowskiego. Kierowca miał 0,5 promila alkoholu. Nie miał prawa jazdy, a quad został zabrany znajomemu bez jego wiedzy i zgody. Nastolatkowie zostali zatrzymani i trafili do aresztu. Usłyszeli zarzuty kradzieży, a kierowca quada – zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Grozi im do 5 lat więzienia. (**mc**)

To była miłość nieodwzajemniona

Jesienią 2021 r. starostwo pozwało gminę Jabłonna Lacka do sądu. Poszło o rozliczenie finansowanego wspólnie remontu drogi powiatowej. Teraz, gdy po wyborach PiS nie rządzi już w starostwie, pojawiła się możliwość ugody.

Zaczęło się jeszcze w 2018 roku, od programu RIT. Dzięki pozyskanym funduszom na terenie powiatu powstało ponad 30 km dróg powiatowych oraz 50 km ścieżek rowerowych. Partnerami w projekcie byli: miasto Sokołów Podlaski oraz gminy Sokołów Podlaski, Sabnie i Jabłonna Lacka.

DOŁOŻYCIE? DOŁOŻYMY!

– Pomysł zrodził się jeszcze za rządów starosty **Leszka Iwaniuka**. Ogłoszenie przetargów się przeciągało. Nastąpiła zmiana władzy. W starostwie zaczął rządzić PiS. Ogłaszano przetargi, ale inwestycje w naszej gminie zostały wykonane na samym końcu – relacjonuje **Wiesław Michalczuk**, wójt gminy Jabłonna Lacka.

Czas nie był wtedy łaskawy dla samorządów. – Koszty wykonania tego remontu wzrosły dwukrotnie, jeśli nie trzykrotnie. Starostwo wystąpiło do nas z pytaniem, czy jesteśmy w stanie dołożyć dodatkowe pieniądze na wykonanie ścieżek rowerowych w naszej gminie. Rada zgodziła się. Podpisaliśmy aneks do umowy, potem drugi. Zgodziliśmy się dołożyć jeszcze 370 tys. zł. To było w marcu 2021 roku.

Inwestycja została wykonana. Latem 2021 r. nastąpił jej oficjalny odbiór. Gmina miała zapewnione w budżecie pieniądze dla powiatu. Nie przelała ich jednak, bo czekała na noty obciążeniowe ze starostwa.

– Dzwoniliśmy raz i drugi. Nic się nie działo. Mieliśmy te pieniądze na koncie, były zabezpieczone w budżecie, na konkretny cel, do końca roku. Na początku grudnia dzwoniłem jeszcze do skarbniczki powiatu, żeby wystawili nam tę fakturę. Skarbnik powiedziała, że nie wystawią nam faktury, bo mają coś tam nieporozliczane – opowiada wójt Michalczuk. – W końcu w styczniu czy w lutym wystąpili do nas, by te pieniądze im przelać. Jak mogłem im przelać te pieniądze w 2022 roku, skoro były dotacją celową na 2021 rok? Trwałość projektu była do 31 grudnia 2021 roku. Mogli fakturę wystawić nawet tego 31 grudnia, przelalibyśmy im pieniądze i temat byłby skończony.

Wójt podkreśla, że budżet na 2022 rok gmina przygotowała, zgodnie z przepisami, już w połowie listopada. W tej sytuacji w pierwszych miesiącach 2022 r. skierowała pismo do powiatu, że pieniędzy nie ma i że podtrzymuje swoje stanowisko, iż czas rozliczeń upłynął 31 grudnia 2021 r.

– Zaproponowaliśmy, że możemy im „oddać pieniądze" w innej formie: z naszego budżetu zapłacimy cały, nasz i ich, wkład własny, jeśli dzięki pozyskanej dotacji będą remontować jakąś drogę powiatową na terenie naszej gminy. Nie zgodzili się. Chcieli gotówkę. Powiem wprost: potrzebowali wtedy kasy jak ryba wody – stwierdza Wiesław Michalczuk.

ZGODY NIE BYŁO

– Decyzja rady gminy była taka, że nawet jeśli podadzą nas do sądu i będzie trzeba płacić odsetki, to pieniędzy im nie damy. Bo ponad 5 lat obiecywali nam różne inwestycje, a nawet centymetra drogi nie zrobili – przypomina Wiesław Michalczuk. – Zapłaciliśmy za projekt na drogę powiatową z Jabłonny Lackiej do Gródka. Chcieliśmy dołożyć 50% kosztów remontu. Skończyło się tak, że pozwolenie na budowę straciło ważność. A starostwo poszło z nami do sądu – opowiada Wiesław Michalczuk.

Wiesław Michalczuk fot. dk

Z powodu braku porozumienia między powiatem a gminą ostatecznie w listopadzie 2022 r. starostwo złożyło pozew. Powiat żądał prawie 391 tys. zł (doliczono odsetki). W sądzie wójt podtrzymał swoje stanowisko.

Rozprawa była jakoś w styczniu tego roku. Nawet sędzia namawiała do ugody, apelowała, że kończy się kadencja, że możemy, i ja, i starosta, stracić władzę, że nie ma sensu zostawiać komuś kłopotu. Starosta nie zgodziła się jednak na naszą propozycję, że oddamy dług, uczestnicząc w 100 procentach przy kolejnej inwestycji drogowej. Dalej chciała gotówkę – relacjonuje wójt.

PO WYBORACH POJECHALI DO STAROSTWA

Sprawa sądowa nie została jeszcze rozstrzygnięta. Po wyborach samorządowych, gdy PiS stracił władzę w starostwie, pojawiły się natomiast nowe możliwości.

– Pojechaliśmy z radnym Jerzym Strzałą do nowego zarządu powiatu. Wyjaśniliśmy, jak wygląda sytuacja. Przystali na naszą propozycję, na którą nie zgadzała się wcześniej starosta. Nowy zarząd nawet zrezygnował z odsetek – mówi Wiesław Michalczuk.

Kolejna rozprawa ma się odbyć we wrześniu. Jak mówi wójt, zostanie podpisana ugoda.

– Chciałem to zrobić w styczniu, dziś byłoby po temacie. Ale nie było dobrej woli ze strony ówczesnych władz powiatu. Przez całą ich kadencję nie było tej dobrej woli – uważa wójt. – W tamtej kadencji byłem samotnym żeglarzem, któremu powiat nie zrobił żadnej inwestycji drogowej. Jeździłem do rządzących z PiS: pana senatora, pana posła i prosiłem. Przy biskupie prosiłem i przy księżach nie raz. I nic to nie dawało.

Czy wójt gminy Jabłonna Lacka podpadł poprzednim władzom powiatu?

– Powiat przez ostatnie pięć lat był moją miłością. Miłością niespełnioną, więc jestem zawiedziony – śmieje się Wiesław Michalczuk. – Nie tylko chyba ja byłem nieszczęśliwie zakochany, skoro na 9 samorządów, łącznie ze starostwem, w pięciu PiS utracił władzę. Musiałem czekać 5 lat, by zakończyć sprawę rozliczeń.

MILENA CELIŃSKA

Urząd Miasta w Sokołowie Podlaskim apeluje: Nie wyrzucajmy śmieci z domu do ulicznych koszy

Buty i papa to nie tu

fot. arch. UM

W koszach na śmieci, ustawionych na ulicach Sokołowa Podlaskiego, znalazły się m.in. puszki po farbie, buty, papa z dachu...

– Przypominamy, iż w ramach obowiązującej opłaty mieszkańcy z gospodarstw domowych mogą oddawać dowolną ilość śmieci. Argument ten przemawia za najprostszym rozwiązaniem, by wyrzucać śmieci w miejscu ich powstawania, tj. we własnych gospodarstwach domowych, a nie podrzucać je do koszy ulicznych – apeluje Urząd Miasta Sokołowa.

Prosi też, by wszyscy sokołowianie wspólnie dbali o estetykę miasta. (**mc**)

Bocian wrócił do zdrowia

Mieszkańcy Kosowa Lackiego znaleźli bociana, który miał uszkodzoną kończynę. Zmartwieni, szukali pomocy w urzędzie miasta.

– Natychmiast podjęliśmy działania. We współpracy z lekarzem weterynarii i zabraliśmy ptaka do lecznicy – informuje urząd Miasta i Gminy Kosów Lacki.

Bocian został nakarmiony. Po kilku dniach kuracji odzyskał siły i mógł wrócić do swojego naturalnego środowiska.

– W obecności mieszkańców ptak został wypuszczony w miejscu, z którego został zabrany. Dziękujemy wszystkim, którzy okazali troskę i pomogli w uratowaniu bociana. To piękny przykład zaangażowania lokalnej społeczności w ochronę zwierząt – podkreślają urzędnicy. (**mc**)

fot. UG Kosów Lacki

BIURO OGŁOSZEŃ

AGD-RTV Sonex,
ul. Długa 76,
tel. 25 781 21 89,
e-mail: sokolow@sonex.com.pl

„Szkoła-Miastu"

Burmistrz Sokołowa Podlaskiego oraz sokołowska szkoła muzyczna zapraszają na koncert „Szkoła – miastu".

Koncert odbędzie się **19 czerwca o godz. 16.30** w sali widowiskowej Sokołowskiego Ośrodka Kultury. Wstęp wolny. (**mc**)

Spotkanie autorskie

13 czerwca o godz. 18 w MBP w Sokołowie Podlaskim odbędzie się spotkanie autorskie z **Maciejem Cmochem** – siedlczaninem, fotografem przyrody, ornitologiem i regionalistą, autorem książki „Bug". (**mc**)

Ktoś chce zostać dyrektorem w podstawówce?

Nie ma chętnych

Do konkursu na dyrektorów dwóch podstawówek w gminie Grębków nie zgłosił się żaden kandydat. Co teraz?

Publiczna Szkoła Podstawowa w Trzebuczy w gminie Grębków

– Musimy się zastanowić i poszukać innych rozwiązań, gdyż szkoły nie mogą zostać bez dyrektorów – mówi wójt gminy Grębków **Bogdan Doliński**.

DLACZEGO NIE BYŁO KANDYDATÓW?

Szkoły, w których kończy się kadencja dyrektorom, to podstawówki w Trzebuczy i w Kopciach. Konkurs miał się odbyć 22 maja, ale nic z tego nie wyszło. – Komisja konkursowa się spotkała, ale nie miała nad czym pracować, bo ani w Kopciach, ani w Trzebuczy nie zgłosił się żaden kandydat. Komisja więc tylko podpisała protokół – poinformował jeszcze tego samego dnia na sesji rady gminy wójt Bogdan Doliński. – Teraz dyrektorów będziemy musieli wyłonić w inny sposób – wyjaśnił.

– Dlaczego nie było kandydatów na dyrektorów? – pytał radny **Bogdan Grabowski**.

Wójt odparł, że pytanie jest trudne, ale jednocześnie ważne. Poinformował, że w szkole w Trzebuczy od 3 lat dyrektorem jest **Hanna Kukla**, która de facto jest już na emeryturze. Przed 2 laty wójt, na wniosek rady pedagogicznej i pani dyrektor, dofinansował jednej z nauczycielek tej szkoły kurs zarządzania oświatą, m.in. po to, żeby mogła za jakiś czas zostać dyrektorem placówki. – Liczyłem, że w tym roku ta pani zgłosi się do konkursu, ale jednak się nie zgłosiła – stwierdził wójt. Jak mówił, skoro konkurs nie został rozstrzygnięty z powodu braku kandydatów, to on, jako organ prowadzący szkołę, może powołać kogoś z grona pedagogicznego na dyrektora. Oczywiście za zgodą tej osoby i po uzyskaniu wymaganych opinii.

Szkołą w Kopciach od wielu lat zarządza dyrektor **Dorota Czajkowska**. Pani dyrektor już wcześniej miała mówić, że to jej ostatnia kadencja i że dyrektorem już raczej nie chce być, co potwierdziła, nie zgłaszając swojej kandydatury do konkursu. Wójt więc musi szukać jakiegoś rozwiązania tego dyrektorskiego pata. – Jeśli chodzi o Kopcie, to mam jakiś pomysł. Teraz nie chcę jednak o tym głośno mówić, żeby nie spalić tematu – stwierdził na sesji Bogdan Doliński.

RUSZYŁA PROCEDURA

Dwa tygodnie później spytaliśmy wójta, czy już rozwiązał problem z dyrektorami szkół. Okazuje się, że wójt podjął intensywne działania, gdyż – zwłaszcza w przypadku szkoły w Trzebuczy – czas nagli. Hanna Kukla miała bowiem powierzone obowiązki dyrektora na 10 miesięcy, a okres ten upływa z końcem czerwca.

– Jeśli chodzi o szkołę w Trzebuczy, to jest uruchomiona procedura powołania dyrektora. Gromadzimy opinie rady pedagogicznej, rady rodziców oraz kuratorium – mówi Bogdan Doliński. Zapytany, kto jest tym kandydatem na dyrektora, odpowiada, że obecna pani dyrektor. – Pani Hanna Kukla jest już na emeryturze i jej obecne dyrektorowanie kończy się w czerwcu, ale wyraziła zgodę na kontynuowanie misji – odparł wójt. Po wyczerpaniu procedury powoła więc Hannę Kuklę na stanowisko dyrektora na okres 4 lat i 2 miesięcy.

Jeśli zaś chodzi o szkołę w Kopciach, to tam na rozwiązanie problemu jest trochę więcej czasu, bo kadencja dyrektor Doroty Czajkowskiej kończy się 31 sierpnia. Wójt zamierza jednak przekonać obecną dyrektor, żeby dalej pełniła swoją misję i powierzyć jej obowiązki dyrektora na 10 miesięcy. W ten sposób samorząd zyska trochę czasu na rozwiązanie problemu.

GDZIE PRZYCZYNA KŁOPOTÓW?

Zapytaliśmy Bogdana Dolińskiego, czy przyczyną „dyrektorskich kryzysów" nie jest czasem to, że przed laty gmina wysyłała sygnały, że chce zamknąć szkołę w Trzebuczy (nikt nie chce być dyrektorem, który likwiduje szkołę) oraz czy problemem nie są zbyt niskie dodatki funkcyjne dla dyrektorów. W niektórych szkołach dyplomowani nauczyciele zatrudnieni na pełny etat i z dużą liczbą nadgodzin zarabiają tyle samo, a czasami więcej od dyrektorów, a problemów mają mniej.

Na pierwszą część pytania wójt nie chciał odpowiadać. Jeśli zaś chodzi o dodatki dla dyrektorów, przyznał, że „może w połowie jest to prawda". Zaznaczył, że dyrektorzy szkół w gminie Grębków, oprócz dodatków funkcyjnych, mają też 15-20-procentowe dodatki motywacyjne. Jak mówił, w ubiegłym roku była podwyżka dyrektorskich dodatków o 20-30%. Nie wykluczył, że również w tym roku zostaną one podniesione.

tekst i zdjęcie
STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Gmina Wierzbno

Radni podnieśli swoje diety

Podczas drugiej w tej kadencji sesji rady gminy Wierzbno radni ustalili nową, o prawie 2 tys. zł wyższą pensję wójta **Emila Wąsowskiego** (wynosi ona teraz 17 310 zł brutto). Na trzeciej sesji, która odbyła się 28 maja, o 100 procent podwyższyli swoje diety.

Przed sesją nie było wiadomo, jak duża będzie podwyżka. Dotychczas, zgodnie z uchwałą z lutego 2022 r., radnemu za udział w sesjach i posiedzeniach komisji należała się dieta w wysokości 150 zł, a przewodniczącej rady dieta w wysokości 805 zł miesięcznie.

Przewodnicząca radny **Małgorzata Karczewska** spytała radnych, kto chciałby przedstawić swoją propozycję wysokości diet.

Przewodnicząca komisji ds. gospodarczych, finansów, budżetu, planowania i rolnictwa **Monika Koszewska** zaproponowała, by dieta radnego za udział w sesji lub komisji wynosiła 300 zł, a miesięczna dieta pani przewodniczącej – 1200 złotych.

– Dziękuję, ale nie chcę tej podwyżki – zaoponowała przewodnicząca Małgorzata Karczewska.

– To chociaż 1000 złotych – sugerowała Monika Koszewska. Pani przewodnicząca już się nie sprzeciwiła i zgłoszoną propozycję wpisała do projektu uchwały. Uchwałę, ustalającą diety radnych na 300 zł za posiedzenie oraz miesięczną dietę przewodniczącej na 1000 zł poparło 9 radnych, 2 było przeciw, a 4 wstrzymało się od głosu.

– Bardzo dobrze, że radni będą mieli odpowiednią dietę. Ale też dobrze byłoby, gdyby uchwalono terminy sesji na cały rok: czy będzie ich 10, 12, czy 15. Bo teraz radni będą chcieli, żeby jak najwięcej tych sesji było, bo za 300 złotych warto do Wierzbna przyjechać – stwierdził sołtys Kazimierzowa **Adam Kujawa**.

– Nie da się ustalić harmonogramu sesji na cały rok, bo czasami wpływają do gminy środki (które trzeba wprowadzić do budżetu – przyp. red.) i taka sesja musi być zwołana, czy nam się to podoba, czy nie – wyjaśniła przewodnicząca Małgorzata Karczewska. Obiecała jednak, że będzie się starała, by takich sesji było jak najmniej.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Węgrów

Wędkowanie na Dzień Dziecka

Wędkarze z prężnie działającego Koła PZW nr 26 w Węgrowie z okazji Dnia Dziecka sprawili niespodziankę najmłodszym. 2 czerwca nad zalewem w tym mieście zorganizowali dla nich Wędkarskie Zawody Spławikowe.

Zgłosiło się blisko 80 młodych wędkarzy. Każdy z nich łowił jedną wędką spławikową. Łowiono głównie: okonie, płotki, krąpie, jazgarze, karasie, liny, które wypuszczono z powrotem do wody. W kategorii dziewcząt 6-16 lat zwyciężyła **Kinga Cibor**, wśród młodszych chłopców (6-11 lat) – **Krystian Jankowski**, a wśród starszych (12-16 lat) – **Aleksander Korczak**.

Po zawodach wędkarze wraz z opiekunami udali się na poczęstunek. Nagrody ufundował samorząd Węgrowa, a wręczył je burmistrz **Paweł Marchela** w towarzystwie radnego oraz wiceprezesa Okręgu PZW w Siedlcach **Jerzego Szczęśniaka** oraz prezesa Koła PZW w Węgrowie **Wojciecha Matusika**. Nagrodą dla zwycięzców w każdej z kategorii była spławikowa wędka z kołowrotkiem. Uczestnik spoza podium mógł wybrać sobie nagrodę w postaci: wędki, kołowrotka, innego wędkarskiego gadżetu lub przedmiotu niewędkarskiego. Otrzymał też pamiątkowy dyplom. Rozlosowano także dodatkowe upominki dla uczestników, sponsorowane przez sklep wędkarski (pudełka na zanęty) oraz radnego Jerzego Szczęśniaka (czekoladki).

Podczas zawodów odbyła się też miła uroczystość. **Maria Wrzeszcz** została uhonorowana brązową odznaką Polskiego Związku Wędkarskiego, a panowie **Wiktor Korczak** i **Mateusz Salach** odznaczeni medalami „Za zasługi w rozwoju wędkarstwa". (**sej**)

W Teatrze Amatorskim dwie premiery

Teatr Amatorski w Węgrowie zaprasza w najbliższy weekend, 14-16 czerwca, na dwa premierowe spektakle.

Pierwszy spektakl „Dziób w dziób" jest adresowany do najmłodszych (choć nie tylko). Będzie można go obejrzeć **14 czerwca o godz. 18** oraz **16 czerwca o godz. 15** w sali widowiskowej Węgrowskiego Ośrodka Kultury. Drugi spektakl pt. „Kopciuch" zostanie wystawiony **15 czerwca o godz. 19** oraz **16 czerwca o godz. 18,** również w WOK. Reżyserem obu przedstawień jest **Sebastian Gontarz**. (**sej**)

KRONIKA POLICYJNA

WYJECHAŁ ZGRABIARKĄ

4 czerwca w **Połaziu Świętochowskim** (gm. **Kortytnica**) mieszkaniec tej gminy, kierujący ciągnikiem rolniczym z doczepioną zgrabiarką nie ustąpił pierwszeństwa podczas wyjeżdżania z łąki i zderzył się z jaguarem. Szczęśliwie, nikt nie doznał obrażeń. Traktorzystę ukarano mandatem.

UDERZYŁA W TYŁ

5 czerwca na stacji paliw w **Łochowie** kierująca toyotą mieszkanka gminy Łochów nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego ją fiata i uderzyła zderzakiem w jego tył. Nikt nie doznał obrażeń. Kobieta została ukarana mandatem.

STRACIŁA PANOWANIE NAD AUTEM

6 czerwca w **Gwizdałach** (gm. **Łochów**) mieszkanka powiatu wyszkowskiego, kierując oplem, nie dostosowała prędkości do warunków na drodze i na zakręcie straciła panowanie nad pojazdem. Zjechała na przeciwległy pas i wjechała do rowu. Kierująca oraz pasażerka doznały obrażeń ciała i trafiły do szpitala.

UDERZYŁ W DRZEWO

7 czerwca w **Zieleńcu** (gm. **Sadowen**) kierujący pojazdem marki Isuzu mieszkaniec powiatu garwolińskiego, jadąc drogą krajową nr 50, z nieustalonych przyczyn zjechał do rowu, a następnie uderzył w drzewo. Kierowca trafił do szpitala.

Kronika Strażacka

ZADYMIENIE W BUDYNKU

7 czerwca strażacy zostali wezwani do budynku produkcyjnego w **Węgrowie**, gdzie pojawiło się duże zadymienie. Strażacy najpierw zabezpieczyli miejsce i ewakuowali 22 pracowników zakładu, a następnie przeszukali budynek. Źródłem zadymienia okazała się uszkodzona sprężarka powietrza. Dym powstał na skutek wycieku oleju na rozgrzane elementy. Budynek przewietrzono, a następnie sprawdzono przy pomocy detektora wielogazowego. Zagrożenia nie stwierdzono. W działaniach akcji uczestniczyło 14 strażaków z 4 zastępów PSP i OSP. (**sej**)

O powiecie węgrowskim czytaj na str. 2, 6, 8

BIURA OGŁOSZEŃ
WOK, ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84
AVANS, ŁOCHÓW, ul. 1 Maja 7, tel. 25 675 14 12

Nasze nazwiska (55I)

Lewsza - nie podaje K. Rymut w „Nazwiskach Polaków. Słownik...” od kiedy jest znane. Według pracy „Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku” zapisane zostało w źródłach po raz pierwszy w 1673 roku na Kresach północnych, do których zaliczano Białoruś oraz między innymi Białostocczyznę. Wywodzi Rymut nazwisko od niemieckiej nazwy osobowej *Laus* (znana od 1393 roku), a tę od imienia *Nicolaus,* czyli Mikołaj. Podobne nazwiska, takie jak Lewszuk czy Lewszczuk, powstawały według Rymuta od przymiotnika *lewy*. Tymczasem w „Słowniku języka polskiego” J. Karłowicza, A. Kryńskiego i A. Niedźwiedzkiego znajdujemy hasło *lewsza* w znaczeniu człowiek robiący wszystko lewą ręką, mańkut. Nazwisko mogło powstawać od wsi *Lewsze,* leżącej w woj. podlaskim, w powiecie białostockim. Jej miano w „Nazwach miejscowych Polski” wywodzi Rymut od białoruskiego *lewsza* mańkut, w liczbie mnogiej Lewsze. Szlachta o nazwisku Lewsza miała herb Belina. Wiadomości o rodzie są od 1550 roku. Swoje miano wzięła od wsi *Lewszewo,* leżącej dawniej w powiecie borysowskim, woj. mińskim (Białoruś). Jak podaje SNWPU, w 1990 roku nazwiskiem Lewsza posługiwało się w Polsce 247 osób. Zdecydowanie najwięcej w dawnym woj. białostockim - 160 i suwalskim - 111 osób. W siedleckim - 3 osoby. Według strony internetowej dane.gov.pl nazwisko to obecnie nosi 141 Polek i 119 Polaków.

Łukomski - jak pisze Rymut znane jest od 1391 roku. Według „Słownika staropolskich nazw osobowych” pod redakcją W. Taszyckiego w „Najstarszych księgach grodzkich” w tym roku został zapisany „Super Vitum Lucomski”. Jako nazwisko odmiejscowe powstawało głównie od wsi *Łukom* w woj. wielkopolskim i *Łukomie* w woj. mazowieckim. Ich miana w „Nazwach miejscowych Polski” wywodzi Rymut od staropolskiego *łukomy* zakrzywiony, wygięty. Jak pisze J. Siwik w „Encyklopedii nazwisk i przydomków szlacheckich”, pieczętowali się Łukomscy herbami: Doliwa (wzięli nazwisko od wsi Łukom w woj. wielkopolskim), Drya (byli także w Wielkopolsce, dziedzice wsi Paruszewo w powiecie poznańskim), Luzyański (na Wołyniu), Łuk (w pow. kowieńskim, woj. trockim), Prawdzic (ziemia sochaczewska), Szeliga (Wielkopolska) oraz własnymi Jastrzębiec (rodzina polskiego pochodzenia osiedlona w Rosji w XVII wieku) i Roch. O tych ostatnich pisze S. Uruski w swoim herbarzu: „Już we XII stoleciu istnieli książęta Łukomscy, władcy na Łukomli, na Białej Rusi, ich pochodzenie nie jest pewnem, czy pochodzili od Ruryka, lub od któregoś z książąt Wariagskich, którzy w X i XI stoleciach podbili i podzielili między siebie Ruś Białą”. Według SNWPU w 1990 roku nazwisko Łukomski(a) nosiło w Polsce 4091 osób. Najwięcej w dawnym woj. bydgoskim - 544, kieleckim - 385 i poznańskim - 292. W siedleckim - 49 osób. Jak podaje strona internetowa dane.gov.pl obecnie nazwiskiem Łukomska posługują się 2024 Polki i 1969 Polaków.

ANDRZEJ KARLIKOWSKI

ODESZLI...

USC w Garwolinie

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 3 do 7 czerwca

Oleh Polishchuk, 30 lat
Benedykt Kazimierz Kucharczyk, 62 lata
Edward Goncerz, 78 lat
Wincenty Krzysztof Perczyński, 66 lat
Paweł Pieniak, 41 lat
Paweł Norbert Kret, 43 lata
Bolesława Kazimiera Szczegot, 84 lata
Krystyna Górska, 85 lat
Adolf Roman Tobiasz, 85 lat
Adolf Marian Biernacki, 88 lat
Gracjan Adolf Łuczak, 90 lat
Marianna Zakrzewska, 87 lat
Ryszard Sylwestrzak, 78 lat
Andrzej Krzysztof Zawiska, 65 lat
Stefan Milczarczyk, 77 lat
Elżbieta Izabela Wierzgacz, 53 lata
Hanna Maria Kalbarczyk, 98 lat
Marek Domański, 59 lat
Wiesław Bąk, 60 lat
Krystyna Zalech, 96 lat
Teresa Poszytek, 69 lat
Stefan Gąsiorowski, 94 lata
Stefan Sosnowski, 92 lata
Jadwiga Cieślak, 86 lat
Krystyna Duszczyk, 74 lata
Cecylia Ewa Łubian, 79 lat
Jan Mikulski, 78 lat
Wiesława Wiktoria Trzcińska, 90 lat
Barbara Boryń, 78 lat
Apolonia Kuśmierczyk, 93 lata
Paweł Wielgosz, 36 lat
Henryka Helena Kępka, 77 lat
Marianna Teresa Boratyńska, 84 lata
Roman Odziemczyk, 90 lat
Teresa Barbara Starosz, 75 lat

USC w Łosicach

osoba, której akt zgonu został sporządzony od 3 do 6 czerwca

Franciszka Tomczuk, 87 lat

Łuków

osoby z powiatu łukowskiego, zmarłe od 18 maja do 5 czerwca

Eugeniusz Zadrożny, 77 lat
Ewa Reda, 70 lat
Jadwiga Dziewulska, 72 lata
Leszek Juszczyński, 57 lat
Kazimiera Borkowska, 70 lat
Marian Celiński-Piotrowicz, 82 lata
Grzegorz Balawender, 68 lat
Stanisław Żuber, 81 lat
Emilia Szymańska, 76 lat
Filomena Irena Rzymowska, 92 lata
Bogdan Iwaniec, 68 lat

USC w Siedlcach

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 30 maja do 6 czerwca

Kazimiera Borkowska, 70 lat
Stanisław Sawicki, 86 lat
Wiesław Piekart, 84 lata
Tadeusz Więsak, 95 lat
Halina Łuba, 94 lata
Bogumiła Salelska, 75 lat
Janina Teresa Zgódka, 89 lat
Danielia Stacević, 91 lat
Krzysztof Młynarz, 45 lat
Marian Jan Sierociuk, 73 lata
Barbara Świerczewska, 64 lata
Leszek Arasim, 59 lat
Eugeniusz Czyż, 87 lat
Waldemar Kowalczyk, 64 lata
Antoni Walczuk, 73 lata
Stanisława Igańska, 100 lat
Daniela Głozak, 93 lata
Waldemar Harasim, 87 lat
Henryk Wasiluk, 83 lata
Marek Podgórzak, 61 lat

USC w Sokołowie Podlaskim

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 31 maja do 6 czerwca

Bogumiła Bartosiak, 72 lata
Franciszek Czarnocki, 90 lat
Jarosław Gałecki, 40 lat
Marian Buczyński, 90 lat
Bogumiła Lipińska, 81 lat
Eugenia Kursa, 92 lata
Ewa Rejmuza, 69 lat
Marian Kobyliński, 71 lat
Henryk Tomasiuk, 73 lata
Cecylia Czerkas, 98 lat
Marianna Matwiejczuk, 93 lata
Zofia Michałowska, 95 lat

CO W KINACH

nove Siedlce kino · MAX FILM INSTYTUCJA FILMOWA

08-110 Siedlce, ul. Wiszniewskiego 4
tel. 025 640 77 66
www.novekino.pl

REPERTUAR 14-20.06.2024r.

CYKLE FILMOWE		GODZINA I DATA SEANSU						
TYTUŁ FILMU	CZAS TRWANIA	piątek	sobota	niedziela	poniedziałek	wtorek	środa	czwartek
OCZAMI KOBIET: DO USŁUG SZANOWNEJ PANI - NAPISY	100						19:00	
PREMIERY		GODZINA I DATA SEANSU						
TYTUŁ FILMU	CZAS TRWANIA	piątek	sobota	niedziela	poniedziałek	wtorek	środa	czwartek
DO USŁUG SZANOWNEJ PANI - NAPISY	100	17:30	17:30	17:30	17:30	17:30		17:30
KSIĘŻNICZKA MONONOKE - NAPISY	133	19:00	19:00	19:00	19:00	19:00		19:00
KRÓLESTWO ZWIERZĄT - NAPISY	128	19:45	19:45	19:45	19:45	19:45	17:30	19:45
POZOSTAŁE FILMY		GODZINA I DATA SEANSU						
TYTUŁ FILMU	CZAS TRWANIA	piątek	sobota	niedziela	poniedziałek	wtorek	środa	czwartek
BAD BOYS: RIDE OR DIE - NAPISY	115	17:30 20:00	17:30 20:00	17:30 20:00	17:30 20:00	17:30 20:00	17:30 20:00	17:30 20:00
THE WATCHERS - NAPISY	102	20:15	20:15	20:15	20:15	20:15	20:15	20:15
W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI - DUBBING	96	14:00 16:10 18:15	11:45 13:00 14:00 15:15 16:10 18:15	11:45 13:00 14:00 15:15 16:10 18:15	14:00 16:10 18:15	14:00 16:10 18:15	14:00 16:10 18:15	14:00 16:10 18:15
JUREK MASKONUREK: MISJAPUFFINÓW- DUBBING	87	13:15	13:15	13:15	13:15	13:15	13:15	13:15
BASIA. JESTEM W SAM RAZ	45		11:10	11:10				
STRAŻNICZKA SMOKÓW - DUBBING	99	15:30	11:00	11:00	15:30	15:30	15:30	15:30
ISTOTY FANTASTYCZNE - DUBBING	104	15:15	11:00 15:15	11:00 15:15	15:15	15:15	15:15	15:15
GARFIELD- DUBBING	101	14:30 16:45	12:15 14:30 16:45	12:15 14:30 16:45	14:30 16:45	14:30 16:45	14:30 16:45	14:30 16:45

KASA KINA CZYNNA 30 MINUT PRZED PIERWSZYM SEANSEM

WÓJT GMINY SIEDLCE

Informuje, że **na platformie przetargowej, dostępnej pod adresem internetowym: https://gminasiedlce.logintrade.net/**, znajduje się ogłoszenie o przetargu prowadzonym w trybie podstawowym, bez negocjacji, o wartości zamówienia nie przekraczającej progów unijnych, o jakich stanowi art. 3 ustawy z 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych (tj. DzU z 2023 r. poz. 1605 ze zm.)

pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej na ulicy Dolnej w Nowym Opolu”

Oferty należy składać **za pośrednictwem platformy przetargowej, dostępnej pod adresem internetowym: https://gminasiedlce.logintrade.net/**
w terminie do dnia **25.06.2024 r. do godziny 11^{00}.**
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.06.2024 r. o godzinie 12^{00}
za pośrednictwem platformy przetargowej poprzez odszyfrowanie ofert przez Zamawiającego.

WÓJT GMINY SIEDLCE
HENRYK BRODOWSKI

PRAWO SPADKOWE

- Dziedziczenie
- Testamenty
- Zachowki
- Nabycie spadku

ul. Kazimierzowska 122
Siedlce
(naprzeciwko sądu)

ZADZWOŃ: 25 740 99 97 Dyskrecja GWARANTOWANA!

RENTY / EMERYTURY

Odzyskujemy renty rodzinne, renty z tytułu niezdolności do pracy, emerytury, zaległe wynagrodzenia.

MOŻEMY CI POMÓC:

ul. Kazimierzowska 122
Siedlce
(naprzeciwko sądu)

ZADZWOŃ: 25 740 99 97 Dyskrecja GWARANTOWANA!

tygodnik SIEDLECKI

REKLAMA

12-18 czerwca 2024 r. NR 23

OLGROS

609-737-600
609-980-480

SPRZEDAŻ OLEJU NAPĘDOWEGO I OPAŁOWEGO Z DOSTAWĄ DO KLIENTA

SPRZEDAŻ ZBIORNIKÓW NA OLEJ NAPĘDOWY

BUDEXPOL S.J. rok założenia 1992

25-632-96-37
25-621-07-26

Iganie Stare ul. Topolowa 4 - na tyłach stacji ORLEN

PROMOCYJNE RABATY:

do 31 lipca 2024r.

do 38% na okna avante® okna

Zapytaj o okna, drzwi, bramy spełniające wymagania dotacji Czyste Powietrze

www.budexpol.siedlce.pl

OKNA i DRZWI

DAR-PLAST

żaluzje, rolety, verticale, parapety, bramy

Siedlce, ul. Warszawska 55,
Węgrów, ul. Przemysłowa 1,
Żelków-Kolonia, ul. Porzeczkowa 1,
tel. 608 650 892

SPRZEDAŻ PALIW

tel. +48 600 057 882, 602 561 678

KARES PALIWA

Węgrów, ul. Gajowa 14, e-mail: info@kares-paliwa.pl

ŻAR

SIEDLCE
ul. Sokołowska 159A
tel. 25 644 29 12
e-mail: biuro@petrozar.pl

paliwa hurt-detal
fotowoltaika
karty flotowe
zbiorniki

kom. 600 200 190

Gdzie nadać ogłoszenie do „TS"?

- **Siedlce**
  Biuro Ogłoszeń „TS", ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05
  DomTel, ul. Wałowa 9, tel. 25 740 20 20
- **Łosice**
  ŁDK, ul. Piłsudskiego 4, tel. 83 357 34 23, 357 33 25
- **Łuków**
  Dom Handlowy przy skwerku, stoisko „Triumph", ul. Zdanowskiego 4
- **Mrozy,** Kiosk „Mrozer", ul. Armii Krajowej 6
- **Sokołów Podlaski**
  AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76, tel. 25 781 21 89
  e-mail: sokolow@sonex.com.pl
- **Węgrów**
  SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84
- **Łochów,** PHU Migael, ul. 1 Maja 7
- **Biała Podlaska**
  ul. Warszawska 15, tel. 83 344 75 57
- **Międzyrzec Podlaski**
  ul. Targowa 8, Agencja PKO, tel. 83 343 72 13
- **Ostrów Mazowiecka**
  pl. ks. Anny Mazowieckiej 6, tel. 29 642 80 34
  e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

MAŁE, TANIE INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE

do grzania wody użytkowej (od 5 tys. zł), dogrzewania domu, zasilania awaryjnego, zasilania oświetlenia, pomp wody, pieców CO, lodówek, zamrażarek, elektronarzędzi, czajników, kuchenek itd.

Instalacje niezależne (Off Grid), bez podłączenia do sieci

TEL. 605 41 41 52

www.Leren.pl
biuro@leren.pl

tel. 880 323 879
Domanice k. Siedlec

Profesjonalne ocieplanie budynków pianką poliuretanową

Podnoszenie podłogi

Podnosimy zapadnięte podłogi posadzki hale

podnoszenie podłogi

alfa ARMATURA

Siedlce, ul. Floriańska 57
tel. 25 632 74 94, 519 113 751
mail: alfa.siedlce@gmail.com

KOMPLETNE SYSTEMY DO NAWADNIANIA
• ogrodów • pól
• pieczarkarni...

ŻWIR BETON BET-TRANS LEWCZUK

WYROBY BETONOWE

- roboty ziemne
- żwiry i piaski płukane
- ziemia ogrodowa
- rozbiórki, wywóz

Siedlce, ul. Brzeska 102J, tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

Automatyka do bram
Bramy garażowe
MONTAŻ SERWIS

Ocieplanie poddaszy pianą PUR

PRUSZYN, Dolina Liwca 94, tel. 605 633 906

- HALE PRZEMYSŁOWE
- PIECZARKARNIE
- KURNIKI
- OBUDOWY Z PŁYT WARSTWOWYCH
- MALOWANIE KOROZYJNE I OGNIOCHRONNE
- SPAWANIE
- WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO

UNOSTAL KONSTRUKCJE STALOWE

ul. Wiśniowa 4, Żelków - Kolonia 602 111 200

BETONIARNIA SED-BUD CHROMIŃSKI

508 374 750
605 419 891
660 770 703
08-110 Siedlce
ul. Brzeska 116
www.sedbud.siedlce.pl

BETON
ŻWIR
WYROBY BETONOWE

HURTOWNIA TANK-OL

obniżka cen

- oleje i smary
- filtry i tłumiki
- łożyska i uszczelniacze
- części do koparek i ładowarek
- stacja paliw - najniższe ceny
- oleje do ciągników i maszyn rolniczych

ZARABIANIE PRZEWODÓW HYDRAULICZNYCH

Siedlce ul. Brzeska 102F tel. 25 633 02 82

czynne 6.00-21.00 www.tank-ol.pl

ZAKŁAD USŁUG BUDOWLANYCH

08-110 Siedlce, Żabokliki, ul. Korczewska 38
tel. 25 644 07 16 wew. 12
biuro@czarnocki.pl

ZUB CZARNOCKI

- ZWYŻKI USŁUGI I WYNAJEM
- RĘBAK DO GAŁĘZI
- ZAMIATANIE PLACÓW
- PROFESJONALNE CZYSZCZENIE I MYCIE DACHÓW I ELEWACJI

P.H.U. węgl bud

MATERIAŁY BUDOWLANE – WĘGIEL

Semmelrock stein+design

kostka brukowa,
– żwir
– piach
– ziemia ogrodowa

YTONG silka SOLBET CEMEX

Transport z rozładunkiem

www.weglobud-siedlce.pl

SIEDLCE, ul. Poniatowskiego 81
tel. 25 644 08 63

SR.6720.1.2024 Dębe Wielkie, 12.06.2024

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DĘBE WIELKIE
o przystąpieniu do sporządzania planu ogólnego gminy Dębe Wielkie

Na podstawie art.13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (DzU z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (DzU z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Gminy Dębe Wielkie uchwały NR SR.LX.0007.569.2024 z dnia 28 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania planu ogólnego gminy Dębe Wielkie.

Uchwała jest dostępna na BIP Urzędu Gminy Dębe Wielkie pod adresem: https://debewielkie.e-biuletyn.pl/index.php?id=2737&p1=szczegoly&p2=264530.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu ogólnego w terminie **do dnia 15 lipca 2024 r.**

Wnioski do projektu planu ogólnego gminy Dębe Wielkie należy składać wyłącznie za pomocą formularza *„Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego"*. Formularz wniosku jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Dębe Wielkie (zakładka: Zagospodarowanie przestrzenne / Plan Ogólny - pod adresem: https://debewielkie.e-biuletyn.pl/index.php?id=3132 oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dębe Wielkie, ul. Strażacka 3, 05-311 Dębe Wielkie, pok. nr 50.

Wnioski można składać w formie papierowej osobiście w Kancelarii Urzędu Gminy Dębe Wielkie lub przesyłką pocztową na adres Urzędu Gminy Dębe Wielkie: ul. Strażacka 3, 05-311 Dębe Wielkie lub w formie dokumentu elektronicznego za pomocą:
- poczty elektronicznej na adres: sekretariat@debewielkie.pl;
- platformy ePUAP na adres skrzynki: /GminaDebeWielkie/SkrytkaESP

Równocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (DzU z 2023 r. poz. 1094 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu planu ogólnego gminy Dębe Wielkie.

Zainteresowani mogą składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 lipca 2024 r., w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Dębe Wielkie, ul. Strażacka 3, 05-311 Dębe Wielkie albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@debewielkie.pl bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wniosek powinien zawierać: imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Można podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Dębe Wielkie. Wnioski złożone po upływie terminu podanego powyżej pozostawia się bez rozpatrzenia.

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH

Administratorem danych osobowych, przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Wójt Gminy Dębe Wielkie (dane kontaktowe: tel. 25 756-47-00, e-mail: sekretariat@debewielkie.pl). Klauzula informacyjna, dotycząca przetwarzania danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, jest dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Dębe Wielkie w zakładce: Urząd Gminy – Podstawowe Informacje / Klauzula informacyjna – pod adresem: https://debewielkie.e-biuletyn.pl/index.php?id=1862&rok=2024&p1=szczegoly&p2=267588.

Jednocześnie informuję o ograniczeniu, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Dębe Wielkie danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań, dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, ze zm.), zwanego dalej „rozporządzeniem 2016/679", przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt **Krzysztof Kalinowski**

asfaltujemy
● wjazdy ● podwórka
● parkingi ● drogi dojazdowe

remonty cząstkowe
starych nawierzchni asfaltowych

utwardzamy
● destruktem ● tłuczniem

solidnie, szybko i tanio
indywidualne wyceny zleceń

tel. 605 611 912
wmarcin0@wp.pl

INFORMACJA WÓJTA GMINY WODYNIE

Niniejszym informuję, że 12 czerwca 2024 r. na okres 21 dni został zamieszczony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wodynie oraz na stronie BIP: www.wodynie.bipgmina.pl wykaz nieruchomości, położonych na terenie Gminy Wodynie, przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na cele rolne.

348-1p

INFORMACJA WÓJTA GMINY WODYNIE

Niniejszym informuję, że 12 czerwca 2024 r. na okres 30 dni zostały zamieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wodynie oraz na stronie BIP: www.wodynie.bipgmina.pl ogłoszenia o I ustnym nieograniczonym przetargu na sprzedaż nieruchomości, stanowiących własność Gminy Wodynie.

349-1p

Kompleksowa oferta ubezpieczeń:

ERGO HESTIA

domu
samochodu
na życie
firmy
podróży
sportowe

ul. Piłsudskiego 30, 08-110 Siedlce
+48 512 660 960, +48 25 633 12 02

ul. Kilińskiego 12, 08-300 Sokołów Podlaski
+48 515 852 715, +48 25 787 71 66

SED-BUD CHROMIŃSKI
BETON | KRUSZYWA | WYROBY BETONOWE
POMPOGRUSZKA | POMPA DO BETONU
roboty ziemne | wykopy
rozbiórki | usługi dźwigowe
SIEDLCE, ul. Brzeska 116 508 374 750 605 419 891 660 770 703 www.sedbud.siedlce.pl

SPRZEDAM

Sprzedaż: żwiru i piasku płukanego, ziemi torfowej. Roboty ziemne, roboty rozbiórkowe. Wywóz, tel.: 25 633 02 72, 602 464 326, 600 665 050.

Beton towarowy, wyroby betonowe, stabilizacja pod kostkę, pompa do betonu. Najniższe ceny, 25 644 03 61, 600 665 050.

Żwir, piach z dostawą, ziemia torfowa, faktura VAT, 25 63 302 72, 602 464 326.

Żwir, piasek płukany, posadzka, tynk, murowanie, ziemia ogrodowa, 25 633 02 72, 600 665 050. (09410-49)

Sprzedam basen ogrodowy, duży, 508 133 363. /537/

Kamaz wywrotka nowy typ, spycharka rumunek, ford chłodnia bus, wywrotka fabryczna 2 osie 3 tony, tłok do wywrotu nożycowego 4 ośka, tel. 608 399 766. /3676/

Sklep wędkarski UMBATIKI Siedlce, Brzeska 97A, zapraszamy. /panoramix/

Kompresor dwutłokowy WAN, 604 279 568. /527/

Sprzedam biurko, kolor orzechowy, stan bardzo dobry, 668 349 963. /523/

Ogrodzenia: panele, siatki ogrodzeniowe, słupki, podmurówki, bramy-montaż, Pruszyn, ul. Wrzosowa, tel. 572 998 280, tel. 517 823 680. /pp-51/1839/

Bale, deski, krokwie, 600 343 816. /506/

Pilnie sprzedam stojak na profilach 3 dł. x 2,20 szer., wys. 2,40, 502 502 074. /pp-4/

Piec c.o. na drzewo i węgiel, 100 m, 4000 zł, 694 966 771. /489/

Sprzedam dom drewniany do rozbiórki, sprzedam drewno opałowe sosna, 500 843 884. /480/

Wyprzedaż pralek, lodówek, kuchenek, nowe, gwarancja, 600 246 246. /01060/

Sprzedam meble używane i ubrania robocze, 515 374 784. /455/

Piach, żwir, czarna ziemia, roboty ziemne, kopanie stawów, 739 093 819. /01024/

Silnik elektryczny 16, 604 279 568. /527/

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży, 516 428 788. /pp-37/

Szalówka, deska podłogowa, sztachety, kantówka, 600 627 699. /3058/

Żwir, piasek płukany, ziemia ogrodowa, beton kruszony, 602 675 396, 604 089 384. /0758/

Garaże, profesjonalnie, 30 lat na rynku, 502 502 074. /2285/

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport cały KRAJ
Montaż GRATIS
GARAŻE WZMOCNIONE AUTOMATYKA DO BRAM
25-740-57-38 23-683-10-85
29-642-34-61
509-574-644 505-526-036
www.konstal-garaze.pl

GARAŻE BLASZANE
www.garazemetalowe.pl
HELMET
MIŃSK MAZOWIECKI
ul. Juliana Tuwima 1
tel. 25/749 1111
505 810 505

Ogrodzenia, Ujrzanów 280 B, siatka ogrodzeniowa, panele, bramy, słupki, podmurówki, sprzedaż - montaż, 797 454 643. /1840/

ROLNICZE

Sprzedam różne zboże, 699 959 904. /534/

Facelia oczyszczona, proso, 604 113 904. /3656/

Nawóz NPK MG S: AZOT - 8% FOSFOR - 24% POTAS - 24% SIARKA - 9% MAGNEZ - 7% + mikroelementy, cena 2300 zł/t, tel. 513 198 160. /3635/

Kupię kopaczkę do ziemniaków, tel. 666 941 477. /3628/

Kupię stodołę deskowaną, stare deski obiciowe (sosna, świerk), 503 100 349. /3625/

Słoma żytnia, bele, 503 392 021. /513/

Siano, sianokiszonka, słomę, okolice Repek, 791 997 559. /86 sonex sokołów/

Kupię siano, 606 550 489. /4704/

Kupię żyto, pszenżyto, 501 475 488. /4702 sonex węgrów/

Kupię siano ładne, tegoroczne, 605 238 057. /3371/

Kupię olchę, dąb lub las, 600 627 699. /3059/

Worki big-bag, transport, wywrotka, folia, siatka, sznurek, beczki, zbiorniki 1000l, 604 969 943.29. /0783/

MASZYNY ROLNICZE Kupię

Kupię ciągnik rolniczy Ursus C-355 lub C-360 i przyczepę rolniczą, tel. 666 941 477. /3677/

Kupię T-25, C-330, glebogryzarkę, sortownik, 603 855 072. /pp-18/

Ciągnik bez dokumentu, do remontu, glebogryzarkę, 507 105 719. /49-6 davi/

Ziemia ogrodowa
Kruszywa łamane do ogrodu
25 633 02 72

Sprzedaż piasku:
płukanego do murowania,
do tynku, do posadzek
typu miksokret
żwiru drogowego,
ziemi ogrodowej
605 419 891, 660 770 703.
/sedbud-1/

Kupię C360, Fergusona, talerzówkę, rozsiewacz RCW, siewnik Meprozet, 663 955 935. /pp-18/

Kupię wszystkie ciągniki, prasy, ładowarki, kombajny, maszyny, 665 207 084. /1860/

MASZYNY ROLNICZE Sprzedam

Sprzedam ciągniki C-360 MTZ, wózek widłowy, przyczepy wywrotki, 503 112 069. /14/1/

Przyczepa wywrotka, 513 517 400. /102/

Platforma do bel, 603 415 490. /101/

Prasa belująca 120 Sipma, 516 455 084. /100/

Anna, 886 190 056. /99/

Siewnik Poznaniak, zadbany, silnik elektryczny 11 kW, 508 561 190, 514 336 906. /96/

Zetor K-25; C-330, talerzówka (16-tal.), felgi tył/przód C-360, kosiarka Mulczer, tel. 608 399 766. /3675/

Kombajn zbożowy Fahr, 600 343 816. /506/

Sprzedam przyczepę rolniczą 12 ton, nowy opryskiwacz 700 litrów, rozsiewacz do nawozu, rozbijak do siana, 607 491 994. /11-3 davi/

Przyczepa rolnicza, 8-tonowa, na tandemie, wywrotka, tel. 506 817 322. /3658/

Sprzedam wycinak do kiszonek, 508 285 318. /3641/

Przyczepa rolnicza jednoosiowa, 4-tonowa, nowa wywrotka, tel. 506 817 322. /519/

NAPRAWY ciągników rolniczych
MASSEY FERGUSON, CASE
silniki, skrzynie biegów, napędy
części nowe i używane
regeneracja wałka ataku przedniego napędu
Dojazd do klienta!
tel. 604 622 041, 608 653 767

BETON
Najlepszy w regionie !
BET-BUD
www.bet-bud.net.pl
tel. 25 781 21 29
tel. 600 890 159
kom. 604 213 711
USŁUGI KOPARKĄ WYROBY BETONOWE
Sokołów Podl., ul. Repkowska 51D

BLACHY Producent
BLACHODACHÓWKA • TRAPEZ
T-6 T-7 T-18 T-35
Zapraszamy do współpracy firmy handlowe i wykonawców
502 365 643 501 292 991 25 631 21 91
PAPROTNIA TARTAK

Skup zbóż i rzepaku
508 112 042
Nawozy, wapna nawozowe
508 697 122
Materiał siewny
508 697 063
Środki ochrony roślin
508 697 122
PH "Jacek"
ul. Główna 45
08-331 Sabnie
phjacek
www.phjacek.pl
biuro@phjacek.pl
jacek

Sprzedam rozrzutnik dwuosiowy, rozsiewacz nawozowy, dojarkę dwie konwie, 697 169 026. /516/

Sprzedam ciągnik McKornik MTX150-2006, talerzówka Staltech UH40 2013, agregat uprawowy Kombi Unia 520-2008, 691 986 006. /515/

Kombajn Bizon 1990, sprawny, gotowy do żniw, tel. 660 281 805. /3609/

Przyczepa wywrotka 4,5t bez dokumentów, 513 234 657. /87/

Kombajn Bizon z-56, agregat uprawowy 3,6m, siewnik nawozowy Woprol, 600 119 944. /4706/

Silnik SW400 do Bizona, koparki, agregatu, 503 686 545. /482/

Consul, 533 127 561. /3414/

Sprzedam maszyny rolnicze, 515 374 784. /455/

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży, 516 428 788. /pp-37/

ZWIERZĘTA HODOWLANE

Sprzedam jałówki wysokocielne, Trzebieszów, 783 492 782. /12-1/

Sprzedaż kurek, 23 tygodnie, kolorowe, Żuków 53, 696 192 555. /533/

Sprzedam krowę, jałoszki na chów, 511 218 077. /532/

Sprzedam kobyły, 507 176 514. /531/

Sprzedam jałówki i krowy pierwiastki, 509 071 979. /3627/

BETONIARNIA
BET-TRANS LEWCZUK
Siedlce, ul. Brzeska 102J, www.bet-trans.siedlce.pl
tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326
POMPOGRUSZKA
BLOCZKI BETONOWE
MINIKOPARKA
24 38 12

MATERIAŁY
-BUDOWLANE
-DO PODDASZY
-OCIEPLENIOWE
-WYKOŃCZENIOWE
STAL
NAWOZY
KOSTKA BRUKOWA
OGRODZENIA SYSTEMOWE
ZAOPATRZENIE ROLNICTWA
MIESZALNIA TYNKÓW KNAUF
PIEŃKOWSCY PODNIEŚNO
Mazowiecka 24
25 631 43 37
789 448 005
atrakcyjne ceny!!!
MATERIAŁY NAWOZY TRANSPORT
YTONG KNAUF Libet Wienerberger SOLBET URSA

Notowania z jarmarków

3.06-7.06.2024 r.

PRODUKT	JEDN.	WĘGRÓW	KAŁUSZYN	SOKOŁÓW P.	SIEDLCE	ŁOSICE	GARWOLIN	ŻELECHÓW
pszenica	zł/dt	100	110-120	90-100	110-120	120	70-80	90-100
żyto	zł/dt	70	-	70-75	80	-	-	-
jęczmień	zł/dt	100	-	90-100	110	100-120	60-70	100
miesz. zbóż	zł/dt	90	100	60-80	90	100	60-70	90
owies	zł/dt	90	100-120	75-80	100-110	90	60-70	80-90
pszenżyto	zł/dt	80	80	75-80	80-90	80	60-70	80
kukurydza	zł/dt	100	120	90-110	100-110	140	100-110	-
ziemniaki	zł/kg	1,5	4,5	3,00-4,00	4,00-7,00	2,00-5,00	2,00-2,40	2,00-2,50
jaja	szt.	1,1-1,3	1,0-1,2	0,9-1,1	1,0-1,3	0,65-1,4	0,7-1,4	0,8-1,3

Klacz czteroletnia ze źrebięciem, spokojna, obuczona, chodzi w zaprzęgu, 519 634 541. /499/

Kurki odchowane, kolorowe, szczepione, Strzała, Siedlecka 196, 697 682 186, 798 350 272. /3439/

Krowy mleczne, hodowlane, 501 290 358. /3431/

Kurki odchowane, kolorowe, Siedlce, Kazimierzowska 35, 600 212 312, 501 666 909. /01004/

Sprzedam pszczoły z ulami lub bez, 25 642 16 26, 660 443 337. /415/

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /402/

Rzeźnia kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności, tel. 511 075 866, 662 396 670. /7-13p/

Skup bydła do uboju z konieczności, tel. 604 506 343. /2084/

ZWIERZĘTA DOMOWE

Suczka pekińczyk trzymiesięczna szuka nowego domu, 507 369 496. /mrozy/242/

Owczarek niemiecki, długowłosy, rodowód, 600 778 139. /słowopodlasia-8/

Szczeniaki, kociaki, wyżywienie, 577 144 730. /3457/

NIERUCHOMOŚCI Kupię

Kupię lub przyjmę w dzierżawę kilka ha ziemi rolnej bądź nieużytków lub całe gospodarstwo rolne, 512 444 828. /510/

Sprzedam nowy dom parterowy 163 m², Nowe Opole, 602 100 090. /3389/

Kupię działkę, grunty rolne, nieużytki, Siedlce i okolice, trasa A2, tel. 692 248 990. /pp-46/

Kupię las, nieużytki zadrzewione, 692 248 990. /pp-46/

NIERUCHOMOŚCI Wynajem

Wynajmę kawalerkę, 785 120 435. /526/

Mieszkanie, starszej pani, 691 964 811. /520/

Wynajmę kawalerkę, Mieszka I, 508 546 002. /518/

Wynajmę mieszkanie z garażem, 516 202 175. /508/

Wynajmę dom Trzebieszów 22, za 1000 zł netto, 692 486 176. /42-6/

NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

Dom drewniany, działka 4a, Łosice, 513 438 194. /98/

Posesja 32a, 530 878 046. /97/

Dom drewniany w centrum Mordów, tanio, tel. 514 909 959. /3679/

Sprzedam mieszk. 3 pokoje 59,6 m², Siedlce, ul. Dylewicza, nowsze bud., tel. 502 019 373. /3678/

Duża działka budowlana, Opole Nowe, media, 602 843 307. /535/

Mieszkanie 60 m², parter, Unitów Podlaskich, idealna lokalizacja, duży balkon, piwnica, 789 260 700. /01217/

Sprzedam działki budowlane Pruszyn-Pieńki, 792 038 311. /525/

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, centrum, 780 566 730. /522/

Mieszkanie 71,5 m² w Siedlcach, 608 508 285. /521/

Sprzedam mieszkanie w Sokołowie Podlaskim, 115 000 zł do negocjacji, 697 430 518. /3632/

Siedlisko Stare Trębice, 1 ha, 500 657 437. /505/

Sprzedam 48 m², 503 859 845. /495/

56 m², centrum, 503 822 752. /485/

Mieszkanie 71 m², ul.10 Lutego, II piętro, salon z kuchnią, 3 pokoje, łazienka, dodatkowo możliwy garaż, tel. 509 472 343. /3401/

Dom w Siedlcach, działka 860 m², budynek gospodarczy 120 m², pod działalność, 660 762 292. /415/

Sprzedam segment, Siedlce, ul. Wiolinowa, tel. 506 287 770. /364/

RÓŻNE

Zapraszam do sprawdzenia oferty pożyczki, zapraszam do kontaktu od poniedziałku do piątku, 8-20, sobota 9-16. /3630/

Pożyczka gotówkowa z dostawą do domu od 600 zł do 7000 zł, tel. 797 705 110. /4-12p/

MATRYMONIALNE

Wolnego stanu poszukuje niewiasty około 65 lat do wspólnego związku, 604 635 544. /sonex sokołów/

Poznam katoliczkę, młodszą wdowę z zam. na wsi, kawaler lat 56, tel. 501 024 705. /panoramix/

TOWARZYSKIE

Fajna brunetka zaprasza na namiętne chwile, prywatnie, Siedlce, 535 494 312. /394/

Poznam panią do dyskretnej znajomości sponsorowanej, tel. 572 528 684. /3602/

Transport busem, 602 881 562. /1981/

Mycie, malowanie dachów, elewacji, kostki, obrabianie kominów, wymiana rynien, 692 530 505. /1989/

Ogrodzenia betonowe, podmurówki, 695 888 890. /1986/

Ogrodzenia, siatka, panel, słupki, bramy, podmurówki, Pruszyn, 695 888 890. /1984/

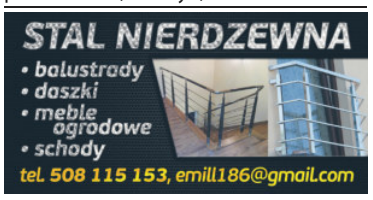

Balustrady nierdzewne: solidnie i tanio, tel. 508 115 153. /1983/

Docieplenia budynków, malowanie elewacji, dachów, remonty, 600 705 498. /444/

Usługi remontowe, terakota, glazura, szpachlowanie, malowanie, panele podłogowe, Łosice +40, 798 553 345. /3356/

Ułożę kostkę brukową przy nagrobkach, remonty, montaż nagrobków, 515 518 272. /317/

Hydraulika, 608 187 880. /1915/

Glazura, terakota, elektryka, hydraulika, remonty, 606 570 827. /1968/

Docieplanie budynków, szybko, tanio, solidnie, 502 053 214. /1963/

Krycie dachów z materiałem, 601 384 070. /1957/

STRUS DEVELOPMENT

STRUS DEVELOPMENT Sp. z o.o.

Budujemy już od ponad 30 lat.

BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ

E-mail: siedlce@kstrus.pl

Adres: ul. Piłsudskiego 70

Tel.: 500 151 041

www.kstrus.pl

Zapraszam panów na relaks prywatnie, Siedlce, depilowana z paseczkiem, 570 507 709. /394/

Filigranowa Ania 25 lat zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 9-16, Siedlce, tel. 882 910 468. /536/

Naturalna Basia 46 lat, biust 9 zaprasza na miły relaks w godz. 10-21, Siedlce, tel. 505 808 874. /536/

MEDYCZNE

Ginekolog, 790 310 034. /2343/

Esperal, 602 466 716. /1908/

Detoks, przerywanie ciągów, kroplówki witaminowe, 733 193 426. /1682/

USŁUGI

AGD NAPRAWA PRALEK, LODÓWEK, KUCHENEK, ZMYWAREK, 514 393 333. /529/

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży, 516 428 788. /pp-37/

Automatyka do bram, domofony, wideodomofony, szlabany, alarmy, monitoring, 600 270 665. /0847/

AGD Serwis, Siedlce 10 Lutego 4/6, 504 151 553. /pp-13/

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowanie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538. /1972/

Anteny TV-SAT DVB-T2, ustawianie sygnału, montaż, Siedlce okolice do 60 km, 577 859 107. /284/

Wycinka, pielęgnacja drzew, oczyszczanie działek zakrzewionych, koszenie traw, przycinanie, formowanie żywopłotów, zrębkowanie gałęzi, frezowanie karp, 504 320 650. /1982/

Studnie solidnie!!!, 608 046 239. /1974/

USŁUGI Budowlane

Więźby, krycie, podbitki, 606 675 212. /103/

Remonty, wykończenia, szpachlowanie, malowanie, terakota, glazura, panele podłogowe, wolne terminy, Łosice +40, 798 553 345. /95/

Usługi remontowo-budowlane, Siedlce i okolice, tel. 514 251 923. /3634/

Gipsowanie, malowanie, 513 684 610. /509/

Tynki gipsowe, wolny termin czerwiec, 516 097 293. /4705/

Wykończenia mieszkań, domów A-Z, 519 136 225. /50-3/

Usługi dekarskie, dachy kompleksowo, wiaty i tarasy kompleksowo, 798 296 008. /3552/

Docieplanie, murowanie, tynki, tel. 510 121 564. /483/

Krycie dachów, stawianie krokwi, 511 129 663. /481/

Docieplenia budynków, faktura VAT, 609 526 849. /01063/

USŁUGI KOPARKĄ, USŁUGI RÓWNIARKĄ, 600 264 957. /01031/

Atrakcyjne ceny, szpachlowanie, malowanie dekoracyjno-artystyczne, tynki ozdobne, struktury, kominki, stolarka, k/g, glazura, 577 657 188. /1952/

PRACA

Panie do zbioru pieczarek, krótki czas pracy, wolne niedziele, 503 076 933. /panoramix/

Poszukuję Pani do opieki nad osobą starszą, leżącą, Siedlce, 512 998 134. /3650/

Zatrudnię dekarza, pomocnika dekarza, 602 310 587. /524/

Zatrudnię murarza, pomocnika ogólnobudowlanego, 535 020 524. /01184/

Pracownik do warsztatu-produkcja maszyn rolniczych, 505 357 491. /494/

Agencja Ochrony zatrudni w Siedlcach kwalifikowanego pracownika z obsługą komputera, kontakt: cerber@cr.pl, 602 107 779 lub 25 644 33 03. /3526/

Poszukuję osób do współpracy przy rozbiórkach konstrukcji drewnianych na terenie powiatu węgrowskiego, numer telefonu 609 561 950. /3492/

Przyjmę do pracy przy ociepleniach budynków, 600 203 007. /3339/

PUK SERWIS
zatrudni **pracownika do obsługi spółki i zamówień publicznych**
kontakt e-mail:
kadry@puk.siedlce.pl
lub tel. **25 632 84 01**,
kom. **508 148 356** 343-2p

epraso.pl 41c3706e03

TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE
dokumentów do rejestracji pojazdów - wszystkie języki
NAJTANIEJ W REGIONIE
Siedlce, ul. Czerwonego Krzyża 2, 9⁰⁰-16⁰⁰
696 528 267, 25 633 16 45

AUTO SERWIS
Krzysztof Kożuchowski
OPEL i inne marki
08-110 Siedlce, ul. Wojska Polskiego 56 A
www.autoserwis.kozuchowski.com
e-mail: autoserwis@kozuchowski.com
tel. 25 63 225 73, tel. kom. 694 771 666

autoKASACJA
SKUP SAMOCHODÓW USZKODZONYCH
SPRZEDAŻ CZĘŚCI Z DEMONTAŻU
WWW.ADAMEXCZESCI.COM
WWW.ADAMEXCZESCI.COM
SKUP KABLI - INSTALACJI
samochodowych, budowlanych, skrętek komputerowych itp.
Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn
czynne: pn. - pt. 8.00-16.00, sob. 8.00-14.00
info@adamexczesci.com, tel. 608 350 002, 662 224 419
tel. 602 434 521

SANDMAR
części IVECO
Nowa lokalizacja:
ul. Morelowa 2, Siedlce
(okolica ul. Południowej)
tel. 728 397 520, 25 644 48 94
www.sandmar.pl, e-mail: biuro@sandmar.pl

LASER AUTO-SZYBY
ROK ZAŁ. 1994
www.laser-autoszyby.pl
CENY HURTOWE!!!
Dojazd do klienta!!!
SPRZEDAŻ - PROFESJONALNY MONTAŻ - PRZYCIEMNIANIE SZYB - NAPRAWA
ŚWIDRY 82, tel. 609 600 055, 605 077 888
SIEDLCE, UL. BUDOWLANA 11, tel. 609 59 99 59

WÓJT GMINY SIEDLCE

Informuje, że **na platformie przetargowej, dostępnej pod adresem internetowym: https://gminasiedlce.logintrade.net/** znajduje się ogłoszenie o przetargu prowadzonym w trybie podstawowym bez negocjacji o wartości zamówienia nie przekraczającej progów unijnych, o jakich stanowi art. 3 ustawy z 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych (tj. DzU z 2023 r. poz. 1605 ze zm.)

pn. „Budowa placu zabaw przy świetlicy w miejscowości Białki, Gmina Siedlce"

(*Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020*)

Oferty należy składać **za pośrednictwem platformy przetargowej, dostępnej pod adresem internetowym: https://gminasiedlce.logintrade.net/**
w terminie do dnia **25.06.2024 r. do godziny 11⁰⁰.**
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.06.2024 r. o godzinie 12⁰⁰
za pośrednictwem platformy przetargowej poprzez odszyfrowanie ofert przez Zamawiającego.

WÓJT GMINY SIEDLCE
HENRYK BRODOWSKI

MOTORYZACYJNE

Autoholowanie, wypożyczalnia przyczep, lawet, zagęszczarek, 604 969 943. /0783/

MOTORYZACYJNE Kupię

Kupię każde auto do 5000, 577 079 999. /2002/

MOTORYZACYJNE Sprzedam

FORD

Ford C Max Grand, 2011, 1.6 diesel, 668414 198. /528/

MAZDA

Mazda 6, 2004, 600 343 816. /506/

MOTOCYKLE, SKUTERY

Sprzedam skuter, tel. 508 709 343. /530/

TOYOTA

Toyota Yaris (2007), 1.4D, 4D, 503 315 675. /słowo podlasia/

VOLKSWAGEN

Volkswagen Passat, 2008 r., 508 285 318. /3642/

FIAT

Seicento 900, 602 843 307. /535/

INNE

Sprzedam Seicento, sprawne, 508 133 363. /537/

Subaru Forester (2016), 44.000 zł, 789 244 885. /słowo-1/

Wtrysk Denso DCRI 200110, Toyota Lexus 2.2D, 1500 zł, 606 637 281. /517/

Sprzedam Seata Cordobę, 506 948 278. /82 sonex sokołów/

Tygodnik SIEDLECKI

ZAWIADOMIENIE O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA PLANU MIEJSCOWEGO DLA CZĘŚCI WSI ŻELKÓW-KOLONIA, W GMINIE SIEDLCE

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. DzU z 2023 r. poz. 977 zm.) oraz zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. DzU z 2023 r. poz. 1094 zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Siedlce uchwały nr III/22/2024 z dnia 24 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części wsi Żelków-Kolonia, w gminie Siedlce, a także o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tych dokumentów.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Siedlce, ul. Asłanowicza 10, 08-110 Siedlce) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: gmina@gminasiedlce.pl) **w terminie do dnia 5 lipca 2024 r.**

Wniosek powinien zawierać: imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Siedlce.

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Siedlce.

W przedmiotowej sprawie postępowanie o transgranicznym oddziaływaniu na środowisko nie jest prowadzone.

W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Siedlce danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, zm.3), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Siedlce
(-) Henryk Brodowski

Burmistrz Latowicza

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Latowiczu, ul. Rynek 6 został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Latowicz, przeznaczonych do oddania w dzierżawę, położonych w miejscowościach Latowicz i Wielgolas. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy, tel. 25 752 10 90 wew. 17.

347-1p

Największa Hurtownia artykułów dziecięcych
Madar
www.madar.siedlce.pl
UJRZANÓW 282C, tel. 25 644 37 71
Zakupy przez internet

SZPITAL GARWOLIŃSKI

Jaś Walo, ur. 31.05.2024, godz. 16.05, waga 4.200, wzrost 55, Wola Żelechowska

Zosia Parol, ur. 1.06.2024, godz. 8.25, waga 3.210, wzrost 52, Oziemkówka

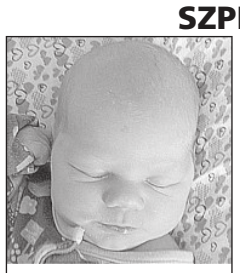
Maja Sykuła, ur. 1.06.2024, godz. 16.23, waga 3.680, wzrost 54, Miastków Kościelny

Helenka Talarek, ur. 1.06.2024, godz. 18.42, waga 3.630, wzrost 55, Gończyce

Franek Trendak, ur. 3.06.2024, godz. 11.05, waga 3.600, wzrost 54, Garwolin

Łucja Sączała, ur. 3.06.2024, godz. 19.28, waga 3.000, wzrost 54, Bączki

Mikołaj Kunn, ur. 7.06.2024, godz. 1.15, waga 4.000, wzrost 57, Huta Dąbrowa

Autorami zdjęć noworodków są:

w szpitalu garwolińskim - Jolanta Robakowska, tel. 512 219 188;

w szpitalach siedleckich - Adam Krasuski, tel. 506 905 791.

SZPITAL SIEDLECKI MIEJSKI

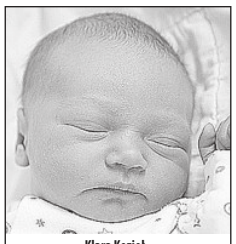
Klara Kozioł, ur. 2.06.2024, godz. 13.50, waga 3.000, wzrost 55, Pruszyn

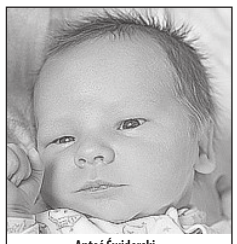
Antoś Świderski, ur. 3.06.2024, godz. 12.34, waga 3.870, wzrost 59, Dąbrówka Niwka

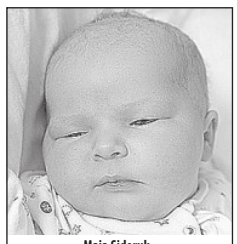
Maja Sidoruk, ur. 3.06.2024, godz. 10.38, waga 4.640, wzrost 58, Siedlce

Franciszek Stefański, ur. 3.06.2024, godz. 1.56, waga 4.250, wzrost 58, Domanice Kol.

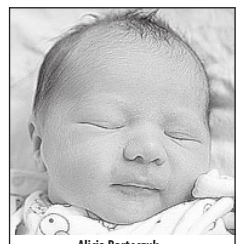
Alicja Bartoszuk, ur. 5.06.2024, godz. 17.07, waga 2.850, wzrost 52, Leśniczówka

Filip Majkrzak, ur. 5.06.2024, godz. 11.00, waga 4.310, wzrost 54, Seroczyn

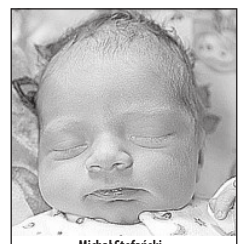
Michał Stefański, ur. 6.06.2024, godz. 20.15, waga 2.900, wzrost 52, Siedlce

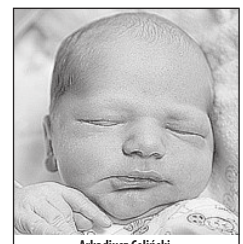
Arkadiusz Celiński, ur. 6.06.2024, godz. 11.35, waga 3.700, wzrost 60, Siedlce

SZPITAL SIEDLECKI WOJEWÓDZKI

Nikodem Kazimieruk, ur. 3.06.2024, godz. 14.30, waga 2.960, wzrost 51, Mostów

Dominik Terlikowski, ur. 28.05.2024, godz. 21.42, waga 2.280, wzrost 52, Rówce

Maksymilian Dziewulski, ur. 5.06.2024, godz. 11.13, waga 3.650, wzrost 56, Jasionka

syn Makos, ur. 5.06.2024, godz. 17.16, waga 3.760, wzrost 58, Oleśnica

Kornelia Giergun, ur. 5.06.2024, godz. 15.33, waga 3.930, wzrost 57, Mordy

Drodzy Rodzice!

Co tydzień w „Tygodniku Siedleckim" w rubryce „Moje pierwsze zdjęcie" witamy najmłodszych mieszkańców, którzy przyszli na świat w szpitalach naszego regionu. Takie zdjęcie dla wielu rodzin jest miłą pamiątką. Prosimy o przesyłanie zdjęć Waszych nowo narodzonych dzieci bezpośrednio do redakcji „Tygodnika Siedleckiego" na adres: internet@siedlecki.pl lub przez nasz profil na FB. Na naszej stronie internetowej znajdziecie też formularz, którego wypełnienie jest konieczne, by zdjęcie ukazało się w gazecie.

Uliczny Blacktop

Świry, Łowcy i Grubasy

W minioną sobotę, 8 czerwca, ulicą Pułaskiego w Siedlcach znów zawładnęli koszykarze. Rozegrano tam bowiem kolejny turniej Blacktop.

Zawodniczki i zawodnicy popisywali się nie tylko efektownymi zagraniami, ale... także nieszablonowymi nazwami drużyn. Wśród chłopców z rocznika 2001 i młodszych pierwsze miejsce zajęli Zwinne Świry, drugie KJO Basket, a trzecie Opiekun K. Budka. W kategorii chłopców z roczników 2009-2010 triumfowali Łowcy Grubej Zwierzyny przed Kebsikami i Armią Grubasów. Rywalizacja w grupie dziewcząt z rocznika 2010 i młodszych była wewnętrzną sprawą MKK Siedlce. Drużyny z tego klubu zajęły wszystkie miejsca na podium. Kategorię open dziewcząt wygrały koszykarki UKS Basket Team, pozostawiając w pokonanym polu Galaktic Hoopers i MKK I Siedlce. W tej samej kategorii chłopców triumfował Twój Stary i Syn, na drugim miejscu uplasował się OCB, a na trzecim Yasne.

Zwycięzców dekorowali: wiceprzewodniczący Rady Miasta Siedlce **Henryk Niedziółka** i **Robert Chojecki**, prezes Agencji Rozwoju Miasta Siedlce **Dariusz Cegiełkowski** oraz prezes Zarządu Miejskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Siedlcach **Jerzy Politowski.**

Zawody zorganizował ZM TKKF w Siedlcach, współorganizatorami byli: Urząd Miasta Siedlce, ARMS i Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego. Wsparcia organizatorom udzielił siedlecki Mostostal. **(MB)**

Rugbyści gościnnie u prezydenta

Prezydent **Tomasz Hapunowicz** w Urzędzie Miasta gościł zawodników MKS Awenta Pogoń Siedlce, brązowych medalistów Mistrzostw Polski w Rugby, którym podziękował za osiągnięcia.

- Jesteście wzorem dla młodych ludzi. Widziałem ich na turniejach, oni dążą do tego, by osiągać takie sukcesy jak wy. Dzisiaj spotykamy się, by wam pogratulować, by triumfować ten wasz sukces, ten wspaniały brązowy medal, bo to jest duma całego naszego miasta – zwrócił się do zawodników prezydent Hapunowicz.

- Walczmy o nasze marzenia... życzę wam, żeby ten puchar, który ma dziś blask brązu, w przyszłym roku lśnił złotym kolorem w nadchodzącym sezonie Mistrza Polski – mówił **Robert Chojecki**, wiceprzewodniczący rady miasta. **(ak)**

Festiwal zapaśniczy w Strzale

W Strzale odbył się festiwal zapaśniczy młodziczek, młodzików i dzieci w stylu wolnym oraz w zapasach kobiet. Wśród młodziczek na czołowych pozycjach w poszczególnych kategoriach uplasowały się - kat. 39 kg: 1. **Hanna Nowakowska** (Mazowsze Teresin), 2. **Julia Elsner** (Niska Warszawa), 3. **Zuzanna Piekart** (WLKS Nowe Iganie). Kat. 46 kg: 1. **Diana Czachor** (WLKS), 2. **Marcelina Maciejczak** (Platan Borkowice). Kat. 50 kg: 1. **Jennifer Loret** (Stal Rzeszów), 2. **Katarzyna Urban**, 3. **Malwina Matyszczak** (obie WLKS). Kat. 66 kg: 1. **Zuzanna Siudzińska** (Niska), 2. **Maja Burgs** (WLKS), 3. **Katarzyna Sidorowicz** (Progress Warszawa). Kat. 70 kg: 1. **Maja Młodzianowska**, 2. **Martyna Krawczyńska** (obie WLKS). Klasyfikacja drużynowa: 1. WLKS Nowe Iganie, 2. Niska Warszawa, 3. Stal Rzeszów.

Czołowe miejsca w rywalizacji młodzików zajęli - kat. 35 kg: 1. **Gabriel Matejko** (WLKS), 2. **Seyfulla Khaybukayev** (Gwardia Warszawa), 3. **Mateusz Książek** (WLKS). Kat. 38 kg: 1. **Maciej Szymański** (LMKS Krasnystaw). Kat. 41 kg: 1. **Abu-Bakar Tsomayev** (Kavkaz Warszawa), 2. **Konrad Olech** (LMKS Krasnystaw), 3. **Vladyslav Kolodochka** (LMKS Krasnystaw) i **Franciszek Gwardys** (WLKS). Kat. 44 kg: 1. **Leon Jędrzejewski**, 2. **Hamlet Simonyan**, 3. **Ibrahim Makayev** (wszyscy WLKS). Kat. 48 kg: 1. **Mateusz Matysiak** (LMKS Krasnystaw), 2. **Adam Maciejewski** (WLKS), 3. **Ivan Jaszczuk** (Sokół Lublin) i **Antoni Biedrzycki** (Gwardia). Kat. 52 kg: 1. **Maciej Chojnacki** (Mazowsze), 2. **Magamadov Magamadov**, 3. **Krzysztof Kamiński** (obaj Kavkaz) i **Miłosz Chlewicki** (MLKS Krasnystaw). Kat. 57 kg: 1. **Azamar Kaurnukayev**, 2. **Marcel Koc** (WLKS). Kat. 62 kg: 1. **Igor Kościółek** (Stal), 2. **Muhammad Ali Mamilov** (Kavkaz), 3. **Jan Włodarczyk** (Platan). Kat. 68 kg: 1. **Nikita Mykhtoniuk** (Kavkaz), 2. **Bartosz Nowakowski** (Mazowsze). Kat. 75 kg: 1. **Magomed-Amin Bekhoev** (Kavkaz), 2. **Ignacy Borkowski** (WLKS). Kat. 85 kg: 1. **Magomed Kaurnukayev** (WLKS). Klasyfikacja drużynowa: 1. WLKS Nowe Iganie, 2. Kavkaz Warszawa, 3. UMKS Krasnystaw.

Organizatorem zawodów był WLKS Nowe Iganie, a wspierali go, między innymi, samorządy powiatu siedleckiego i gminy Siedlce. **(MB)**

Dwadzieścia medali

Bardzo dobrze wypadli kickbokserzy KSW Łuków na rozegranych w Bałtowie mistrzostwach kraju w formułach pointfighting i light contact. Podopieczni **Zenona Pawlikowskiego** zdobyli tam aż 20 medali. Mistrzami Polski zostali: **Leon Stępniak**, **Maksymilian Kondracki** i **Bartosz Daniuk**. Ze srebrnymi medalami wrócili: **Maja Radomyska**, **Kalina Zalewska**, **Róża Zaniewicz**, **Julia Ciołek**, **Michał Gajda**, **Fabian Wysocki** i **Maciej Oponowicz**. Na trzecich miejscach uplasowali się: **Julia Domżalska**, **Nikola Rosa**, **Maja Radomyska**, **Hanna Safiańska**, **Igor Tchórzewski**, **Wojciech Wierzejski**, **Krystian Czerski**, **Jakub Oponowicz**, **Borys Kaczorowski** i **Mikołaj Prusinowski**. W zawodach rywalizowało 624 zawodniczek i zawodników z 73 klubów. **(MB)**

Dwunasta w Rzymie

Chodziarka WLKS Nowe Iganie **Olga Niedziałek** reprezentowała Polskę na tegorocznych mistrzostwach Europy w Rzymie. Na dystansie 20 km początkowo szła daleko za czołówką. Później było jednak znacznie lepiej. Polka ukończyła rywalizację na dwunastej pozycji. **(MB)**

Memoriał Strzałkowskiego

W Warszawie rozegrano finał wojewódzki 69. Mazowieckiego Turnieju Tenisa Stołowego im. redaktora Janusza Strzałkowskiego. Z bardzo dobrej strony zaprezentowali się na tych zawodach pingpongiści z rejonu siedleckiego. Najlepiej wypadła **Malwina Kiersnowska** (SP 2 Łaskarzew), która nie miała sobie równych w kategorii dziewcząt urodzonych w 2013 roku i młodszych. Drugie miejsca w swoich grupach zajęli: **Aleksandra Skolimowska** (Pogoń Siedlce), **Emilia Laskowska** (SP 1 Łaskarzew) i **Igor Lemieszek** (Pogoń). Trzecie miejsce zajął **Piotr Supeł**, czwarte **Aleksander Szustkowski**, a piąte **Antoni Wediuk** (wszyscy Pogoń) i **Miłosz Zadrożny** (SP Ruda Talubska).

W klasyfikacji klubowej czołowe miejsca zajęli 1. Sokół Serock, 2. Pogoń Siedlce, 3. Broń Radom. Najlepszym rejonem okazał się radomski przed warszawskim i siedleckim. **(MB)**

Dawnych wspomnień czar

Dla takich klubów, jak Dwernicki Stoczek Łukowski, sukcesem jest już sam wieloletni udział w piłkarskich rozgrywkach kwalifikowanych. Stoczkowski klub przeżywa obecnie kryzys sportowy, co w dużej mierze ma związek z pogarszającą się demografią. W przeszłości kilka razy Dwernickiemu udało się jednak awansować na poziom międzypowiatowy. Tak było, na przykład, na początku lat siedemdziesiątych, a o tamtych zmaganiach pamięta ówczesny napastnik Edmund Zdunek.

fot. arch.

Drużyna z tamtych lat. W górnym rzędzie od lewej: Zbigniew Olkowicz, Janusz Grzempczyński, Henryk Stosio, Grzegorz Sałasiński, Waldemar Kot. Klęczą od lewej: Zbigniew Tobiasz, Edmund Zdunek, Stanisław Charliński, Mieczysław Budziak i Paweł Bąk. Z przodu bramkarz Zbigniew Lacek.

W debiucie w rozgrywkach klasy A, a był to wówczas poziom dzisiejszej IV, a może nawet III ligi, podejmowaliśmy u siebie Orlęta Łuków – wspomina były piłkarz. - Po kilku minutach równorzędnej gry **Mietek Budziak** popędził z piłką do lewego narożnika i precyzyjnie zacentrował. Ja wykonałem „szczupaka" i prowadziliśmy 1 : 0. Nasi kibice odpalili wtedy „race", ... czyli piłeczki pingpongowe. Sędzia przerwał na kilka minut mecz, bo bardzo się zadymiło i rozeszła się nieprzyjemna woń. Rywale wyrównali przed przerwą, a po przerwie strzelili nam jeszcze dwa gole.

Po pierwszej, słabej dla Dwernickiego, rundzie zapadła decyzja o zatrudnieniu doświadczonego trenera. Wybór padł na **Janusza Krakowiaka** z Łukowa. Był to wymagający szkoleniowiec, a treningi w zimie na sali gimnastycznej doprowadzały zawodników do kresu wytrzymałości. W pierwszym meczu rundy wiosennej stoczkowskim piłkarzom znów przyszło się zmierzyć, tym razem na wyjeździe, z Orlętami.

W naszej drużynie grali wtedy dwaj łukowiacy, **Przemek Tryboń** i **Michał Firus** – kontynuuje pan Edmund. - Jak doszło do tego transferu, wie chyba tylko **Waldek Kędzierski**. W każdym razie ja otrzymałem zalecenie od trenera Krakowiaka, żeby schodzić z prawego skrzydła do środka. Ich lewy obrońca, Maciej Tryboń nie pilnuje bowiem zawodnika, tylko swojej strefy. W pierwszej połowie prowadziliśmy równorzędną grę. Chyba byliśmy nawet lepiej przygotowani od nich, ale to właśnie gospodarze zdobyli prowadzenie. Po upływie kilku minut drugiej połowy sędzia podyktował dla nas rzut wolny z 25-30 metrów od bramki rywali. Do piłki podbiegł **Zbyszek Olkowicz** i pięknym strzałem w okienko doprowadził do wyrównania. Uwidoczniło się nasze dobre przygotowanie kondycyjne. Urwałem się z prawego skrzydła, wbiegłem z piłką na pole karne i objęliśmy prowadzenie. Cały czas konsekwentnie realizowałam zalecenie trenera. Moje zejścia do środka przyniosły efekt. Otrzymałem prostopadłą piłkę, wyszedłem na pozycję sam na sam z bramkarzem i słysząc za sobą przekleństwa obrońcy, umieściłem piłkę w lewym rogu. Wygraliśmy 3 : 1, a w łukowskiej szatni „zabrakło" dla nas kawy zbożowej.

Przed meczem z Lewartem Lubartów kontuzji palca doznał jedyny bramkarz Dwernickiego **Zbigniew Lacek**. Mimo to chciał ambitnie bronić, ale prowadzący wówczas drużynę Waldemar Kędzierski przypomniał sobie, że przed dziesięciu laty od bramki zaczynał przygodę z kwalifikowaną piłką nożną... **Edmund Zdunek**. Ten bronił się przed zagraniem na tej pozycji, ale ostatecznie stanął między słupkami. Już po pierwszym kwadransie stoczkowianie dwa razy skontrowali i prowadzili 2 : 0.

- Wtedy Lewart zabrał się do roboty – mówi Edmund Zdunek. - Obroniłem kilka strzałów, ale jeden, po tak zwanej kaczce, znalazł drogę do naszej bramki. Zeszliśmy na przerwę, prowadząc 2 : 1. W drugiej połowie gospodarze niemalże nie opuszczali naszej połowy. Padał wtedy deszcz, byłem cały obłocony. Wyłapałem kilkadziesiąt strzałów i dośrodkowań. Po jednej z akcji uprzedziłem atakującego rywala, wykopałem piłkę, ale trafiłem wprost w innego zawodnika. Piłka znalazła się w naszej bramce. Mimo przewagi Lewartu, do końca utrzymaliśmy wynik remisowy 2 : 2. Nigdy nie schodziłem z boiska tak ubłocony, zmoczony, zmęczony, a jednocześnie szczęśliwy. Humor zepsuł mi jednak Waldek Kędzierski, który przy bocznej linii boiska, patrząc na mnie, powiedział: można to było wygrać.

Nie był to ostatni mecz Edmunda Zdunka w bramce Dwernickiego. Musiał stanąć między słupkami także w wyjazdowym spotkaniu z Wisłą Puławy.

- Zagraliśmy wtedy w mocno osłabionym składzie w dziesięciu – wspomina pan Mundek. - Puławscy kibice śmieli się, że ich drużynie przyjdzie zmierzyć się z dzieciakami. Wisła miała miażdżącą przewagę, a ja w pewnym momencie popełniłem koszmarny błąd. W niegroźnej sytuacji przepuściłem piłkę między nogami po lekkim strzale. W sporcie trzeba mieć jednak szczęście. Futbolówka odbiła się od słupka prosto w moje ręce, a ja natychmiast wykopałem ją gdzieś na środek boiska. Tam przechwycił ją grający wtedy u nas **Heniek Buczek** z Łukowa, popędził do przodu i nie zmarnował sytuacji sam na sam z bramkarzem. Jak się później okazało, była to jedyna bramka w tym meczu. Wygraliśmy spotkanie, które teoretycznie powinniśmy wysoko przegrać. Kibice gospodarzy zamilkli.

Edmund Zdunek zapamiętał jeszcze wyjazdowy mecz z Lublinianką Lublin, ale nie z powodu wyniku. Rywalizacja toczyła się przy minusowej temperaturze na zaśnieżonej płycie. Lublinianie wyszli nasmarowani rozgrzewającymi maściami, w rajstopach. Ich kierownik drużyny uwijał się z termosami z gorącą herbatą. Dwernicki wyszedł, jakby mecz był rozgrywany w lipcu. Gospodarze nie mieli problemów z odniesieniem zwycięstwa. Piłkarze Dwernickiego pocieszali się, że Lubliniance przyjdzie zagrać na wąskim, piaszczystym boisku w Stoczku, a wtedy ich przewaga techniczna na niewiele się przyda. Pan Edmund grał w stoczkowskim klubie 16 lat. Pogrywali w nim także jego synowie **Artur** i **Jarosław**. Obaj pracują w Instytucie Agrofizyki Polskiej Akademii Nauk. Pierwszy z nich jest profesorem doktorem habilitowanym i dyrektorem do spraw naukowych, a drugi zajmuje się wdrażaniem badań prowadzonych przez instytut. W Akademii Piłkarskiej w Lublinie tradycje zapoczątkowane przed laty przez dziadka kontynuuje jego wnuczek.

MIROSŁAW BUCZEK

Finał Czwartków Lekkoatletycznych za nami!

6 czerwca na stadionie przy ul. Prusa w Siedlcach odbył się finał Czwartków Lekkoatletycznych sezonu 2023/2024. Wystartowało w nich kilkaset dzieci i młodzieży z całego regionu. Do udziału w finale byli zakwalifikowani uczestnicy, którzy zdobyli najlepsze wyniki podczas wszystkich rund Czwartków Lekkoatletycznych w tym sezonie. Na podium stanęli zawodnicy poszczególnych kategorii sportowych, którzy otrzymali pamiątkowe tabliczki.

W klasyfikacji generalnej szkół najwyższe miejsca zdobyły następujące placówki: Szkoła Podstawowa nr 2 w Siedlcach (I miejsce), Szkoła Podstawowa nr 8 w Siedlcach (II miejsce) i PUKS „Jedynka" w Łosicach. Szczegółowe wyniki w poszczególnych kategoriach znajdziecie na stronie www.fenikssiedlce.pl. Organizatorem wydarzenia były: Siedlecki Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki, Klub Sportowy „Feniks" przy wsparciu Agencji Rozwoju Miasta Siedlce.

(ed)

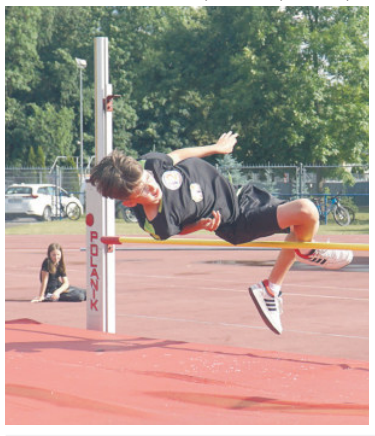

Najlepsze szkoły w klasyfikacji generalnej

tygodnik SIEDLECKI

WYDAWCA: Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „Stopka" w Siedlcach. **ADRES REDAKCJI:** ul. Armii Krajowej 11, 08-110 Siedlce.
Nr konta bankowego: PKO BP SA 49 1020 4476 0000 8402 0113 8098; **TELEFONY:** sekretariat: tel. 25 63 287 19, redaktor naczelny: 25 640 24 20, skład komputerowy: 25 640 24 14; infolinia: 513 009 999; biuro ogłoszeń: 25 63 305 05, 25 640 24 13, reklama@24ts.pl; internet: www.tygodniksiedlecki.com; e-mail: tygodnik@siedlecki.pl, tygodnik@siedlce.cc;
REDAGUJĄ: Dariusz Kuziak d.kuziak@siedlecki.pl (Redaktor Naczelny), Milena Celińska m.celinska@siedlecki.pl, Stanisław Jastrzębski s.jastrzebski@siedlecki.pl, Zbigniew Juśkiewicz z.juskiewicz@siedlecki.pl, Agnieszka Król aga.tygodniksiedlecki@gmail.com, Tomasz Markiewicz t.markiewicz@siedlecki.pl, Kinga Ochnio k.ochnio@24ts.pl, Krzysztof Strzelecki k.strzelecki@siedlecki.pl Bartosz Szumowski szumowski@siedlecki.pl, Paweł Świerczewski swierczewski@siedlecki.pl, Mariola Zaczyńska m.zaczynska@siedlecki.pl; współpracownicy: Mirosław Buczek m.buczek@siedlecki.pl, Piotr Giczela p.giczela@siedlecki.pl;
ADMINISTRACJA: Joanna Klocek, Edyta Zdunek e.zdunek@siedlecki.pl; **BIURO PROMOCJI I REKLAMY:** Joanna Jońska tel. 500 099 218, Małgorzata Kania, m.kania@24ts.pl; **SKŁAD KOMPUTEROWY:** Jacek Komorowski, Marek Stasiuk; **KOREKTA:** Aneta Abramowicz-Oleszczuk a_abramowicz@siedlecki.pl; **DRUKARNIA**: Wyborcza Sp. z o.o., Warszawa, ul. Daniszewska 27. Nakład: 10 tys. egz. Niezamówionych artykułów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów; **PRENUMERATA:** Przyjmują Urzędy Pocztowe i doręczyciele oraz na stronie poczyta.pl. Za treść ogłoszeń Redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Rolada z żółtego sera

Przepis na roladę z żółtego sera proponuje **Hanna Jastrzębska**, gospodyni z miejscowości Łupiny w gminie Wiśniew. Pani Hania jest uczestniczką i wielokrotną laureatką Festiwalu Kuchni Regionalnej „Z wiśniowym smakiem" w Wiśniewie, na co dzień tworzy również piękne kompozycje i stroiki okolicznościowe.

Hanna Jastrzębska

SKŁADNIKI:

- 30 dag żółtego sera w kostce
- 30 dag pieczarek
- 2 średnie cebule
- 30 dag piersi z kurczaka
- 3 jajka
- 3 łyżki majonezu
- sól i pieprz do smaku

WYKONANIE:

Pieczarki myjemy, drobno siekamy lub ścieramy na tarce jarzynowej i dusimy z pokrojoną cebulą na patelni.

W międzyczasie żółty ser ścieramy na tarce o grubych oczkach, dodajemy jajka i majonez, wszystko dokładnie mieszamy, wykładamy na blachę wyłożoną papierem do pieczenia, pieczemy w piekarniku około 20 minut w temp. 180°C.

Gdy placek się zarumieni, wyjmujemy go z piekarnika, wykładamy na to rozbitą pierś z kurczaka, solimy i pieprzymy do smaku, na to rozkładamy wcześniej przygotowane pieczarki. Przy pomocy papieru zwijamy roladę, pieczemy ją około 25 minut. Do środka można dodać również po pasku ogórka i papryki konserwowej. Do rolady na zdjęciu dodane są wiśnie. ***Smacznego!***

POZIOMO: 1- ma, ale nie da (taki jest chytry), 4- nad kowadłem w popularnym powiedzeniu, 6- dopiero opanowuje zawód, 8- wiersz go miewa, proza nie, 9- strzeli i... ludzie się kochają, 10- pieniądze, które płacisz za wykroczenie, 13- po żniwach niesiony w gospodarza dom, 15- mama łoszaka, 16- „oczy" budynku, 18- dowódca kozacki, 21- Rosja chciałaby go wskrzesić, 22- miasto, Turcja, św. Paweł, jednym słowem...,23- czy naprawdę zawsze uświęcają środki?, 24- słoiki z gumkami, 25- odpowie ci w górach (jeśli krzykniesz).

PIONOWO: 1- czasem kica, czasem śpi pod miedzą, 2- pampersy dla niego, 3- kiedyś siana przez stare panny, 5- mebel do spania dobry dla lenia, 7- żeby się pojawił, ogień jest niezbędny, 10- kość dla psa albo dla sroki, 11- metal u kresu żywota, 12- duuuży pojemnik w łazience, 13- z opatrunkiem do opatrywania, 14- z tyłu krzesła, 17- jego narzędziem pracy był topór, 19- zesłał Mahometa, 20- zażenowanie (można się go najeść).

Nagroda: podwójny bilet do Nove Kino Siedlce

ROZWIĄZANIE z nr. 18

POZIOMO: 1- sprawa, 4-kosz, 6-kubeł, 8-osa, 9-dary, 10-Leopold, 13-lada, 15-serek, 16-Asyż, 19-kandydat, 22-noga, 23-kara, 24-lawa, 25-halo, 26-Giza.

PIONOWO: 1- szkoda, 2-rabarbar, 3-wały, 5-zagroda, 7-US, 10-laka, 11-osad, 12-ohyda, 13-lekoman, 14-dekalog, 17-syk, 18-żar, 20-nawóz, 21-tabun.

Zwycięzcą zostaje **Ewa Królak z Albinowa** (gm. **Kotuń**). Gratulujemy! **Nagroda: Nagrodą jest kosz herbat, kaw oraz owoców liofilizowanych o wartości 100 złotych, ufundowany przez Sklep z kawą i herbatą „Filiżanka" w Siedlcach przy ul. Sienkiewicza 18. Sklep „Filiżanka" to najwyższa jakość herbat i kaw. Znajdziesz u nas szeroki wybór herbat: zielonych, czarnych, owocowych, ziołowych i kwitnących. Na naszych półkach zobaczysz również kawy z różnych zakątków świata oraz smakowe.**

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji „Tygodnika Siedleckiego", ul. Armii Krajowej 11, Siedlce.

Nadesłane przez Czytelnika rozwiązanie oznacza, że w przypadku wygranej wyraża on zgodę na opublikowanie swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Rozwiązanie prosimy dostarczyć do redakcji „Tygodnika Siedleckiego" w ciągu 10 dni od ukazania się gazety osobiście lub pocztą z wyciętym numerem krzyżówki.

Nagrodę otrzymuje Natalia Bąbiak z Krześlina.

Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji.

Uśmiechnij się!

fot. MB

Dowcipy opowiada Arife z baru Bondhu Kebab w Pilawie

Do hinduskiego uzdrowiciela, który diagnozuje choroby poprzez obserwację gałki ocznej, przyszedł mężczyzna w średnim wieku. Uzdrowiciel popatrzył chwilę w lewe oko i mówi: nie jest dobrze. Jest pan bardzo chory. Wrzody na żołądku, kamienie w nerce, wątroba mocno otłuszczona...

Jedną chwilkę czcigodny mistrzu – przerwał pacjent. - Niech pan teraz popatrzy w prawe oko. Lewe mam sztuczne.

Nauczycielka zapytała uczniów, jakie zwierzątka mają w domach?

- Ja mam papużkę – odpowiada Hania.

- My mamy chomika – chwali się Krysia.

- Ja mam pieska i kotka – przebija je Franio.

- A czemu ty, Heniu nic nie mówisz? – pyta pani. – Nie macie żadnego zwierzątka?

- Ależ proszę panią! – odpowiada uczeń. - Mamy dużego kurczaka. Ledwie się w zamrażarce zmieścił.

Na klatce schodowej spotkały się dwie sąsiadki.

- Jak tam pani mąż? – pyta jedna z nich. - Zdrowszy już trochę?

- Całkiem dobrze się czuje – mówi zapytana.

- To pewnie niebawem wróci ze szpitala.

- Oj! Chyba nieprędko.

- Rozmawiała pani z lekarzem?

- Nie rozmawiałam, ale widziałam pielęgniarkę.

Na słodko

Rozwiąż rebusy, hasła wpisz do diagramów. Odczytaj rozwiązanie i je zilustruj. Rysunek dostarcz do redakcji osobiście lub wyślij pocztą (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Jeden z rysunków nagrodzimy.

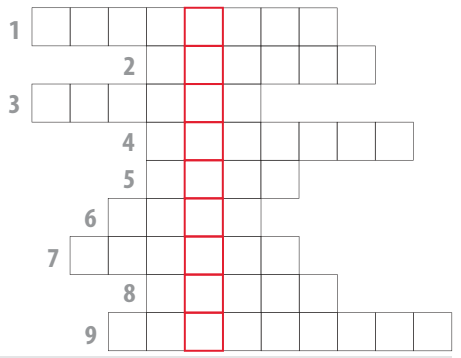

Rasy psów

Wpisz do diagramu rasy przedstawionych na obrazkach psów. Odczytaj rozwiązanie i je narysuj. Pracę dostarcz do redakcji. (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Na autorów wybranych rysunków czekają nagrody.

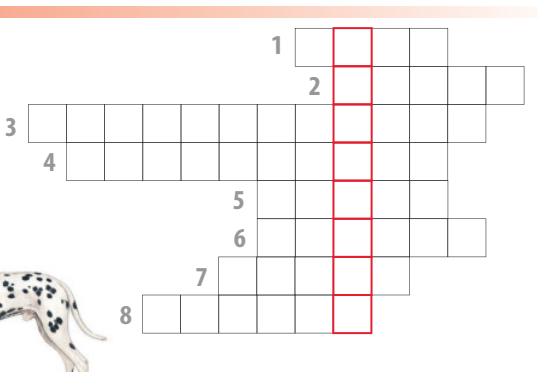

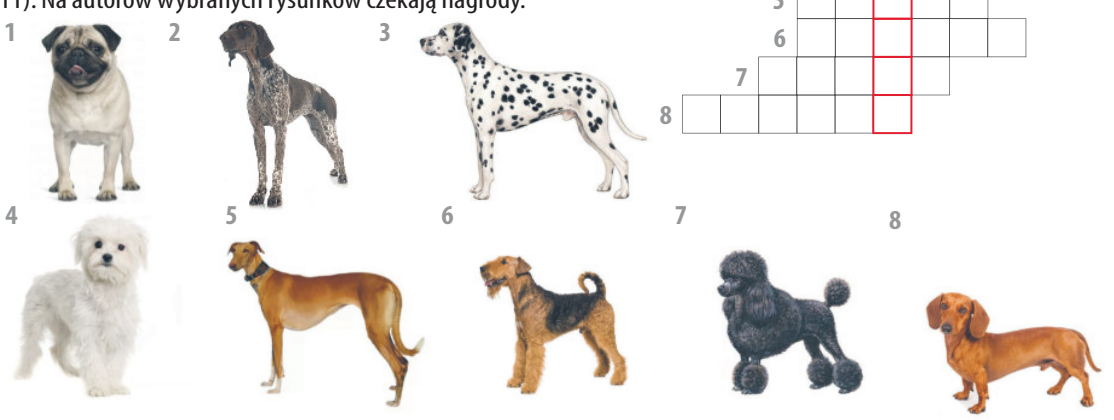

MARKER
DYSTRYBUTOR ART. BIUROWYCH I SZKOLNYCH
WWW.MARKER24.PL

Magazyn Główny - Samoobsługa
08-110 Siedlce, ul. Magazynowa 8c
tel. 25 644 65 67
fax 25 631 04 20
marker@marker.siedlce.pl

Punkt Sprzedaży
ul. Mała 2
tel./fax 25 632 84 41
mala@marker.siedlce.pl

Punkt Sprzedaży - Zabawki
ul. Sienkiewicza 29
tel./fax 25 644 91 61
zabawki@marker.siedlce.pl

9 770239 684432 23

eprasa.pl 41c3706e03